



PRAWA Kobiet

W DZIAŁANIACH
RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Działania RPO w sprawach kobiet – raport ze strony www.rpo.gov.pl, stan na 17 września 2019 r.

Przedstawiamy tematy, którymi Rzecznik Praw Obywatelskich zajmował się w ciągu ostatnich dwóch lat. To te problemy i ludzkie historie składają się na coroczną Informację Rzecznika Praw Obywatelskich o stanie przestrzegania praw i wolności w Polsce. **Cały raport za ostatni rok można znaleźć tu:**



RPO buduje swoje raporty na podstawie Konstytucji. To ona łączy nasze sprawy i nadaje im sens – bez niej byłyby tylko osobnymi, nieistotnymi historiami. Prawa kobiet umocowane są przede wszystkim a art. 33 Konstytucji:















- 1. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.*
- 2. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń.*







Warto wiedzieć, że opisana w tym artykule zasada równości płci wywodzi się wprost z ogólnej zasady równości zapisanej w artykule 32 Konstytucji. Ponieważ Konstytucja nie tworzy katalogu cech, w oparciu o które zakazane jest różnicowanie sytuacji jednostek, artykuł 33 ma szczególne znaczenie. Zakazuje on dyskryminacji, tj. nieuzasadnionego różnicowania sytuacji prawnej obu płci. Oznacza to, że samo przyjęcie płci jako podstawy zróżnicowania rodzi domniemanie niekonstytucyjności danego rozwiązania. Zróżnicowania są uzasadnione, gdy spełniają warunki konieczności, proporcjonalności oraz związku z innymi normami konstytucyjnymi. Dopuszczalne jest przyznanie przywilejów zarówno kobietom, jak i mężczyznom, o ile dotyczą ich faktyczne nierówności.







Raport o prawach kobiet dostępny jest na stronie rpo.gov.pl



Spis treści

 Skarżąca nie musi już mieszkać ze sprawcą przemocy. Skuteczna interwencja RPO.6	6
 Natychmiastowy nakaz opuszczenia mieszkania dla sprawcy przemocy. RPO pozytywnie o projekcie rządu	6
Sprawniejsze postępowania sądowe o zobowiązanie sprawcy przemocy do opuszczenia lokalu	6
Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego	7
Nowelizacja Kodeksu wykroczeń	7
Nowelizacja ustawy o Policji	7
Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie	8
Pominięcia ustawowe.....	8
Wcześniejsze działania RPO	9
 Aby zapobiegać błędom w sprawach o przemoc w rodzinie, trzeba szkolić prokuratorów i sędziów	9
Najczęstsze zarzuty	9
 Rzecznik: trzeba zapobiegać dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie	10
Skarga klubu.....	11
Ocena RPO.....	11
 Opinia RPO do projektu, który ma wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego ws. emerytur kobiet '1953	12
Na czym polegał problem?	12
Działania RPO	12
Propozycja Komisji Ustawodawczej Senatu	13
Opinia RPO do projektu Komisji	13
 Policjantka pełniła służbę w piwnicy sądu - szatni dla funkcjonariuszy.....	14
„Zamknęli Cię tu w piwnicy jak szczura”	14
Działania RPO	14
 Za mało kobiet we władzach spółek giełdowych i Skarbu Państwa. Postulaty RPO do premiera.....	15
Barierzy dla kobiet – straty dla firm	15
Projekt dyrektywy UE	16
Postulaty RPO	17
 MRPiPS chce, by Zakopane chroniło ofiary przemocy domowej. Minister Elżbieta Rafalska odpowiada RPO	18
Oceny i działania RPO.....	18
Odpowiedź MRPiPS	18
Wcześniejsze reakcje resortu.....	19
 Za mało kobiet we władzach spółek komunalnych. Wystąpienie RPO do prezydentów największych miast.....	19
 Zakopane nadal nie chce chronić ofiar przemocy domowej. Wystąpienie do MRPiPS..	20
Przemoc domowa to nie prywatna sprawa rodziny	20
Zakopane wie, że prywatną sprawą rodziny nie jest alkoholizm.....	20
 Przemoc domowa. Resort rodziny nie chce już zmniejszać ochrony ofiar. A co na to resort sprawiedliwości?	21
13 ważnych wskaźników przemocy dla jej lepszego zwalczania	22
 Dlaczego rodzice karmiący sztucznym pokarmem nie mają prawa do przerw w pracy? RPO proponuje zmiany.....	23
Co mówi obecnie kodeks pracy?	23
Jak wygląda praktyka?	23
Jakie są zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)?	24
Propozycje zmian	24
 RPO pyta minister rodziny, czy zmieni prawo, aby w pełni wykonać wyrok TK ws. „rocznika 1953”	25
Na czym polegał problem?	25
Skutki wyroku TK.....	25
 Komitet Ministrów RE zaniepokojony niezapewnieniem dostępu do legalnej aborcji w Polsce	26

	Jak zwiększyć udział kobiet we władzach - propozycja RPO dla ministra Adama Lipińskiego	27
	Uderzyli w dzwon, aby zwrócić uwagę na problem równości kobiet i mężczyzn	29
	Sprawy ważne dla kobiet nie tylko w Dniu Kobiet. Rzecznik Praw Obywatelskich odpowiada, o czym należy pamiętać	29
	TK: emerytury kobiet z rocznika 1953 przeliczono w sposób niekonstytucyjny	30
	Na czym polega problem?	30
	Przepisy emerytalne i stanowisko RPO	31
	Uzasadnienie orzeczenia TK	31
	Międzynarodowy Dzień Bez Dyskryminacji. Nie jesteśmy dyskryminowani?	32
	Czy to jest dyskryminacja?	33
	Tak	33
	Nie	33
	Podkarpacie – bez zabiegów przerywania ciąży. Rzecznik pyta o to rzeszowski NFZ	34
	Blżej przyjęcia standardów Konwencji Stambulskiej ws. przemocy w rodzinie. RPO pisze do ministra Adama Lipińskiego	35
	13 ważnych wskaźników przemocy dla jej lepszego zwalczania	36
	Doświadczenie molestowania wśród studentek i studentów. Analiza i zalecenia RPO	37
	Przemoc domowa. RPO przedstawił premierowi propozycje zmian w prawie, by lepiej chronić ofiary, a sprawców edukować	39
	FAKTY: Przemoc domowa dotyka najsłabszych	39
	STANDARDY: zobowiązania przyjęte przez Polskę i Polski dotyczące	39
	CZEGO W USTAWIE NIE NALEŻY ZMIENIĄĆ: Uwagi RPO do projektu opracowywanego przez MRPiPS	40
	JAKIE ROZWIĄZANIA WARTO WPROWADZIĆ: środki ochrony i wspieranie osób dotkniętych przemocą	41
	***	43
	KONGRES PRAW OBYWATELSKICH	43
	Sesja 32: Wzmocnienie pozycji kobiet we współczesnej Polsce – 100 lat po wywalczeniu praw wyborczych kobiet (BLOK B)	43
	Sesja 21: Prawo do edukacji seksualnej (BLOK C)	45
	Sesja 16: #MeToo – rok później (BLOK B)	46
	Oświadczenie RPO z okazji 100-lecia praw wyborczych kobiet w Polsce	48
	Rzecznik za zmianami w przepisach o przemocy w rodzinie. Mają odpowiadać standardom międzynarodowym	49
	Jak przyspieszyć sprawę o nakaz opuszczenia mieszkania przez sprawcę przemocy. RPO pisze do MS	50
	Rusza kampania 16 Dni Akcji Przeciw Przemocy ze względu na Płeć	51
	Konferencja i raport: Niedokończona emancypacja? 100 lat praw wyborczych kobiet. Wyniki badań	52
	Głosy panelistów i dyskutantów	53
	Przekonania o przyczynach ograniczonej obecności kobiet w polityce	53
	System kwot	54
	Kryteria wyboru kandydata i kandydatki	55
	Adam Bodnar: Kobiety mają gorzej, konieczne jest wyrównywanie szans	55
	Komitet Ministrów Rady Europy o braku realnego dostępu do legalnej aborcji w Polsce. RPO pyta o to ministra zdrowia i rzecznika praw pacjenta	56
	Komisja Ekspertów BRPO o problemie leczenia bólu	57
	#Metoo rok później – debata w namiocie Praw Człowieka RPO na festiwalu PolAndRock	58
	"Przyznać się może tylko sprawca, nie ofiara"	59
	Molestowanie to także komentarze	59
	Wojsko było budowane przez mężczyzn dla mężczyzn	59
	Wszyscy sprawcy przemocy w rodzinie powinni podlegać programom korekcyjno-edukacyjnym - ponaglenie RPO do Ministra Sprawiedliwości	60
	Nie tylko karanie, ale i korygowanie postaw	61
	Programy korekcyjno-edukacyjne są skuteczne	61
	"Pomoc sprawcy to pomoc jego ofierze"	61

	RPO do Ministra Zdrowia: procedury antymobbingowe w szpitalach nie są skuteczne	62
	Krytyczne uwagi RPO dotyczące realizacji tzw. ustawy antyaborcyjnej	62
	Dostęp do antykoncepcji	63
	Dostęp do badań prenatalnych	63
	Dostęp do legalnego zabiegu aborcji	63
	Sprzeciw od orzeczenia lekarza	63
	Klauzula sumienia	63
	Dostęp osób małoletnich do ginekologa	63
	Łagodzenie bólu podczas porodu	63
	Cesarskie cięcie	64
	Opieka okołoporodowa	64
	Pomoc materialna i opieka nad kobietami w ciąży	64
	Wsparcie szkoły dla małoletnich matek, ojców i uczennic w ciąży	64
	Kształcenie i wychowywanie młodzieży	64
	Seminarium „Kobiety i Bezpieczeństwo” – o sytuacji kobiet w instytucjach bezpieczeństwa	64
	Skuteczniejsze przeciwdziałanie przemocy w rodzinie - Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zgadza się z RPO i zapowiada zmiany	65
	Praktyka żądania od pracowników zaświadczenia lekarskiego o karmieniu piersią	66
	Przeciwdziałanie mobbingowi i dyskryminacji w służbach mundurowych. Analiza i zalecenia	66

Skarżąca nie musi już mieszkać ze sprawcą przemocy. Skuteczna interwencja RPO.

data: 2019-09-03

Po latach doświadczania przemocy domowej ze strony byłego męża skarżąca dostała od gminy oddzielne mieszkanie.

Początkowo gmina nie chciała się na to zgodzić, mimo bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia i życia kobiety. Według gminy nie przewidywały tego przepisy. Rzecznik poprosił gminę o ponowne przeanalizowanie sprawy. Gmina potraktowała ją indywidualnie i ostatecznie wskazała ofierze przemocy i sprawcy dwa odrębne lokale zamienne.

BPW.7213.3.2019

Natychmiastowy nakaz opuszczenia mieszkania dla sprawcy przemocy. RPO pozytywnie o projekcie rządu

data: 2019-08-22

- **Rząd proponuje, by policja mogła nakazywać sprawcy przemocy w rodzinie, który zagraża życiu lub zdrowiu ofiary, natychmiastowe opuszczenie wspólnego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia, a także - zakazywać zbliżania się do niego**
- **Rzecznik Praw Obywatelskich od dawna się tego domagał w imię szybkiej i skutecznej ochrony praw ofiar**
- **Obecne procedury, umożliwiające sądowy nakaz opuszczenia lokalu, są bowiem zbyt długotrwałe; nie przewidują też zakazu zbliżania się do mieszkania**
- **Zarazem RPO zgłasza uwagi do projektu. Wnosi, by sprawcy przemocy można było zakazywać również kontaktów z jego ofiarą**
- **Jest też przeciwny propozycji, by osoba pełnoletnia, która pozostała w mieszkaniu, musiała ponosić bieżące opłaty za lokal**

Dziś sąd może orzec opuszczenie lokalu wobec sprawcy przemocy domowej w toku postępowania karnego. Jest to możliwe także niezależnie od tego postępowania. Zmieniona w 2010 r. ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie przewiduje, że na wniosek osoby dotkniętej przemocą sąd cywilny może zobowiązać sprawcę - członka rodziny zajmującego wspólne mieszkanie - do jego opuszczenia. Procedury te trwają jednak za długo. Tymczasem wobec bezpośredniego zagrożenia musi być możliwość niezwłocznej izolacji ofiary i sprawcy przemocy.

Dlatego jeszcze w grudniu 2015 r. Rzecznik proponował, by policjanci mogli nakazywać sprawcy natychmiastowe opuszczenie mieszkania - już w chwili interwencji domowej. Pozwoliłoby to na przerwanie przemocy i zapewnienie ofierze realnej pomocy, gdy jej życie i zdrowie jest w szczególnym niebezpieczeństwie. Byłby to również sygnał całkowitego braku przyzwolenia na przemoc w bliskich związkach.

Sprawniejsze postępowania sądowe o zobowiązanie sprawcy przemocy do opuszczenia lokalu

Teraz Rzecznik zgłosił Ministrowi Sprawiedliwości uwagi do rządowego projektu nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (ogłoszonego na stronie RCL pod nr UD536). Przewiduje on wprowadzenie środków o charakterze cywilnoprawnym (Kpc) orzekanych na wniosek złożony na podstawie art. 11a ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, karnoprawnym (Kodeks wykroczeń) oraz administracyjnoprawnym (ustawa o Policji).

Projekt jest zgodny z postulatami Rzecznika. Wiele razy wskazywał on, że sądom trudno jest dotrzymać zapisanego w art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie miesięcznego terminu rozprawy od wpływu wniosku o nakazanie sprawcy przemocy opuszczenia mieszkania. Także szybkie zakończenie postępowania napotyka trudności, zwłaszcza gdy strony korzystają z uprawnień procesowych i np. wnoszą o przesłuchanie świadków. Z analiz RPO wynika, że średni czas rozpatrzenia wniosku to 153 dni. Rzecznik proponował, by sprawy te badały wydziały rodzinne sądów.

Dlatego RPO z uznaniem przyjmuje znaczne skrócenie terminów rozpoznania wniosku o zobowiązanie osoby stosującej przemoc do opuszczenia mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia oraz zakazaniu zbliżania się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia. Według projektu sąd ma o tym orzekać w miesiąc od wpływu

wniosku, a decyzja sądu ma być wykonana w 24 godziny. Z kolei wniosek o zabezpieczenie sąd ma rozstrzygać w 48 godzin od dnia jego wpływu - decyzja sądu powinna być wykonana w 24 godziny.

Co do zasady RPO pozytywnie ocenia wprowadzenie trybu administracyjnego, w którego ramach policjant będzie uprawniony do nakazania osobie stosującej przemoc opuszczenie wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia oraz zakazu zbliżania się do niego. Decyzja ta jest skuteczna niemal natychmiastowo. Osoba pokrzywdzona przemocą miałaby dwa tygodnie na dopełnienie formalności związanych z wnioskiem o zabezpieczenie co do zobowiązania osoby stosującej przemoc do opuszczenia mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazania zbliżania się do niego.

Projekt **gwarantuje także prawa osoby, wobec której policjant wyda taki nakaz lub zakaz**. Będzie jej przysługiwać zażalenie do sądu - w terminie trzech dni od dnia doręczenia nakazu lub zakazu. Sąd ma je rozpoznać nie później niż w trzy dni od daty wpływu.

W ocenie Rzecznika projekt ma jednak kilka wad, które mogą rodzić kontrowersje przy jego stosowaniu.

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego

Sformułowanie o rozpoznaniu wniosku o zabezpieczenie w ciągu 48 godzin od dnia jego wniesienia może rodzić rozbieżności interpretacyjne. Termin ten może bowiem być liczony albo od godziny wypłynięcia wniosku, albo od początku doby następującej po tej, w której wpłynął. Skoro według drugiego z tych sposobów liczenia termin skończy się o północy, decyzja będzie mogła być wydana i dostarczona stronom dopiero w godzinach urzędowania sądu - czyli o ósmej rano dnia następnego. **Może to zatem nawet o 24 godziny wydłużyć czas wydania decyzji wobec osoby, która złożyła wniosek o godz. 8 rano**. Na rozbieżności nie pozwoliłaby zmiana proponowanego zwrotu „w ciągu 48 godzin od dnia wniesienia wniosku” na zwrot „w ciągu 48 godzin od chwili wniesienia wniosku”.

Dziś według art. 11a ustawy sąd orzeka tylko w kwestii żądania zobowiązania członka rodziny stosującego przemoc do opuszczenia mieszkania. Projekt przewiduje, że sąd będzie orzekał w dwóch rodzajach spraw: o zobowiązaniu osoby stosującej przemoc do opuszczenia mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub o zakazaniu zbliżania się do niego. W kontekście wniosku złożonego tylko co do jednego z tych rozstrzygnięć projekt może rodzić problem interpretacyjny: czy wydanie drugiego z tych rozstrzygnięć - którego wcześniejszy wniosek nie dotyczył - jest możliwe przez sąd z urzędu, czy też wymaga nowego wniosku strony.

Ponadto projekt w tym kontekście niekonsekwentnie używa spójników „oraz” i „lub”. W efekcie nie wynika z niego jednoznacznie, czy nowy wniosek zawiera dwa odrębne żądania, które strona może swobodnie wybrać i domagać się ich łącznie bądź osobno (zobowiązania osoby stosującej przemoc do opuszczenia mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazania zbliżania się do niego), czy też przedmiotem wniosku jest jedno żądanie (zobowiązania osoby stosującej przemoc do opuszczenia mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia oraz zakazania zbliżania się do niego). Zarówno uzasadnienie projektu, jak i jego przepisy, używają zwrotów „oraz” i „lub” zamiennie. A powinno być to jednoznacznie uregulowane.

Nowelizacja Kodeksu wykroczeń

Według projektu **niezastosowanie się sprawcy przemocy do nałożonego nakazu lub zakazu będzie wykroczeniem**, zagrożonym karą aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. W opinii Rzecznika unormowanie tego w Kodeksie wykroczeń, a nie w Kodeksie karnym wystarczająco chroni prawa osoby pokrzywdzonej przemocą. Jednocześnie nie jest nadmierną ingerencją państwa w prawa i wolności konstytucyjne i spełnia wymogi zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 1 Konstytucji) i zasady *ultima ratio* prawa karnego (art. 2 Konstytucji).

Jednocześnie Rzecznik ocenia, że użyte w projektowanym art. 66b Kw sformułowanie „bezpośrednie otoczenie mieszkania” wymaga bardziej precyzyjnego określenia. Nie wiadomo bowiem, co rozumieć pod tym nieostrym pojęciem. Może ono rodzić problemy interpretacyjne, zwłaszcza w perspektywie miejsca przeprowadzki sprawcy przemocy. Dlatego warto rozważyć dodanie przepisu, który - przy wydawaniu odpowiedniego nakazu lub zakazu przez policjanta czy sąd - **nakładałby obowiązek dokładnego określenia, co sprawca przemocy ma rozumieć przez „bezpośrednie otoczenie mieszkania”**.

Nowelizacja ustawy o Policji

Projekt upoważnia policjanta do wydania wobec osoby stosującej w rodzinie przemoc, która stwarza zagrożenie życia lub zdrowia osoby nią dotkniętej, nakazu natychmiastowego opuszczenia wspólnego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazu zbliżania do niego. Osobie, wobec której wydano taki nakaz lub zakaz, przysługuje prawo złożenia zażalenia do sądu w terminie 3 dni od dnia doręczenia tej decyzji. W razie zmiany okoliczności sprawy sąd miałby prawo do zmiany lub uchylenia postanowienia. Nie miałby jednak do tego prawa

policjant. RPO wnosi, aby w razie zmiany okoliczności także i funkcjonariusz miał takie uprawnienie, komplementarne do uprawnienia sądu.

Nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie

Wątpliwości Rzecznika budzi propozycja projektu, by osoba pełnoletnia, która pozostała w mieszkaniu, musiała ponosić bieżące opłaty na jego użytkowanie. Z uwagi na różne tytuły prawne do lokalu nie sposób jednoznacznie ustalić, czy osoba pozostająca w lokalu ma przejść całość należności (a sprawca przemocy został zwolniony z wszelkich opłat), czy też chodzi tylko o opłaty eksploatacyjne. Uzasadnienie projektu zdaje się sugerować, że cały ciężar utrzymania lokalu spoczywałby na osobie, która w nim pozostała.

W ocenie RPO brak jest racjonalnych powodów, aby zmieniać ogólne reguły obowiązku ponoszenia opłat z różnych tytułów prawnych za lokale. Czasowe opuszczenie lokalu nie pozbawia przecież tytułu prawnego do niego osoby stosującej przemoc. Nie powinno to także mieć znaczenia dla jej odpowiedzialności za opłaty, zwłaszcza gdy w lokalu pozostaną jej przedmioty. Jeżeli celem tego przepisu byłoby zwolnienie sprawcy z obowiązku opłat, to istotne jest doprecyzowanie tego, na jaki czas oraz jak to się ma do obowiązku alimentacyjnego wobec dzieci, realizowanego m.in. w formie zapewnienia mieszkania.

Osoba stosująca przemoc uzyskałaby zatem zupełnie nieuzasadniony przywilej - w sytuacji, gdy to jej przysługuje tytuł prawny do lokalu i ma obowiązek opłat. A w lokalach zajmowanych na zasadzie najmu czy w spółdzielczych osoba pełnoletnia i tak jest odpowiedzialna solidarnie za opłaty.

Bardzo często ofiary przemocy domowej są uzależnione ekonomicznie od sprawcy. Dlatego perspektywa obowiązku utrzymania mieszkania może zniechęcić do występowania do sądu o nakaz opuszczenia wspólnego mieszkania przez sprawcę przemocy.

Pominięcia ustawowe

W ocenie Rzecznika rozważenia wymaga wprowadzenie kilku przepisów, których zabrakło w projekcie.

1. Zgodnie z projektem członkiem rodziny, która może podlegać nakazowi opuszczenia mieszkania, jest osoba najbliższa w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego (małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu), a także inna osoba wspólnie zamieszkująca lub gospodarująca. **Definicja ta nie obejmuje jednak osób stosujących przemoc - okresowo lub nieregularnie przebywających w mieszkaniu z osobą pokrzywdzoną (np. kuzynów/kuzynek czy konkubentów/konkubentek) - które mają własne mieszkania.** Zasadne jest zatem takie ujęcie definicji „członka rodziny”, aby osoby pokrzywdzone także i w takich sytuacjach mogły uzyskać ochronę prawną. Inaczej dojdzie do naruszenia zasady prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) w perspektywie zasady równości (art. 32 Konstytucji) - poprzez nieuzasadnione zróżnicowanie sytuacji prawnej obywateli.
2. Wobec specyfiki spraw, których dotyczy projekt, zasadne jest ustanowienie reguł kolizyjnych pomiędzy środkami, które mogą być stosowane na podstawie projektowanych rozwiązań a środkami, które mogą być stosowane w postępowaniu karnym na podstawie Kodeksu postępowania karnego, Kodeksu karnego czy Kodeksu karnego wykonawczego.
3. Rozważenia wymaga przyznanie policjantom kompetencji do wydawania zakazu zbliżania się/kontaktowania się z osobą pokrzywdzoną. Projekt zapewnia bowiem ochronę wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia. Poza jego regulacją pozostaje zakład pracy i miejsca często odwiedzane (miejsca zamieszkania członków rodziny, poradnie, przychodnie itp.). Tymczasem Konwencja Stambulska stanowi, że wobec sprawcy przemocy domowej przyjmuje się nakaz opuszczenia miejsca zamieszkania ofiary, zakaz sprawcy wchodzenia do lokalu zajmowanego przez ofiarę **lub kontaktowania się z nią**. Przedstawiony w styczniu 2019 r. przez MRPiPS (a później wycofany) projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie **przewidywał możliwość żądania przez osobę pokrzywdzoną przemocą orzeczenia natychmiastowego zakazu zbliżania się/kontaktowania. W ocenie RPO warto rozważyć wprowadzenie zbliżonej regulacji do obecnego projektu.**

Ponadto Rzecznik zwraca uwagę, że **uzasadnienie projektu nie odnosi się do międzynarodowych standardów w zakresie ochrony ofiar przemocy domowej**, wynikających m.in. z europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności; orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Konwencji ONZ o eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, Konwencji Rady Europy z 11 maja 2011 r. o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Konwencji Stambulskiej) oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw. Uzasadnienie powinno się również odnosić do rekomendacji Dunji Mijatović, Komisarza Praw Człowieka Rady Europy z jej raportu po wizycie w Polsce w czerwcu 2019 r.

RPO poprosił ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę o stanowisko w sprawie.

Wcześniejsze działania RPO

Rzecznik wiele razy podnosił problem przemocy w rodzinie w wystąpieniach m.in. do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Prezesa Rady Ministrów.

W styczniu 2019 r. RPO przedstawił swe rekomendacje w tej sprawie premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Przygotował je po tym, jak na przełomie roku rząd najpierw zapowiedział prace nad zmianą ustawy o przemocy w rodzinie, a po powszechnej krytyce projektu zwrócił go MRPiPS. Rzecznik wskazywał m.in. że **trzeba lepiej pomagać ofiarom przemocy; sprawca przemocy musi natychmiast dostawać nakaz opuszczenia mieszkania, które dzieli z ofiarą; definicja przemocy powinna obejmować wszelkie jej formy, także ekonomiczną, a państwo musi zapewnić ochronę również ofiarom jednorazowego aktu przemocy.**

W piśmie do ministra Adama Lipińskiego Rzecznik wskazał, że konieczne jest rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do wsparcia przewidzianego przez ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie o osoby, które doznają przemocy ze strony byłego małżonka lub partnera. Zobowiązanie takie wynika z definicji „przemocy domowej” określonej w Konwencji Stambulskiej. Pod tym pojęciem rozumie ona „wszelkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej zdarzające się w rodzinie lub gospodarstwie domowym, lub między byłymi, lub obecnymi małżonkami, lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara dzielą lub dzielili miejsce zamieszkania, czy nie”.

Przyjęcie takiego zakresu przemocy w bliskich związkach rekomenduje również Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn (EIGE), który definiuje ją jako „wszystkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychicznej lub ekonomicznej, która występuje między byłymi bądź obecnymi małżonkami lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca zamieszkuje lub nie zamieszkuje wspólnie z ofiarą”.

Ponadto z analizy ekspertów Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn wynika konieczność efektywnego gromadzenia danych statystycznych dotyczących zjawiska przemocy wobec kobiet w bliskich związkach.

II.502.3.2019

Aby zapobiegać błędom w sprawach o przemoc w rodzinie, trzeba szkolić prokuratorów i sędziów

data: 2019-08-13

- **Zniechęcanie ofiar przemocy domowej do składania zawiadomień o tych przestępstwach czy kwalifikowanie ich jako czynów ściganych z oskarżenia prywatnego**
- **Niewielki udział ofiar w procesach w roli oskarżycieli posiłkowych, co uniemożliwia reakcję prawną - gdy sąd np. niewinność oskarżonego lub umarza sprawę, a prokurator nie wnosi apelacji**
- **Sposobem na takie i inne uchybienia byłyby regularne szkolenia dla sędziów i prokuratorów oraz aplikantów sędziowskich i prokuratorów, zgodnie z wymogami UE**

- Uwzględniałyby one informacje na temat mechanizmu stosowania przemocy i stereotypów związanych ze stosowaniem przemocy domowej, środków prawnych i dostępnych form pomocy dla ofiar – napisał Rzecznik Praw Obywatelskich do dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury Małgorzaty Manowskiej.

Analiza Biura RPO wobec spraw o przestępstwa związane z przemocą w rodzinie wykazała, że w wielu przypadkach są one prowadzone z uchybieniami, co negatywnie wpływa na prawa pokrzywdzonych. Niejednokrotnie może prowadzić wręcz do wtórnej wiktymizacji ofiar.

Najczęstsze zarzuty

Na etapie postępowania przygotowawczego:

- zniechęcanie ofiar przemocy domowej do składania zawiadomień o popełnieniu przestępstwa;
- nieuwzględnianie wniosków dowodowych składanych przez ofiary przemocy;
- deprecjonowanie wartości dowodów potwierdzających fakt przemocy domowej;
- kwalifikowanie jej jako czynu ściganego z oskarżenia prywatnego i nieobjęcie przez prokuratorów ściganiem tych czynów z urzędu;
- niestosowanie wobec podejrzanych o przemoc w rodzinie środków zapobiegawczych, których skutkiem byłoby zapewnienie fizycznego bezpieczeństwa ofiarom przemocy; przewlekłość postępowań
- przygotowawczych.

Na etapie procesu:

- niewielka aktywność procesową osób pokrzywdzonych. Tylko w nielicznych sprawach przystępują one do udziału w procesie jako oskarżyciele posiłkowi. Pozbywają się zatem prawa do zgłaszania wniosków dowodowych, czy też zaskarżenia wyroku – wtedy czynności takie może podjąć tylko prokurator;
- jest to ważne, gdy np. sąd zmienia kwalifikację prawną czynu (na łagodniejszą dla podsądnego) i na tej podstawie uznaje niewielką szkodliwość społeczną czynu, a postępowanie umarza, prokurator zaś nie wnosi apelacji;
- zdarzają się również sytuacje, gdy prokurator nie wnosi apelacji wobec uniewinnienia oskarżonego i uznaje argumentację sądu;
- gdy pokrzywdzonym jest małoletni, a oskarżonym (podejrzany) rodzic dziecka, to drugi rodzic (nawet z pełną władzę rodzicielską) nie może reprezentować małoletniego - w takiej sprawie ustanowią się kuratora procesowego. Sądy w różnym jednak stopniu realizują to uprawnienie procesowe – czy to z uwagi na osobę kuratora (np. pracownika sekretariatu sądu), czy kurator może informować rodzica małoletniego o treści dowodów, czy też taki rodzic może mieć wpływ na podejmowane przez kuratora procesowego czynności;
- postępowanie sądowe w tych sprawach również dotyka przewlekłość.

Tymczasem sprawy o przestępstwa przemocy w rodzinie powinny być prowadzone z uwzględnieniem wytycznych dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw.

Jej podstawowym celem jest zapewnienie realizacji indywidualnych potrzeb ofiar przestępstw oraz wzmocnienie praw ofiar tak, aby każda mogła otrzymać minimalny poziom ochrony, informacji, wsparcia i dostępu do wymiaru sprawiedliwości, niezależnie od narodowości i miejsca zamieszkania w UE. Specjalną uwagę zwróciła na wsparcie i ochronę ofiar niektórych przestępstw, które szczególnie są narażone na wtórną wiktymizację, zastraszenie oraz odwet ze strony sprawcy (np. ofiarom przemocy ze względu na płeć, czy ofiarom przemocy w bliskich związkach).

W myśl tej dyrektywy urzędnicy uczestniczący w postępowaniu karnym, którzy mogą mieć osobisty kontakt z ofiarami, powinni mieć możliwość dostępu do odpowiednich wstępnych i ustawicznych szkoleń. Chodzi o to, **by mogli identyfikować ofiary i zajmować się nimi taktownie, z szacunkiem, w sposób profesjonalny i niedyskryminacyjny.**

Należy także propagować szkolenia prawników, prokuratorów i sędziów oraz specjalistów udzielających wsparcia ofiarom lub służb świadczących usługi w zakresie sprawiedliwości naprawczej. Powinno to obejmować szkolenie dotyczące służb udzielających wsparcia ofiarom, szkolenie specjalistyczne, w tym z psychologii.

Dlatego RPO zwrócił się do Dyrektora KSSiP z o rozważenie:

- wprowadzenia do programu szkoleń aplikantów sędziowskich i prokuratorskich zagadnień dotyczących ochrony ofiar przemocy domowej;
- prowadzenia szkoleń doskonalących dla sędziów i prokuratorów dotyczących aktualnych rozwiązań wynikających z prawa UE w zakresie ochrony ofiar przestępstw, w tym przemocy domowej.

Jeśli takie szkolenia są już prowadzone, RPO poprosił o udostępnienie ich programu.

II.518.2.2019

Rzecznik: trzeba zapobiegać dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie

data: 2019-08-06

- **Stereotypowe role przypisywane kobietom i mężczyznom mogą powstrzymywać dziewczęta i kobiety przed realizacją pasji sportowych**
- **Utrudnia im to także obawa przed dyskryminacją w dostępie do obiektów sportowych**
- **Dowodem tego jest spór o dostęp do boiska Orlik na warszawskim Mokotowie dla dziewczęcej drużyny piłki nożnej**
- **Dlatego dla zapobiegania dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie niezbędne są działania wyrównawcze władz**

W sprawie systemowego wsparcia aktywności sportowej dziewcząt i kobiet Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego.

Niedawnym Mistrzostwom Świata w Piłce Nożnej Kobiet towarzyszyły głosy za równouprawnieniem obu płci w sporcie. Dziewczęta i kobiety zdecydowanie rzadziej niż chłopcy i mężczyźni podejmują aktywność sportową.

Różnice są największe w grupach młodszych wiekowo. Według Głównego Urzędu Statystycznego mężczyźni stanowią 74,8% ćwiczących w klubach sportowych. Wśród ogółu młodzieży ćwiczącej (71,3%), udział dziewcząt wyniósł zaledwie 28,4%.

Z badań wynika, że dominująca pozycja mężczyzn w sporcie uwarunkowana jest kulturowo. Aktywność taka jest tradycyjnie wiązana z cechami postrzeganymi jako „męskie” - siłą fizyczną, odpornością, szybkością, gotowością do współzawodnictwa i konfrontacji. Te stereotypowe przekonania wciąż negatywnie oddziałują na sytuację dziewcząt i kobiet w sporcie. Np. chłopcy i mężczyźni stanowią 94,2% ćwiczących piłkę nożną w Polsce; dziewcząt i kobiet jest tylko 5,8%. Stanowią zaś one 53,8% ćwiczących piłkę siatkową i ponad 40% ćwiczących sporty zimowe i wodne.

Wiele jest przyczyn wykluczenia i samowykluczenia dziewcząt i kobiet z aktywności sportowej. Oprócz utożsamienia sportu z męskością, są wśród nich także: niewystarczający dostęp do infrastruktury sportowej, systemów wsparcia sportu kobiecego, czy nierówności w nagradzaniu osiągnięć sportowych.

Skarga klubu

Do Rzecznika wpłynęła skarga klubu sportowego, który prowadzi treningi piłkarskie dla dziewczynek w wieku od 4 do 16 lat, z wykorzystaniem boisk Orlik podległych miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji na Mokotowie. Zarzucono w niej dyskryminację drużyny dziewczęcej w dostępie do obiektu OSiR, z którego korzysta kilka klubów. Pojawiły się bowiem wątpliwości, jak rozdysponować jednostki treningowe pomiędzy drużyny. Dotychczasowy sposób przydzielania ich na podstawie wniosków trenerów i ustalany w drodze nieformalnego porozumienia pomiędzy klubami i Dyrektorem OSiR nie pozwolił na porozumienie.

Wprowadzono zatem parytet przyznający 50% jednostek treningowych dla dziewcząt. Spotkało się to jednak ze sprzeciwem pozostałych klubów. Po kilku dniach pomysł ten wycofano. Spór pogłębiał brak czytelnych zasad przyznawania boisk piłkarskich, np. w postaci regulaminu, który wskazywałby kryteria rozstrzygania ewentualnych wątpliwości klubów. Obawy klubu, który złożył skargę, należy uznać za zrozumiałe w świetle ogólnej tendencji, że olbrzymia większość zajęć organizowanych na Orlikach w Polsce jest skierowana do chłopców (93%).

Dyrektor OSiR zwrócił się do Biura Sportu i Rekreacji Urzędu m. st. Warszawy o rekomendacje dotyczące rozwiązania konfliktu i przedstawienie projektu regulaminu uwzględniającego potrzebę wspierania partycypacji dziewcząt.

RPO z zaskoczeniem stwierdził, że projekt regulaminu, opracowany przez Biuro Sportu i Rekreacji, nie zawiera zapisu o działaniach wyrównawczych wobec grup tradycyjnie marginalizowanych w sporcie. Nie ma też w nim odpowiednich kryteriów rozstrzygania ewentualnych sytuacji konfliktowych - nakazuje jedynie spotkania, gdy więcej niż jeden klub zgłosi rezerwację tego samego terminu. Takie działania są jednak niewystarczające.

Ocena RPO

Stereotypowe role tradycyjnie przypisywane kobietom i mężczyznom mogą powstrzymywać dziewczęta i kobiety przed realizacją swoich pasji i aspiracji zawodowych związanych z piłką nożną. Zaniepokojenie budzi także obawa dyskryminacji, która powstrzymuje dziewczęta i kobiety przed podejmowaniem aktywności fizycznej. To zaś pozbawia je takich korzyści, jak pozytywny wpływ sportu na zdrowie, rozwój osobisty, rozwinięcie umiejętności radzenia sobie z przeciwnościami i własnymi słabościami, poczucia pewności siebie.

Dlatego istotne jest, aby władze publicznie aktywnie działały na rzecz udziału dziewcząt w sporcie. Taki obowiązek wynika z konstytucyjnej zasady równości (art. 32 i 33 Konstytucji). Kluczowe znaczenie mają także przepisy Konwencji ONZ w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. Nakładają one na władze zobowiązania do zmiany społecznych i kulturowych wzorców zachowania mężczyzn i kobiet w celu osiągnięcia likwidacji przesądów i zwyczajów lub innych praktyk, opierających się na niższości lub wyższości jednej z płci albo na stereotypach roli mężczyzny i kobiety, likwidacji dyskryminacji kobiet, w tym równe możliwości aktywnego uczestniczenia w sporcie i wychowaniu fizycznym.

Także dokumenty UE podkreślają, by zasada równouprawnienia kobiet i mężczyzn nie stanowiła tylko formalnej gwarancji, ale znalazła odzwierciedlenie w praktyce.

W ocenie RPO przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć w sporcie jest warte wysiłku. Sport może być doskonałym środkiem zmiany społecznej w zakresie równouprawnienia kobiet i mężczyzn, ponieważ opiera się na wartościach fair-play, niedyskryminacji i pracy zespołowej. Pozwala stworzyć dziewczętom i kobietom przestrzeń, w której mogą one nabyć i rozwijać cechy, które mają kluczowe znaczenie dla wzmocnienia kobiet: pewności siebie, efektywnej komunikacji, zdolności przywódczych.

Adam Bodnar zwrócił się do prezydenta Rafała Trzaskowskiego o analizę dostępności miejskich obiektów sportowych pod kątem potrzeb grup tradycyjnie marginalizowanych i - w razie potrzeby - opracowanie lokalnej polityki wspierania ich partycypacji.

Poprosił też o rozważenie monitorowania działań ośrodków sportu i rekreacji w poszczególnych dzielnicach - zwłaszcza na Mokotowie, który jako pierwszy mierzy się z takim wyzwaniem - w zakresie ich udostępniania podmiotom szkolącym dzieci i młodzież, a przede wszystkim wprowadzania mechanizmów wyrównujących szanse dziewcząt i kobiet oraz innych grup dyskryminowanych.

- Mam nadzieję, że podjęcie przez Pana Prezydenta kroków w tym obszarze pozwoli nie tylko w pełni wykorzystać antydyskryminacyjny potencjał sportu, ale także kształtować obraz Warszawy jako miejsca wychodzącego naprzeciw potrzebom grup dotychczas marginalizowanym. Wypracowane dobre praktyki z pewnością będą też inspiracją dla innych wspólnot samorządowych – dodał Rzecznik.

XI.518.33.2019

Opinia RPO do projektu, który ma wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego ws. emerytur kobiet '1953

data: 2019-06-12

- **RPO pozytywnie ocenia projekt senackiej komisji dotyczący wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. emerytur kobiet z rocznika 1953**
- **Zmienione zasady ustalania wysokości emerytur kobiet z rocznika 1953, które pobierały wcześniejszą emeryturę, są niezgodne z Konstytucją - orzekł TK w marcu 2019 r.**

Chodziło o zmianę od 1 stycznia 2013 r. zasad ustalania wysokości emerytury powszechnej, przyznawanej osobom urodzonym po 31 grudnia 1948 r., które pobierały dotychczas tzw. wcześniejszą emeryturę.

6 marca 2019 r. TK orzekł, że art. 25 ust. 1b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w brzmieniu obowiązującym do 30 września 2017 r., w zakresie, w jakim dotyczy urodzonych w 1953 r. kobiet, które przed 1 stycznia 2013 r. nabyły prawo do emerytury na podstawie art. 46 tej ustawy, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa wyklucza możliwość formułowania obietnic bez pokrycia czy nagłego wycofywania się przez państwo ze złożonych obietnic lub ustalonych reguł postępowania - uznał TK.

Na czym polegał problem?

Wyobraźmy sobie sytuację pani Katarzyny, urodzonej właśnie w 1953 r. W 2008 r. przeszła na tzw. wcześniejszą emeryturę w wieku 55 lat, po przepracowaniu 30 lat. Zrobiła tak samo, jak wcześniej uczyniły jej koleżanki, Barbara (rocznik 1952) i Anna (rocznik 1949). Wszystkie po otrzymaniu świadczenia pozostawały aktywne zawodowo, licząc na otrzymanie wyższej emerytury przysługującej po osiągnięciu wieku emerytalnego w wysokości 60 lat.

Tymczasem w maju 2012 r. zmodyfikowano zasady ustalania wysokości emerytury. Zmiana weszła w życie od 1 stycznia 2013 r. Podstawa wymiaru emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego ulega pomniejszeniu o kwotę wcześniej wypłaconych świadczeń emerytalnych (tzw. wcześniejszych emerytur), co automatycznie przekłada się na niższą wysokość przyszłej emerytury. Pani Barbara i pani Anna skorzystały z możliwości złożenia wniosku o przyznanie nowej emerytury jeszcze w 2012 r., a więc pod rządami niezmienionego stanu prawnego. Takiej możliwości nie miała pani Katarzyna, która 60 lat skończyła dopiero w 2013 r. W sytuacji takiej, jak ona, znalazło się ponad 140 tys. kobiet.

Działania RPO

W przekonaniu Rzecznika Praw Obywatelskich, w odniesieniu do kobiet z rocznika 1953 doszło do złamania zasady należytej realizacji uprawnień nabytych na podstawie poprzednich przepisów. Kobiety te zostały bowiem narażone na prawne skutki, których nie mogły przewidzieć w momencie podejmowania decyzji o skorzystaniu z prawa do wcześniejszej emerytury. Można to odnieść również do innych grup ubezpieczonych znajdujących się w analogicznej sytuacji, ale również do tych, którzy prawo do emerytury powszechnej nabyli przed wejściem w życie nowelizacji.

Rzecznik wielokrotnie postulował zmianę prawa, kierując wystąpienia do organów władzy oraz popierając obywatelskie petycje do Sejmu i Senatu, a następnie przystąpił do postępowania przed TK w sprawie.

Po wyroku RPO wystąpił do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o podjęcie stosownej inicjatywy ustawodawczej. W odpowiedzi Minister poinformował, że obecnie trwają prace nad projektem senackiej Komisji Ustawodawczej, a ministerstwo deklaruje współpracę w opracowaniu projektu ustawy wykonującej orzeczenie.

Rzecznik z zadowoleniem przyjął informację o podjęciu takiej inicjatywy przez Komisję Ustawodawczą Senatu (druk senacki nr 1175).

Propozycja Komisji Ustawodawczej Senatu

Komisja proponuje, by w ustawie z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w art. 25 po ust. 1b dodać ust. 1ba: „Przepisu ust. 1b nie stosuje się do ubezpieczonych, którzy pobrali emeryturę na podstawie wniosku złożonego przed dniem 6 czerwca 2012 r., a uprawnienie do emerytury, o której mowa w art. 24, uzyskali po 2012 r.”.

Inny zapis projektu przewiduje by ubezpieczony, który pobrał emeryturę na podstawie przepisów art. 46, art. 50, art. 50a, art. 50e i art. 184 ustawy zmienianej w art. 1 lub art. 88 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela - w oparciu o wniosek złożony przed dniem 6 czerwca 2012 r., a uprawnienie do emerytury, o której mowa w art. 24 ustawy zmienianej w art. 1, uzyskał po 2012 r. - może wystąpić o ponowne ustalenie wysokości emerytury, z uwzględnieniem art. 25 ust. 1ba ustawy zmienianej w art. 1, w terminie trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Emerytura w ponownie ustalonej wysokości przysługuje osobie, o której mowa w ust. 1, od dnia, w którym spełniła ona warunki do uzyskania emerytury na podstawie art. 24 ustawy zmienianej w art. 1.

Opinia RPO do projektu Komisji

W piśmie do przewodniczącego Komisji Stanisława Gogacza, Adam Bodnar podkreślił, że jest adresatem licznych skarg od:

- kobiet urodzonych w 1953, którym upłynęło 5 lat od daty doręczenia decyzji przyznającej prawo do emerytury powszechnej,
- kobiet urodzonych w 1953, którym wznowiono postępowanie i emerytura powszechna została ustalona bez niekonstytucyjnego pomniejszenia, a obecnie domagają się ustalenia wysokości emerytury jak przy wniosku pierwszorazowym, gdyż, jak wskazują, ich sytuacja nie różni się od kobiet, które wniosek o emeryturę powszechną złożyły po raz pierwszy po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, i jedne, i drugie bowiem pobierały cały czas emeryturę wcześniejszą. Ta grupa kobiet wskazuje również na kwestie wypłaty wyrównania w sytuacji ustalania wysokości emerytury bez pomniejszenia według parametrów z daty ustalenia prawa (wydania decyzji) do emerytury powszechnej.
- od osób, które przechodziły na emeryturę wcześniejszą na innej podstawie niż objęty zakresem wyroku art. 46 ustawy emerytalnej (nauczyciele, kolejarze, osoby zatrudnione w szczególnych warunkach).

W związku z tym Rzecznik pozytywnie ocenia propozycję Komisji, pozwalającą na objęcie zakresem regulacji wszystkich osób, które przechodziły na emeryturę wcześniejszą na podstawie art. 46, art. 50, art. 50a, art. 50e, art. 184 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS lub art. 88 ustawy z 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela.

W ocenie RPO, mając na względzie wyrok TK obejmujący kobiety, które przed 1 stycznia 2013 r. nabyły prawo do emerytury na podstawie art. 46 ustawy emerytalnej, wydaje się słuszne zastąpienie sformułowania z projektu, „przed dniem 6 czerwca 2012 r.” sformułowaniem „przed dniem 1 stycznia 2013 r.”. Z kolei sformułowanie „uprawnienie do emerytury, o której mowa w art. 24, uzyskali po 2012 r.” – zdaniem Rzecznika – należałoby zastąpić sformułowanie „prawo do emerytury, o której mowa w art. 24, nabyli po 31 grudnia 2012 r.”.

Zdaniem Rzecznika proponowany termin trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy na złożenie wniosku o ponowne ustalenie wysokości emerytury wydaje się - wobec skomplikowanego zakresu regulacji - zbyt krótki.

III.7060.419.2019, III.7960.796.2016

Policjantka pełniła służbę w piwnicy sądu - szatni dla funkcjonariuszy

data: 2019-06-11

- **Miejszem służby policjantki z 12-letnim stażem była piwnica rzeszowskiego sądu, która była szatnią dla funkcjonariuszy**
- **Były to warunki uciążliwe dla zdrowia, a lekarz nie dopuścił jej do służby właśnie ze względu na stan zdrowia**
- **Ostatecznie komisja lekarska uznała ją za zdolną do służby, ale z ograniczeniami; zanim to się stało, osiem godzin dziennie spędzała w tej piwnicy**
- **W garnizonie rzeszowskim nie było innego stanowiska, na którym mogłaby pełnić służbę - dlatego wszczęto procedurę zwolnienia jej z policji**

Takie są wyniki kontroli przestrzegania praw i wolności obywatelskich, którą w styczniu 2019 r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie przeprowadził ekspert Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Sprawa budzi wiele wątpliwości Rzecznika, który wystąpił do komendanta głównego policji gen. insp. dr. Jarosława Szymczyka.

„Zamknęli Cię tu w piwnicy jak szczura”...

Miejszem służby skarżącej od początku grudnia 2018 r. była policyjna szatnia w piwnicy zabytkowego budynku Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Pomieszczenie znajduje się poniżej poziomu gruntu, co z punktu widzenia rozporządzenia MSW z 19 września 2014 r. w sprawie urlopów policjantów należy uznać za służbę w warunkach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.

Służba skarżącej polegała na przebywaniu (od 7.30 do 15.30) w szatni, z której korzystali głównie mężczyźni. W momencie, **gdy się przebierali do służby, skarżąca odwracała się lub wychodziła na korytarz**. Nie wolno było jej wykonywać żadnych czynności służbowych. W szatni znajdował się stolik socjalny, szafy ubraniowe, kilka krzeseł, na ścianie wisiały kalendarze z nagimi kobietami.

Na czas rozpraw z udziałem osadzonych, część pomieszczeń piwnicznych, w tym szatnia, było zamykanych kratą na korytarzu. Policjantka spotykała się z komentarzami funkcjonariuszy, jak np. „zamknęli Cię tu w piwnicy jak szczura”. Dopytywali się, jak to wszystko wytrzymuje.

Według Kierownika Sekcji Policji Sądowej w budynku sądu policja dysponuje tylko kilkoma pomieszczeniami, w których nie mógł umieścić skarżącej. Ona sama nie zgłosiła zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Lekarz profilaktyk nie dopuścił policjantki do służby na tym stanowisku służbowym ze względu na stan zdrowia. **Została ona skierowana na komisję lekarską, jednak do tego czasu musiała stawiać się w służbie.**

Problemy skarżącej zaczęły się wcześniej - gdy nie przeszła postępowania kwalifikacyjnego na bieglego ze specjalności badania antroposkopijne w Zakładzie Badań Dokumentów i Technik Audiowizualnych Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji. Podczas rozmowy kwalifikacyjnej przyznała, że w czasie kształcenia na certyfikowanego specjalistę nie uczestniczyła - mimo takiego obowiązku - jako obserwator w żadnej z trzech wymaganych rozpraw sądowych. Obciążyla tym swego patrona i dwóch innych funkcjonariuszy. Prowadzono w tej sprawie śledztwo, które umorzono ze wskazaniem konieczności podjęcia postępowań dyscyplinarnych wobec funkcjonariuszy. W efekcie trzech doświadczonych funkcjonariuszy Laboratorium Kryminalistycznego KWP Rzeszów przeszło na emeryturę.

Miało to wpływ na atmosferę w laboratorium. Skarżąca chciała zmienić miejsce służby, czego jej odmówiono. Relacje międzyludzkie w laboratorium znacznie się pogorszyły. W drugiej połowie 2018 r. skarżącą przeniesiono na równorzędne stanowisko asystenta w Policji Sądowej.

Wtedy lekarz uznał, że jest ona niezdolna do służby na tym stanowisku; została skierowana na komisję lekarską MSWiA. Na początku stycznia 2019 r. skarżąca sygnalizowała przełożonemu konieczność zmiany miejsca służby ze względu na niewłaściwe jej warunki. Usłyszała, że nie ma dla niej innego miejsca w sądzie. Ona sama chciała pełnić służbę w Policyjnej Izbie Dziecka. 25 stycznia 2019 r. przełożony zobowiązał się zmienić jej miejsce służby. Jeszcze 22 stycznia zdjęto kalendarze z nagimi kobietami.

Komisja Lekarska MSWiA 6 lutego 2019 r. uznała skarżącą za zdolną do służby, ale z ograniczeniami. Komisja stwierdziła, że w KWP Rzeszów nie ma stanowiska, na którym mogłaby ona pełnić służbę. Podobnej odpowiedzi udzielili Komendanci podległych KWP Rzeszów jednostek Policji. W związku z tym wszczęto postępowanie ws. zwolnienia jej z policji, „z uwagi na ważny interes służby”.

Działania RPO

Rzecznik zwrócił się do dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP, czy nie byłoby zasadne, aby do uprawomocnienia się orzeczenia komisji lekarskiej policjanci, których lekarz nie dopuścił do służby na zajmowanym stanowisku, mogli być zwolnieni z obowiązku wykonywania zadań służbowych – z zachowaniem prawa do uposażenia.

W odpowiedzi wyjaśniono, że nie można automatycznie zakładać, aby do czasu uprawomocnienia się orzeczenia komisji policjanci zostali zwolnieni z obowiązku wykonywania zadań z zachowaniem prawa do pełnego uposażenia, zwłaszcza, że ostateczne orzeczenie komisji może nie potwierdzić braku zdolności do służby. Zasadne jest zatem zwolnienie policjanta z zajęć służbowych dopiero po ostatecznym orzeczeniu komisji lekarskiej o trwałej niezdolności do służby.

Podzielając co do zasady to stanowisko, RPO podkreśla, że w takiej sytuacji wskazać należy, że komisja lekarska może – tak jak w przypadku Skarżącej – stwierdzić zdolność do służby z ograniczeniem (kat. B). W takiej sytuacji przełożony powinien oczekiwać do 12 miesięcy, czy nie ma szansy na nowe stanowisko, które może być nawet niższe od zajmowanego poprzednio. Ale w okresie 12 miesięcy jest obowiązek wystąpienia z propozycją mianowania na jakiegokolwiek stanowisko. Skarżącej tego nie zaproponowano.

Ponadto wątpliwości Rzecznika budzi wyznaczenie miejsca przebywania w warunkach szkodliwych dla zdrowia policjantki, której ze względu na stan zdrowia nie dopuszczono do służby. **Za naruszające godność policjanta i poniżające - z punktu widzenia kobiety - wydaje się wskazanie męskiej przebiegalni „ozdobionej” niestosownymi kalendarzami**, jako miejsca przebywania w okresie poprzedzającym postępowanie orzecznicze.

Zgodnie z „Zasadami etyki zawodowej policjanta”, we wszystkich działaniach ma on obowiązek poszanowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka, w szczególności wyrażający się w zakazie inicjowania, stosowania i tolerowania tortur bądź niehumanitarnego i poniżającego traktowania albo karania. Przepis ten obejmuje również policjantów w relacjach wewnętrznych.

Adam Bodnar zwrócił się do Komendanta Głównego Policji o ustosunkowanie się do przedstawionych problemów.

WZF.7043.3.2019

Za mało kobiet we władzach spółek giełdowych i Skarbu Państwa. **Postulaty RPO do premiera**

data: 2019-06-06

- **Udział kobiet w zarządach i radach nadzorczych polskich spółek nadal jest alarmująco niski**
- **Rzecznik Praw Obywatelskich uznaje za niezbędne wprowadzenie obowiązkowych kwot reprezentowania obu płci w organach decyzyjnych spółek giełdowych**
- **Powinno to dotyczyć przede wszystkim spółek z udziałem Skarbu Państwa – pisze Adam Bodnar do Prezesa Rady Ministrów**

Równe uczestnictwo kobiet i mężczyzn w procesie decyzyjnym jest związane ze sprawiedliwością, poszanowaniem praw człowieka i dobrymi rządami. Mimo prawnej gwarancji równego prawa do zajmowania stanowisk (art. 33 Konstytucji), udział kobiet w podejmowaniu decyzji ekonomicznych jest wciąż alarmująco niski. Kobiety stanowią połowę populacji i są dobrze wykształcone, a wciąż nie są dostatecznie reprezentowane na stanowiskach decyzyjnych.

Bariery dla kobiet – straty dla firm

Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Kobiet (CEDAW) docenił wysiłki Polski na rzecz przyspieszenia likwidacji dyskryminacji kobiet i promowania równości płci, w tym udziału kobiet w zarządach i radach nadzorczych w sektorze prywatnym. W 2014 r. wyraził jednak zaniepokojenie zaledwie 15-procentowym udziałem kobiet w zarządach i radach nadzorczych. Wezwał wtedy Polskę do szerszych działań w celu osiągnięcia równego i pełnego uczestnictwa kobiet w sferze gospodarczej, w szczególności w zarządach i radach nadzorczych spółek notowanych na giełdzie i spółek Skarbu Państwa.

Badacze wskazują, że główną przyczyną niższej aktywności kobiet na rynku pracy jest ich większe zaangażowanie w życie rodzinne, a także stereotypy dotyczące ról kobiet i mężczyzn w społeczeństwie, w tym wypadku postrzegania przywództwa, kojarzonego z siłą i męskością. Rodzi to bariery świadomościowe, ograniczające dostęp kobiet do stanowisk kierowniczych.

Według badań Fundacji Liderki Biznesu pt. „Kobiety we władzach spółek giełdowych w Polsce. Czas na zmiany”, odpowiednia liczba kobiet we władzach (za którą uważa się przynajmniej trzy kobiety), umożliwia generowanie

istotnych korzyści ekonomicznych dla spółki. W Polsce wskaźnik kobiet absolwentek uczelni wyższych kształtuje się na poziomie 65%-67%⁵. Tymczasem, jak wskazuje Rada Unii Europejskiej w zaleceniach (COM(2018) 420) z 23 maja 2018 r. w sprawie krajowego programu reform Polski na 2018 r., współczynnik aktywności zawodowej kobiet pozostaje niski w porównaniu z innymi państwami członkowskimi.

Z raportu Fundacji Liderki Biznesu wynika też, że udział kobiet w organach spółek giełdowych w latach 2012-2015 niemal się nie zmieniał. W 2015 r. w zarządach spółek notowanych na Rynku Głównym GPW było zaledwie 12,05% kobiet (w 2012 r. było ich 10,55%), a w radach nadzorczych 14,49% (w 2012 r. 12,94%). Z raportu „Women in the boardroom: a global perspective” firmy Deloitte wynika, że kobiety w Polsce mają 15,2% udziału w radach nadzorczych i stoją na czele 6,3% zarządów firm spośród ponad 480 spółek giełdowych z rynku głównego. Według tej analizy obecność kobiety na stanowisku prezesa lub dyrektora generalnego wpływa znacząco na wzrost liczby kobiet zasiadających w zarządzie danej firmy.

Niski odsetek kobiet w zarządach i radach nadzorczych to nie tylko problem socjologiczno-społeczny, ale też wymierna strata dla spółek. Według Peterson Institute for International Economics, jeśli udział kobiet w organach zarządzających wynosi co najmniej 30%, to takie przedsiębiorstwa osiągają lepsze o 6% wyniki finansowe. Obecność kobiet w gremiach kontrolujących funkcjonowanie firm poprawia ich przejrzystość finansową oraz wyniki finansowe. Taką prawidłowość widać, gdy w radach nadzorczych kobiety stanowią 20-40%.

W 2017 r. Europejski Instytut ds. Równości Płci w UE opublikował trzecią edycję wskaźnika równouprawnienia płci. W latach 2005-2015 wskaźnik ten w UE poprawił się jedynie o 4 punkty procentowe, przy 66,2 punktów dla całej UE (100 punktów oznacza pełną równość kobiet i mężczyzn). Sześć głównych dziedzin wskaźnika to: władza, czas, wiedza, zdrowie, pieniądze i praca. Najniższy wynik (48,5) dla UE, mimo że rozwijała się ona w najszybszym tempie, wciąż ma dziedzina władzy (dostęp do stanowisk decyzyjnych). Polska w tej mierze znajduje się poniżej średniej europejskiej z wynikiem 35,1. Jeśli chodzi o władzę gospodarczą, Polska plasuje się nieznacznie wyżej, z wynikiem 38,2 przy średniej dla UE 39,5 punktów.

Brak równowagi w obsadzaniu wyższych stanowisk w przedsiębiorstwach ze względu na płeć jest obecnie wielkim wyzwaniem we wszystkich państwach UE. W październiku 2018 r. kobiety w UE zajmowały 29,3% stanowisk niewykonawczych w organach decyzyjnych dużych przedsiębiorstw, ale tylko 16,6% najwyższych stanowisk kierowniczych - w Polsce odpowiednio 21% i 13%.

Analiza porównawcza wszystkich krajów członkowskich UE przedstawiona w raporcie Fundacji Liderki Biznesu dowodzi, że rekomendacje i Dobre Praktyki ładu korporacyjnego przyjmowane dobrowolnie były praktycznie nieskuteczne. **Dopiero wprowadzenie regulacji kwotowych, których stosowanie zostało zabezpieczone sankcjami, zmniejszyło nierówności pomiędzy kobietami i mężczyznami w radach spółek publicznych.**

Zmiany, które zaszły dzięki wprowadzeniu w życie Kodeksu Dobrych Praktyk Giełdy Papierów Wartościowych dotyczących zrównoważonego udziału kobiet i mężczyzn w zarządzie i radzie nadzorczej, są nieznaczne. W przypadku spółek z udziałem Skarbu Państwa, zaszły pewne zmiany, ale nadal jest bardzo mało kobiet we władzach, przede wszystkim w zarządach. W 2014 r. tylko 3,03% spółek miało w zarządzie kobietę, w 2015 było ich 4,84%. Zwiększył się też procent spółek mających kobiety w radach nadzorczych z 19,66% w 2014 r. do 21,74% w 2015 r.

Są trzy sposoby zwiększania udziału kobiet we władzach spółek. Pierwszy, norweski, to wdrożenie twardych regulacji kwotowych z systemem sankcji prawnych. Drugi, stosowany m.in. w Finlandii i Wielkiej Brytanii, zobowiązuje spółki do wyznaczenia konkretnych celów obejmujących udział kobiet w organach spółek i do ujawniania stopnia zaawansowania ich realizacji. Trzecia droga to zostawienie kwestii zrównoważonego udziału kobiet i mężczyzn we władzach spółek własnemu biegowi. Najczęściej nie daje ona jednak znaczących zmian. Dlatego w wielu krajach UE przepisy prawne zobowiązują do powoływania kobiet w skład organów spółek.

Projekt dyrektywy UE

Teza, że przeszkodą w osiągnięciu większego zrównoważenia płci wśród członków organów spółek jest brak przejrzystości procedur rekrutacji i kryteriów kwalifikacji, stała się podstawą do przygotowania projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie (COM(2012) 614). Rada UE przyjęła konkluzje z 7 grudnia 2015 r., w których zobowiązała się, że zajmie się istniejącymi wyzwaniami w dziedzinie równości płci, w tym - nierównej reprezentacji kobiet i mężczyzn w procesie decyzyjnym. Wezwała państwa członkowskie m.in. do rozważenia wprowadzenia szerokiego zakresu różnorodnych środków - ustawodawczych lub o innym charakterze, nieobowiązkowych lub wiążących, a także wymianę dobrych praktyk. Zaapelowała do państw, aby ustanowiły dalekosiężne polityki równości szans oraz ustaliły cele i harmonogramy dalszego rozwijania i wdrażania skutecznych środków

zrównoważonej reprezentacji kobiet i mężczyzn w procesie decyzyjnym, w tym poprzez systemy szkolenia, pomocy mentorskiej i sponsoringu oraz inne inicjatywy.

W projekcie dyrektywy wskazano, że najszybszy wzrost odnotowano w krajach, gdzie wprowadzono zalecenia i wiążące minimalne wymagania dotyczące reprezentacji każdej płci. Niestety projekt został uchwałą Sejmu z 4 stycznia 2013 r. uznany za niezgodny z zasadą pomocniczości. W stanowisku przesłanym Przewodniczącemu Komisji Europejskiej stwierdzono, że polskie rozwiązania na poziomie krajowym gwarantują wyższe standardy przestrzegania zasady równouprawnienia. W świetle przedstawionych danych stanowisko to jest co najmniej wątpliwe.

Należy pamiętać o art. 11 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania oraz art. 23 Karty Praw Podstawowych UE. Stanowią one, że **zasada równości nie stanowi przeszkody w utrzymywaniu lub przyjmowaniu środków zapewniających specyficzne korzyści dla osób płci niedostatecznie reprezentowanej (akcja afirmatywna)**. Brak reakcji ustawodawcy w pewnych sferach na faktyczną nierówność płci w praktyce utrwala gorszą pozycję prawną kobiet, co pociąga za sobą zmniejszenie ich szans w życiu społecznym i gospodarczym. Uniemożliwia też wyrównanie szans kobiet w celu zmniejszenia faktycznych nierówności.

Postulaty RPO

Działając jako niezależny organ ds. równego traktowania Rzecznik od lat wskazuje na potrzebę podjęcia i konsekwentnego kontynuowania działań w tym zakresie. Przyjęcie szczególnych środków w celu zapewnienia zasady niedyskryminacji w świetle przedstawionych statystyk jest bowiem nieodzowne.

Sugerowane mechanizmy powinny być stopniowe i ewolucyjne. Na uwagę zasługuje możliwość podjęcia tzw. miękkich działań - takich jak monitoring obowiązkowych sprawozdań spółek, połączonych ze statystyką publiczną oraz zachęcanie firm do informowania o liczbie kobiet i mężczyzn zasiadających w jej organach, a także o strukturze wynagrodzeń. Celem długofalowym jest wyrównywanie szans kobiet i doprowadzenie do zmian świadomości społecznej w zakresie ich kompetencji i aspiracji.

Jednocześnie jednak, ze względu na funkcjonujące obecnie głębokie nierówności, niezbędnym wydaje się wprowadzenie do polskiego porządku prawnego regulacji z obowiązkowymi kwotami reprezentowania obu płci w organach decyzyjnych spółek notowanych na giełdzie, celem osiągnięcia realnych rezultatów. Obowiązek taki powinien spoczywać przede wszystkim na spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Należy bowiem podkreślić, że żadna zmiana nie będzie mogła zostać uznana za trwałą, jeśli narzucające ją organy państwa same nie będą stanowiły swoistego modelu w tym zakresie.

W piśmie do RPO z 28 stycznia 2014 r. Minister Skarbu Państwa wskazał, że dokonanie rzetelnej oceny implementacji Zarządzenia Nr 6 Ministra Skarbu Państwa z dnia 7 marca 2013 r. oraz Dobrych praktyk w zakresie zapewnienia zrównoważonego udziału kobiet i mężczyzn w organach spółek z udziałem Skarbu Państwa, będzie możliwe nie wcześniej, niż w II połowie 2014 r. W Dobrych praktykach Minister Skarbu Państwa zaznaczył, że stosowanie zasad doboru składu osobowego powinno zapewnić przynajmniej 30 % średniego udziału niedoreprezentowanej płci wśród członków rad nadzorczych wybieranych i powoływanych przez Ministra Skarbu Państwa. W spółkach publicznych oraz kluczowych zakładano osiągnięcie tego wskaźnika do 2015 r. Niestety, nie przekazano wówczas Rzecznikowi oczekiwanych informacji.

W 2017 r. Ministerstwo Skarbu Państwa przeszło w stan likwidacji, a ustawą z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym Prezesowi Rady Ministrów przekazano kompetencje w zakresie koordynowania wykonywania uprawnień przysługujących Skarbowi Państwa w spółkach, w tym do określania dobrych praktyk w szczególności w zakresie ładu korporacyjnego czy społecznej odpowiedzialności biznesu.

- Zwracam się do Pana Premiera z uprzejmą prośbą o dokonanie oceny funkcjonowania zasady zrównoważonego udziału kobiet i mężczyzn w organach spółek z udziałem Skarbu Państwa - napisał Adam Bodnar do premiera Mateusza Morawieckiego. Poprosił także o informację, jakie są lub będą wdrażane rozwiązania systemowe mające na celu zwiększenie udziału osób płci niedostatecznie reprezentowanej w życiu gospodarczym, zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami.

XI.801.14.2016

MRPiPS chce, by Zakopane chroniło ofiary przemocy domowej. Minister Elżbieta Rafalska odpowiada RPO

data: 2019-05-28

- **Zakopane nadal nie uchwaliło gminnego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie**
- **Takie lekceważenie potrzeb osób oczekujących wsparcia łamie ustawę, Konstytucję oraz prawo międzynarodowe - zwracał uwagę resortowi pracy Rzecznik Praw Obywatelskich**
- **Minister Elżbieta Rafalska wystąpiła do Wojewody Małopolskiego o skuteczne zmobilizowanie samorządu Zakopanego, by zrealizował ustawowe zadania w tym zakresie**

Zakopane jest jedyną gminą w Polsce, która nie wdrożyła ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu w rodzinie. Przewiduje ona m.in. obowiązek uchwalenia programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie przez radę gminy oraz powołanie zespołu interdyscyplinarnego w tej sprawie. Sprawą tą RPO razem z resortem rodziny zajmuje się od 2015 r.

13 marca 2019 r. radni Zakopanego po raz dziesiąty odmówili podjęcia uchwały o uchwaleniu Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie dla Miasta Zakopane na lata 2019-2020.

Oceny i działania RPO

Jak wskazywał RPO, takie zaniechanie narusza przepisy ustawy, Konstytucji oraz normy prawa międzynarodowego. Świadczy też o lekceważeniu potrzeb osób oczekujących wsparcia.

Zaniepokojenie Adama Bodnara budzi również to, że dyskusja nad projektem uchwały ujawniła wśród niektórych jej uczestników całkowite niezrozumienie specyfiki zjawiska przemocy w środowisku rodzinnym. Wskazuje na to zwłaszcza twierdzenie, że działania państwa zmierzające do ochrony przed przemocą ze strony innych członków rodziny są nadmierną ingerencją państwa w życie rodzinne.

Rzecznik konsekwentnie stoi na stanowisku, że przemoc w rodzinie nie jest prywatną sprawą rodziny, lecz w istocie stanowi zagadnienie z zakresu zdrowia publicznego. Zadania władz publicznych są jasno określone. Obejmują one obowiązki zapobiegania przemocy, niezwłocznego reagowania na sygnały jej stosowania, udzielania specjalistycznego wsparcia osobom doznającym przemocy i adekwatnego oddziaływania na osoby odpowiedzialne za przemoc.

18 kwietnia 2019 r. Rzecznik ponownie napisał w tej sprawie do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej. To jej resort odpowiada za realizację ustawy o przeciwdziałaniu przemocy domowej w tym za to, by samorządy przyjmowały lokalne programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Adam Bodnar zwrócił się o podjęcie stanowczych działań wobec Rady Miasta Zakopane w celu wyegzekwowania obowiązku wynikającego z ustawy.

Odpowiedź MRPiPS

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej podejmowało dotychczas szereg działań mających na celu wyegzekwowanie powołania w Zakopanem zespołu oraz przyjęcia stosownego programu – odpowiedziała minister Elżbieta Rafalska.

W tym celu kierowano pisma do władz samorządowych o pilne powołanie zespołu interdyscyplinarnego w celu umożliwienia realizacji zadań wynikających z przepisów ustawy oraz stworzenia odpowiednich warunków prawnych do pracy przedstawicieli służb w ramach procedury „Niebieskiej Karty”. Ministerstwo występowało też o interwencję do Wojewody Małopolskiego pełniącego nadzór i kontrolę nad realizacją zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

- Niemniej jednak, mając na względzie, że niewypełnienie przez samorząd gminy zadań ustawowych w obszarze przeciwdziałania przemocy w rodzinie nadal skutkuje utrudnieniem uzyskania odpowiedniego wsparcia w tym zakresie przez osoby doznające krzywdzenia, odrębnym pismem wystąpiłam w chwili obecnej do Wojewody Małopolskiego o podjęcie stosownych działań w tym zakresie wynikających ze sprawowanego nadzoru nad realizacją zadań z zakresu przeciwdziałania przemocy w rodzinie realizowanych przez samorząd gminny - głosi pismo minister Elżbiety Rafalskiej.

Jej prośba dotyczyła również podjęcia skutecznych działań mobilizujących Burmistrza Miasta Zakopane oraz Radę Miasta do realizacji zadań obowiązujących w prawie polskim w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Jak wynika z odpowiedzi, informacja resortu o ustaleniach dotyczących stopnia i sposobu realizacji przez Zakopane zadań w tym zakresie zostanie udzielona RPO w późniejszym terminie, po uzyskaniu wyczerpujących wyjaśnień od Wojewody Małopolskiego.

Wcześniejsze reakcje resortu

W odpowiedzi na wcześniejsze interwencje Rzecznika w tej sprawie, 29 grudnia 2015 r. Elżbieta Bojanowska, ówczesna podsekretarz stanu w MRPiPS informowała, że wystosowano pismo ponaglające do Burmistrza Miasta Zakopane oraz zwrócono się do Wojewody Małopolskiego jako organu sprawującego nadzór i kontrolę nad jednostkami samorządu terytorialnego o podjęcie działań. Wyraziła nadzieję, że podjęte działania przyczynią się do efektywnego realizowania w Zakopanem działań mających na celu udzielanie pomocy osobom doznającym przemocy w rodzinie oraz skierowanych do sprawców przemocy.

XI.816.1.2015

Za mało kobiet we władzach spółek komunalnych. Wystąpienie RPO do prezydentów największych miast

data: 2019-05-22

- **Kobiety stanowią połowę społeczeństwa, są dobrze wykształcone, a wciąż nie są dostatecznie reprezentowane na stanowiskach decyzyjnych wszystkich szczebli**
- **Dane wskazują, że konstytucyjna zasada równości kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia i awansów, do zajmowania stanowisk i pełnienia funkcji nie jest w praktyce właściwie realizowana**
- **Niezbędne jest zatem wdrożenie odpowiednich działań pozytywnych**

Aby zapewnić faktyczną równość między kobietami i mężczyznami w życiu społecznym i zawodowym, utrzymuje się lub przyznaje środki przewidujące szczególne korzyści osobom płci niedostatecznie reprezentowanej. Zarówno prawodawstwo polskie, jak i unijne, przewiduje możliwość tzw. akcji afirmatywnej. Takie rozwiązania mają umożliwić wyrównanie szans kobiet przez przyznanie im, w niektórych sferach i sytuacjach, uprzywilejowanej pozycji w stosunku do mężczyzn, które ma na celu zmniejszenie faktycznych nierówności. Rozwiązania te powinny być uchylone z chwilą osiągnięcia celów w zakresie równości szans i traktowania bez względu na płeć.

Brak równowagi w obsadzaniu wyższych stanowisk w przedsiębiorstwach ze względu na płeć jest obecnie wielkim wyzwaniem we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Kobiety w dalszym ciągu muszą – wbrew stereotypom i praktykom życia społecznego i gospodarczego – udowodnić, że są dynamiczne, kompetentne, i że sprawdzają się w pracy na stanowiskach zarządzających. Z badań wynika, że kobiety w Polsce mają 15,2% udziału w radach nadzorczych i stoją na czele 6,3% zarządów firm spośród ponad 480 spółek giełdowych z rynku głównego[1]. Niski odsetek kobiet w zarządach i radach nadzorczych to nie tylko problem socjologiczno-społeczny, ale też wymierna strata dla spółek. Inne badania wskazują, że jeśli udział kobiet w organach zarządzających wynosi co najmniej 30%, to takie przedsiębiorstwa osiągają lepsze o 6% wyniki finansowe[2].

Zmiany mające na celu zapewnienie faktycznej równości płci w sferze działalności gospodarczej powinny być wprowadzane stopniowo, w szczególności poprzez promowanie dobrych praktyk, jednak w tempie, które możliwe szybko pozwoli osiągnąć oczekiwane efekty. Jednym z przykładów dobrych praktyk w Polsce była inicjatywa Karty Różnorodności oraz ogłaszanie przez Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie informacji o tym, ile kobiet zasiada w radach nadzorczych (jako jeden z nielicznych krajów UE). Jednak, jak się okazało, samoregulacje przedsiębiorstw nie są wystarczająco skuteczne - liczba kobiet we władzach spółek giełdowych w Polsce rosła, ale od 2013 r. sytuacja się nie zmienia[3].

Tzw. „szklany sufit” stanowi barierę nie do przekroczenia dla wielu polskich kobiet i hamuje je przed dążeniem do realizacji ambitnej ścieżki kariery zawodowej. Wydaje się, że wdrożenie z inicjatywy władz miejskich odpowiednich „miękkich” działań w odniesieniu do podległych jednostek gminnych mogłoby przełożyć się na ewolucję w sposobie postrzegania kobiety jako pracownika i szefa. Należą do nich w szczególności: sprawozdawczość połączona ze statystyką publiczną, która może wskazać, jak różnorodność wpływa na wyniki spółek komunalnych, stworzenie bądź promowanie programów szkoleniowych i mentoringowych dla kobiet, promocja elastycznych form zatrudnienia i pracy zdalnej, która pozwala na lepsze łączenie obowiązków prywatnych i zawodowych, zarówno kobiet jak i mężczyzn.

Trzeba jednak podkreślić, że tam, gdzie „miękkie” rozwiązania nie przynoszą oczekiwanego rezultatu, konieczne jest wprowadzenie środków prawnych.

Rzecznik wystąpił w związku z tym do 25 prezydentów największych miast o informacje, czy rozważane jest przyjęcie odpowiednich regulacji prawa miejscowego w celu zapewnienia w składzie zarządów i rad nadzorczych spółek komunalnych minimalnych udziałów płci niedostatecznie reprezentowanej. Zwrócił się też o przekazanie aktualnych danych dotyczących udziału kobiet i mężczyzn w organach tych jednostek.

XI.801.2.2019

[1] Piąta edycja raportu Deloitte *Women in the boardroom: a global perspective*, 2016.

[2] Peterson Institute for International Economics, przy wsparciu EY – badanie zrealizowane w 2014 r. obejmujące 22 tysiące firm w 91 krajach.

[3] *Kobiety we władzach spółek giełdowych w Polsce 2016. Czas na zmiany*, Warszawa 2016, Fundacja Liderki Biznesu.

Zakopane nadal nie chce chronić ofiar przemocy domowej. Wystąpienie do MRPiPS

data: 2019-04-23

- **RPO z przykrością odnotowuje, że 13 marca 2019 r. radni Miasta Zakopane po raz 10. odmówili podjęcia uchwały o uchwaleniu Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie dla Miasta Zakopane na lata 2019-2020.**
- **Zakopane w dalszym ciągu pozostaje gminą, w której osoby pokrzywdzone przemocą są pozbawione kompleksowego wsparcia.**
- **Zaniepokojenie budzi również to, że dyskusja nad projektem uchwały ujawniła wśród niektórych jej uczestników całkowite niezrozumienie specyfiki zjawiska przemocy w środowisku rodzinnym, na co wskazuje w szczególności twierdzenie, że działania państwa zmierzające do ochrony przed przemocą ze strony innych członków rodziny stanowią nadmierną ingerencję państwa w życie rodzinne.**

RPO kieruje te uwagi do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej, bo to jej resort odpowiada za realizację ustawy o przeciwdziałaniu przemocy domowej w tym za to, by samorządy przyjmowały lokalne programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Jednocześnie Rzecznik dziękuje za deklarację wzięcia pod uwagę jego wniosków i rekomendacji przekazanych premierowi 28 stycznia 2019 r. Docenia też aktywność Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie i reagowania na to niezmiernie negatywne zjawisko.

Przemoc domowa to nie prywatna sprawa rodziny

Rzecznik Praw Obywatelskich konsekwentnie stoi na stanowisku, że przemoc w rodzinie nie jest prywatną sprawą rodziny, a w istocie stanowi zagadnienie z zakresu zdrowia publicznego.

Zadania władz publicznych są w tym obszarze jasno określone i obejmują obowiązki zapobiegania przemocy, niezwłocznego reagowania na sygnały jej stosowania, udzielania specjalistycznego wsparcia osobom doznającym przemocy i adekwatnego oddziaływania na osoby odpowiedzialne za przemoc.

Nieuchwalenie programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie przez Radę Miasta Zakopane i niepowołanie zespołu interdyscyplinarnego – wbrew treści art. 6 ust. 2 pkt 1, 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie – nie tylko narusza przepisy ustawy i ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych, ale także świadczy o lekceważeniu potrzeb osób potrzebujących wsparcia.

Realizacja wszystkich zadań określonych w art. 6 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jest obowiązkowa. Dlatego zaniechanie Rady Miasta Zakopane naruszają także przepisy Konstytucji oraz normy prawa międzynarodowego.

Zakopane wie, że prywatną sprawą rodziny nie jest alkoholizm

Na marginesie należy zwrócić uwagę, że miasto Zakopane w pewnym zakresie realizuje zadania przewidziane w art. 6 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, co wynika z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Przykładowo, „udzielanie rodzinom, w których występują problemy uzależnień pomocy psychospołecznej, prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie” to jedno z przewidzianych w Programie zadań miasta,

realizowane poprzez: finansowanie programów terapeutycznych oraz programów wsparcia dla osób doznających przemocy, wspieranie działań edukacyjnych i informacyjnych poświęconych tematyce przeciwdziałania przemocy w rodzinie, zapewnienie wsparcia psychologicznego w punkcie konsultacyjnym dla ofiar przemocy w rodzinie dla osób doznających przemocy i świadków przemocy, czy wreszcie prowadzenie procedury Niebieskiej Karty.

Trudno jest tym bardziej znaleźć uzasadnienie dla dotychczasowego niepowołania przez Radę Miasta Zakopane zespołu interdyscyplinarnego i nieuchwalenia programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Przemoc domowa. Resort rodziny nie chce już zmniejszać ochrony ofiar. A co na to resort sprawiedliwości?

data: 2019-04-23

- **Zmniejszający ochronę ofiar projekt nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie został wycofany i nie będzie przedmiotem dalszego procedowania – zapewnia Rzecznika Praw Obywatelskich w oficjalnym stanowisku Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.**
- **W związku z tą deklaracją RPO chce wiedzieć, jakie jest stanowisko Ministra Sprawiedliwości w sprawie przepisów dotyczących przemocy w rodzinie.**
- **Wiadomo bowiem, że w rządzie ścierają się różne poglądy dotyczące stosunku państwa do przemocy domowej, a dokumenty przygotowywane w tej sprawie są dla opinii publicznej trudno dostępne.**

Na przełomie roku rząd najpierw zapowiedział prace nad zmianą ustawy o przemocy w rodzinie, a po powszechnej krytyce projektu zwrócił go do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej do poprawek. Przedstawiciele rządu mówili w mediach o zatrzymaniu prac, do dymisji podała się też wiceministra odpowiedzialna za projekt. Jednak dopiero 1 kwietnia resort rodziny przesłał oficjalne pisemne stanowisko o porzuceniu prac nad projektem.

Wynikało z niego, że sprawcą przemocy nie jest osoba, która dopuściła się jej „jednorazowo”, a Niebieska Karta byłaby wystawiana co do zasady jedynie za zgodą ofiary przemocy.

W styczniu za zmianami w ustawie - ale w przeciwnym kierunku, czyli za większą ochroną ofiar przemocy domowej – opowiedział się w programie TVN „Czarno na Białym” pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Adam Lipiński. Uznał, że pojęcie przemocy w rodzinie powinno być poszerzone o przemoc psychiczną i seksualną, a ochrona przed przemocą powinna objąć także związki osób nie będących małżeństwem, a nawet nie mieszkających razem.

Jest to zgodne ze standardami antyprzemocowej Konwencji Stambulskiej (Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule 11 maja 2011 r.), co RPO podkreślił dziękując min. Lipińskiemu za stanowisko.

Problem w tym, że polskie władze podjęły w 2016 r. zapowiedziały, że Polska wycofa się z Konwencji Stambulskiej. Ten projekt pilotowało nie Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale właśnie Ministerstwo Sprawiedliwości. Stąd pytanie RPO do ministra Ziobry o to, jakie jest dziś jego stanowisko w sprawie.

Tamten projekt – tak jak ten resortu rodziny z przełomu roku - był już na etapie konsultacji międzyresortowych. Opinia publiczna nie dowiedziała się, co dokładnie projektowano i jakie było uzasadnienie zmian, gdyż resort odmówił ujawnienia dokumentu. Poinformował jedynie, że „Ministerstwo Sprawiedliwości pod koniec listopada 2016 r. rozesłało wstępny projekt wniosku o wypowiedzenie konwencji do konsultacji międzyresortowych. Jednak na ich pierwszym etapie zaistniała konieczność zarówno znaczącej przebudowy treści uzasadnienia wniosku, jak i uzyskania opinii organów Unii Europejskiej co do związania się przez tę organizację konwencją. W związku z tym zapadła decyzja o wstrzymaniu prac dotyczących ostatecznej wersji projektu wniosku i jego uzasadnienia, a w konsekwencji nad wypowiedzeniem Konwencji Stambulskiej”. Minister wskazał również, że nie została wypracowana ostateczna wersja projektu wniosku o wypowiedzenie konwencji. Mając to na uwadze Minister negatywnie odniósł się do prośby o przesłanie kopii projektu wniosku o wypowiedzenie Konwencji Stambulskiej wraz z uzasadnieniem (RPO przyłączył się więc do postępowania przed WSA w Warszawie w sprawie dostępu do informacji publicznej w tej sprawie zainicjowanej przez Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, sprawa się toczy).

RPO wiele razy wskazywał na konieczność przyjęcia przez Polskę standardów wynikających m.in. z Konwencji Stambulskiej. Aby móc skutecznie zwalczać przemoc w rodzinie, trzeba także o wiele szerzej niż dziś zbierać dane statystyczne o tym zjawisku – wskazuje Rzecznik

W styczniu 2019 r. RPO przedstawił swe rekomendacje w tej sprawie premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, a potem ministrowi Lipińskiemu.

13 ważnych wskaźników przemocy dla jej lepszego zwalczania

RPO powtarza, że przeciwdziałanie przemocy domowej wynika z europejskich standardów. Powołał się przy tym na Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn (EIGE), który definiuje przemoc domową jako „wszystkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychicznej lub ekonomicznej, która występuje między byłymi bądź obecnymi małżonkami lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca zamieszkuje lub nie zamieszkuje wspólnie z ofiarą”.

Jak przypomniał już w wystąpieniu do szefa rządu RPO, polskie prawo nie spełnia tych standardów – ustawa przyznaje ochronę prawną tylko przed aktami przemocy ze strony członka rodziny w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego oraz osoby, która zamieszkuje lub gospodaruje wspólnie z osobą pokrzywdzoną. Osoby doznające przemocy ze strony niezamieszkujących wspólnie byłych partnerów lub małżonków są pozbawione niezbędnego wsparcia ze strony władz.

Ponadto z analizy ekspertów Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn wynika konieczność efektywnego gromadzenia danych statystycznych dotyczących zjawiska przemocy wobec kobiet w bliskich związkach. Chodzi o opublikowane w lipcu 2018 r. raport *Data collection on intimate partner violence by the police and justice sectors: Poland*.

Mając na uwadze, że tylko poprawne oszacowanie skali przemocy w bliskich związkach pozwoli na dobranie właściwych środków zaradczych, eksperci EIGE opracowali listę 13 wskaźników, których osiągnięcie spełnia standard wymagany przez Konwencję Stambulską i dyrektywę PE o prawach ofiar.

Obecne rozwiązania w Polsce są dalece niewystarczające. Polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości osiągają w pełni tylko jeden z 13 wskaźników - dotyczący liczby kobiet zgłaszających gwałt. Tymczasem Konwencja Stambulska wymaga m.in. gromadzenia oddzielnych danych statystycznych w odpowiednim podziale i w regularnych odstępach czasu, dotyczących przypadków wszystkich form przemocy fizycznej, psychicznej, seksualnej i ekonomicznej wobec kobiet. Ponadto Konwencja mówi o wspieraniu badań dotyczących wszystkich form przemocy w celu poznania ich przyczyn i skutków, częstości występowania oraz karalności, a także skuteczności działań w celu wykonania Konwencji oraz przeprowadzania badań ludności, by oceniać skalę i tendencje w stosowaniu wszystkich form przemocy.

Raport wyjaśniający do Konwencji Stambulskiej podaje, że gromadzenie tych danych ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla projektowania skutecznej polityki zwalczania przemocy wobec kobiet, ale także pozwala na bieżąco doskonalić system wsparcia osób pokrzywdzonych, jak również monitorować dynamikę i skalę zjawiska.

Eksperti EIGE za kluczowe uznają, aby przedstawiciele organów ścigania gromadzili następujące dane statystyczne pozwalające ocenić w skali rocznej:

- liczbę kobiet-ofiar aktów przemocy w bliskich związkach popełnianych przez mężczyzn, jak również ogólnej liczby kobiet-ofiar aktów poszczególnych rodzajów przemocy w bliskich związkach (tj. fizycznej, psychicznej, seksualnej i ekonomicznej) popełnianych przez mężczyzn;
- liczbę zgłoszonych przypadków przemocy związanych z przemocą w bliskich związkach przeciwko kobietom popełnianym przez mężczyzn;
- liczbę mężczyzn-sprawców przemocy w bliskich związkach przeciwko kobietom i odsetek mężczyzn w grupie sprawców;
- liczbę zabójstw, których ofiarą była kobieta, a sprawcą – jej partner/mąż.

Organy wymiaru sprawiedliwości powinny zaś gromadzić dane pozwalające określić w skali rocznej:

- liczbę wniosków oraz orzeczonych przez sąd środków z zakresu izolacji sprawcy od ofiary przemocy w bliskich związkach wobec kobiet (tj. nakazu opuszczenia lokalu, zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonym), z uwzględnieniem rodzaju sądu;
- liczbę mężczyzn oskarżonych o stosowanie przemocy w bliskich związkach wobec kobiet;
- liczbę mężczyzn skazanych za stosowanie przemocy w bliskich związkach wobec kobiet, w tym na karę pozbawienia wolności, jak również odbywających karę.

Raport zawiera również rekomendację, aby relacja pomiędzy ofiarą a sprawcą przemocy w bliskich związkach była systematycznie odnotowywana w statystykach jako jedna z obowiązkowych zmiennych na wszystkich etapach postępowania karnego. Systemy gromadzenia danych przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości powinny być kompatybilne i umożliwiać tworzenie niezbędnych zestawień. Istotne jest również, żeby wszelkie dane

dotyczące zjawiska były upowszechniane. EIGE za pożądane uznaje zwiększenie roli Głównego Urzędu Statystycznego w publikowaniu danych źródłowych.

Raport EIGE wskazuje także na rozwiązania o charakterze legislacyjnym, które mogą ułatwić gromadzenie niezbędnych danych. Chodzi np. o wprowadzenie do Kodeksu karnego odrębnego przestępstwa stosowania przemocy w bliskim związku wobec partnera/partnerki, nowelizację art. 207 Kk poprzez uregulowanie w odrębnych paragrafach odmiennych form znęcania się (psychicznego i fizycznego) czy rozszerzenie zakresu stosowania ustawy wobec osób, które doznają przemocy ze strony byłych partnerów.

Dlaczego rodzice karmiący sztucznym pokarmem nie mają prawa do przerw w pracy? RPO proponuje zmiany

data: 2019-04-04

- **Dlaczego nie uznać czasu przewidzianego na karmienie piersią za czas uwagi poświęcanej dziecku i pomost pomiędzy życiem rodzinnym a życiem zawodowym?**
- **Możliwe wtedy byłoby przyznanie prawa do korzystania z przerw na karmienie również kobietom i mężczyznom karmiącym sztucznym pokarmem**
- **Rzecznik zwrócił się do minister rodziny, aby w porozumieniu z MSWiA rozważyła wprowadzenie odpowiednich zmian**

Co mówi obecnie kodeks pracy?

Zgodnie z kodeksem pracy:

- pracownica (kobieta) karmiąca dziecko piersią ma prawo do dwóch półgodzinnych przerw w pracy wliczanych do czasu pracy;
- pracownica karmiąca więcej niż jedno dziecko ma prawo do dwóch przerw w pracy, po 45 minut każda;
- pracownicy zatrudnionej przez czas krótszy niż 4 godziny dziennie przerwy na karmienie nie przysługują;
- jeżeli czas pracy pracownicy nie przekracza 6 godzin dziennie, przysługuje jej jedna przerwa na karmienie;
- przerwy na karmienie mogą być na wniosek pracownicy udzielane łącznie.

Kodeks pracy nie uzależnia prawa do korzystania z przerwy na karmienie od wieku dziecka i nie wymaga przedłożenia pracodawcy stosownego zaświadczenia lekarskiego (tak jak ma to miejsce w przypadku pracownic w ciąży – art. 185 Kodeks pracy).

Jak wygląda praktyka?

W praktyce przerwy na karmienie udzielane są często na wniosek pracownicy, na podstawie jej oświadczenia, że karmi dziecko piersią. W piśmiennictwie istnieje pogląd, zgodnie z którym pracodawca mający wątpliwości co do tego, czy pracownica faktycznie karmi dziecko pokarmem własnym, może zażądać przedstawienia stosownego zaświadczenia lekarskiego. Pogląd ten wywołuje jednak w praktyce znaczne kontrowersje. Niektórzy przełożeni z uwagi na brak regulacji ustawowych próbują również we własnym zakresie określać maksymalny okres karmienia, w którym honorowane jest oświadczenie pracownicy (np. 1 rok). Po jego upływie oczekują od nich zaświadczeń lekarskich potwierdzających fakt karmienia piersią, a żądanie takie ponawiane jest co miesiąc.

Jakie są rozwiązania w innych krajach?

Przedstawione praktyki wywołały wątpliwości RPO, czy obowiązujące w Polsce przepisy w sposób właściwy chronią matki karmiące przed dyskryminacją ze względu na płeć. Rzecznik zwrócił się w ramach sieci EQUINET (European Network of Equality Bodies) do europejskich organów ds. równości z prośbą o przybliżenie rozwiązań prawnych co do prawa do przerw na karmienie w innych krajach UE.

- Niemcy

Prawa związane z macierzyństwem odnoszą się tylko do kobiet zatrudnionych (także w niepełnym wymiarze czasu pracy). Kobiety karmiące piersią nie mogą wykonywać pracy, która mogłaby mieć negatywny wpływ na jej zdrowie i zdrowie dziecka. W prawie federalnym nie jest wskazane, jak długo można karmić piersią w czasie pracy, ale w orzecznictwie wskazuje się na termin 24 miesiący od urodzenia dziecka. Przerwy na karmienie muszą być zapewnione przez pracodawcę na wniosek matki. Są to dwie 30-minutowe przerwy albo jedna godzinna. Jeżeli kobieta pracuje dłużej niż 8 godzin, przysługują jej dwie 45-minutowe przerwy lub jedna 90-minutowa. Jeżeli pracodawca wymaga zaświadczenia lekarskiego, ponosi jego koszt. Gdy ojciec zajmuje się dzieckiem, nie zmienia to sytuacji - matce także przysługują przerwy na karmienie.

- Irlandia

Kobiecie karmiącej piersią przysługuje godzina przerwy w pracy. Można z niej skorzystać w całości i skrócić dzień pracy do 7 godzin albo podzielić na dwie 30-minutowe przerwy, trzy 20-minutowe albo w porozumieniu z pracodawcą w inny sposób. Prawo to przysługuje matkom tylko do ukończenia przez dziecko 6. miesiąca życia. Termin ten wynika z definicji pracownika-kobiety karmiącej. Jeżeli kobieta skorzysta z urlopu macierzyńskiego i dodatkowego macierzyńskiego po powrocie do pracy przysługuje jej przerwa na karmienie jeszcze tylko przez 1 lub 2 tygodnie w zależności od wieku dziecka. Pracodawca musi dodatkowo ocenić ryzyko możliwości wystąpienia czynników szkodliwych dla zdrowia kobiet ciężarnych i karmiących piersią. Jeżeli takie ryzyko wystąpi zobowiązany jest przenieść taką kobietę na inne stanowisko pracy.

- Wielka Brytania

Takiej samej oceny ryzyka jak w Irlandii musi dokonać także pracodawca w Wielkiej Brytanii. Nie ma jednak przepisów zapewniających określoną przerwę na karmienie dla matek-pracowników. Pracodawca ma obowiązek jedynie zapewnić odpowiednie miejsce do odpoczynku dla kobiet karmiących piersią, gdzie mogą też karmić i przechowywać mleko w odpowiednich warunkach.

- Czechy

Kobiecie karmiącej piersią przysługuje przerwa na karmienie. Są to dwie 30-minutowe przerwy na każde dziecko do ukończenia pierwszego roku, a potem jeszcze jedna 30-minutowa przez kolejne 3 miesiące. Nie ma obowiązku dostarczenia zaświadczenia lekarskiego.

- Hiszpania

Sprawą prawa do przerw na karmienie piersią w Hiszpanii zajmował się Trybunał Sprawiedliwości UE (wyrok z 30 września 2010 r. w sprawie C-104/09, Pedro Manuel Roca Alvarez v Sesa Start Espana ETT SA). Hiszpański sąd krajowy wskazał, że przerwa przewidziana w art.37 ust.4 kodeksu pracy została ustanowiona początkowo w 1900 r. dla ułatwienia karmienia piersią przez matkę. Ewolucja uregulowania oderwała ją od tego celu, ponieważ przepis ten przestał odnosić się do karmienia piersią. Ponadto orzecznictwo od wielu lat dopuszcza korzystanie z tej przerwy w przypadku karmienia sztucznego. Sąd ten podniósł, że przerwa ta została oderwana od biologicznego faktu, jakim jest karmienie piersią i od tamtego czasu jest uznawana za czas uwagi poświęconej dziecku i środek pojednawczy pomiędzy życiem rodzinnym a życiem zawodowym po wygaśnięciu urlopu macierzyńskiego. Jak wynika z wyroku TSUE, przerwa taka przysługuje zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie.

Jakie są zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)?

WHO zaleca wyłączone karmienie piersią do ukończenia 6. miesiąca życia oraz kontynuację karmienia piersią przy jednoczesnym wprowadzaniu pokarmów uzupełniających do ukończenia 2. roku życia bądź dłużej.

Propozycje zmian

W ocenie Rzecznika obecne przepisy mogą powodować dyskryminujące zachowania pracodawców. Praktyka żądania przedstawiania zaświadczeń lekarskich o karmieniu piersią może przyczyniać się do rezygnacji kobiet z przysługującego im uprawnienia lub w ogóle z karmienia piersią. W sytuacji, kiedy kobiety same muszą pokrywać koszt uzyskania takiego zaświadczenia czynnik ekonomiczny może przeważać nad czynnikiem zdrowotnym i rozwojowym dziecka. Rozwiązaniem pozwalającym na ograniczenie takiej praktyki mogłoby być wprowadzenie po stronie pracodawcy obowiązku odpłatności za takie zaświadczenie.

Na rynku pracy są również kobiety, które utraciły pokarm oraz rodzice, którzy przysposobili niemowlę. Dlatego zdaniem RPO warto rozważyć uznanie czasu przewidzianego na karmienie piersią za czas uwagi poświęconej dziecku i pomost pomiędzy życiem rodzinnym a życiem zawodowym (takie rozwiązanie funkcjonuje w Hiszpanii). Możliwe wtedy byłoby przyznanie prawa do korzystania z przerw na karmienie również kobietom i mężczyznom karmiącym sztucznym pokarmem.

Jak zaznaczył Rzecznik, wprowadzenie takich rozwiązań wymagałoby jednocześnie ustalenia maksymalnego okresu możliwości korzystania z prawa do przerw na karmienie.

WZF.7043.25.2015

RPO pyta minister rodziny, czy zmieni prawo, aby w pełni wykonać wyrok TK ws. „rocznika 1953”

data: 2019-04-02

- **Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie emerytur kobiet urodzonych w 1953 r., mogą one żądać wznowienia postępowań**
- **Wobec wielu kobiet nie będzie jednak możliwe korzystniejsze wyliczenie emerytury**
- **Tymczasem TK zwrócił uwagę na konieczność ustanowienia przepisów gwarantujących jednolite zasady zwrotu świadczeń należnych uprawnionym**
- **RPO wystąpił do minister Elżbiety Rafalskiej o informacje o działaniach legislacyjnych niezbędnych do należytej realizacji wyroku TK**

6 marca 2019 r. Trybunał (sygn. akt P 20/19) uznał, że art. 25 ust. 1b ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych - w zakresie, w jakim dotyczy urodzonych w 1953 r. kobiet, które przed 1 stycznia 2013 r. nabyły prawo do emerytury na podstawie art. 46 ustawy - jest niezgodny z art. 2 Konstytucji.

Na czym polegał problem?

Wyobraźmy sobie sytuację pani Katarzyny, urodzonej właśnie w 1953 r. W 2008 r. przeszła na tzw. wcześniejszą emeryturę w wieku 55 lat, po przepracowaniu 30 lat. Zrobiła tak samo, jak wcześniej to uczyniły jej koleżanki, Barbara (rocznik 1952) i Anna (rocznik 1949). Wszystkie po otrzymaniu świadczenia pozostawały aktywne zawodowo, licząc na otrzymanie wyższej emerytury przysługującej po osiągnięciu wieku emerytalnego w wysokości 60 lat.

Tymczasem w maju 2012 r. zmodyfikowano zasady ustalania wysokości emerytury. Zmiana weszła w życie od 1 stycznia 2013 r. Podstawa wymiaru emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego ulega pomniejszeniu o kwotę wcześniej wypłaconych świadczeń emerytalnych (tzw. wcześniejszych emerytur), co automatycznie przekłada się na niższą wysokość przyszłej emerytury. Pani Barbara i pani Anna skorzystały z możliwości złożenia wniosku o przyznanie nowej emerytury jeszcze w 2012 r., a więc pod rządami niezmienionego stanu prawnego. Takiej możliwości nie miała pani Katarzyna, która 60 lat skończyła dopiero w 2013 r.

Z danych rządowych wynika, że w sytuacji takiej, jak ona, znalazło się ponad 140 tys. kobiet.

Skutki wyroku TK

Skutkiem wyroku jest prawo wznowienia postępowania z mocy art. 190 ust. 4 Konstytucji dla wszystkich kobiet urodzonych w 1953 r., objętych zakresem orzeczenia. W sprawach zakończonych prawomocnym orzeczeniem sądu, mają zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Skargę o wznowienie postępowania w trybie art. 145a k.p.a. wnosi się w terminie miesiąca od dnia wejścia w życie orzeczenia TK do organu rentowego, tj. do 23 kwietnia 2019 r. W myśl art. 146 k.p.a. uchylenie decyzji z przyczyn określonych w art. 145a nie może nastąpić, jeżeli od dnia doręczenia lub ogłoszenia decyzji upłynęło pięć lat.

Tymczasem, z uwagi na datę urodzenia, uprawnione kobiety powszechny wiek emerytalny osiągały od lutego 2013 r. do kwietnia 2014 r. W takim przypadku organ rentowy ograniczy się do stwierdzenia wydania zaskarżonej decyzji z naruszeniem prawa oraz wskazania okoliczności, z których powodu nie doszło do uchylenia tej decyzji (art. 158 w związku z art. 151 § 2 w związku z art. 146 k.p.a.).

W pisemnym uzasadnieniu, oceniając skutki wyroku, Trybunał wskazał, że pojęcie „wznowienia postępowania”, o którym mowa w art. 190 ust. 4 Konstytucji ma szersze znaczenie niż pojęcie „wznowienia” w sensie technicznym, przewidziane w odpowiednich procedurach regulowanych w ustawach i obejmuje wszelkie instrumenty proceduralne stojące do dyspozycji stron, organów i sądów, wykorzystanie których umożliwia przywrócenie stanu konstytucyjności orzeczeń.

Zdaniem Trybunału przepisy dotyczące wznowienia postępowania nie uwzględniają specyficznej sytuacji związanej z obowiązkiem sanacji konstytucyjności w sprawach dotyczących emerytury kobiet, które przed 1 stycznia 2013 r. nabyły prawa do emerytury. Pozostawiają tym samym znaczny margines dowolności organom i sądom w rozstrzygnięciu następstw wyroku w konkretnych wypadkach.

Jednocześnie Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że ustawodawca powinien wprowadzić odpowiednie regulacje w celu zagwarantowania jednolitych zasad zwrotu świadczeń należnych uprawnionym. W ocenie Rzecznika powinno to dotyczyć także kobiet, które przed uprawomocnieniem się decyzji organu rentowego

wycofały wnioski w celu umorzenia postępowania oraz tych, które nigdy nie składały wniosków - uznając to za niecelowe. Ze skarg napływających do Rzecznika wynika, że osoby takie są informowane w organach rentowych, że nie zajdzie do nich możliwość zastosowania korzystniejszego wyliczenia tzw. dożywotniej emerytury po wyroku TK.

W związku z tym Rzecznik Praw Obywatelskich poprosił Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o informację o planowanych działaniach legislacyjnych, niezbędnych dla należytej realizacji wyroku TK.

III.7060.796.2016

Komitet Ministrów RE zaniepokojony niezapewnieniem dostępu do legalnej aborcji w Polsce

data: 2019-03-15

- **Nie podjęto żadnych środków dla zapewnienia dostępu do legalnej aborcji w Polsce - zaniepokojenie tym faktem wyraził Komitet Ministrów Rady Europy**
- **Podkreślił wagę dostępności skutecznej procedury, w której można sprzeciwić się od orzeczenia lub opinii lekarza co do występowania przesłanek uzasadniających przerwanie ciąży; Komitet wezwał do pilnej poprawy prawa**
- **Ponadto Komitet wezwał Polskę, aby szpitale wprowadziły jasne i skuteczne procedury, zapewniające odpowiednią informację kobietom o dostępności zabiegu przerwania ciąży, jeśli lekarz odmawia go ze względu na klauzulę sumienia**
- **Wezwano także do podjęcia działań, by świadczeniodawcy przestrzegali zobowiązań wobec Narodowego Funduszu Zdrowia o przeprowadzaniu legalnej aborcji**

Komitet Ministrów RE - który czuwa nad wykonywaniem przez państwa członkowskie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka - wydał takie stanowisko po posiedzeniu 12-14 marca 2019 r.

Stanowisko w tej sprawie przedstawił Komitetowi Rzecznik Praw Obywatelskich, który monitoruje proces wykonania wyroków ETPCz w sprawach przeciwko Polsce dotyczących praw reprodukcyjnych, w tym wydanego w 2013 r. w sprawie P. i S. przeciwko Polsce (skarga nr 57375/08). Sprawa ta dotyczyła uniemożliwienia dokonania legalnej aborcji małoletniej dziewczynie, która zaszła w ciążę wskutek przestępstwa (co jest jedną z ustawowych przesłanek legalnej aborcji).

Zdaniem Rzecznika wykonanie wyroku w sprawie P. i S. przeciwko Polsce wymaga:

- zapewnienia, aby ofiary przemocy seksualnej otrzymywały od funkcjonariusza Policji lub prokuratora pełną informację o przysługujących im świadczeniach już podczas składania zawiadomienia o przestępstwie, w tym także o prawie do legalnego przerwania ciąży;
- wdrożenia procedur szpitalnych do zastosowania w razie odmowy wykonania zabiegu aborcji ze względu na powołanie się przez lekarza na klauzulę sumienia, które wskazywałyby pacjentowi, gdzie uzyska dostęp do świadczenia;
- zmiany przepisów Ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i rzeczniku Praw Pacjenta. Konieczne jest wskazanie, że pacjentka ma możliwość wniesienia sprzeciwu od decyzji lekarza w zakresie dopuszczalności aborcji, odmowy wydania takiej opinii oraz odmowy wydania skierowania na potrzebne badania np. pozwalające określić stan zdrowia płodu;
- odformalizowania procedury sprzeciwu przez: zniesienie obowiązku wskazania przez pacjenta podstawy prawnej świadczenia, skrócenia czasu rozpoznawania sprzeciwu do 10 dni, umożliwienia pacjentkom składania sprzeciwu w innych formach niż papierowa (np. za pomocą poczty elektronicznej) i skorzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika w razie przesłuchania w toku procedury rozpatrywania sprzeciwu;
- określenia statusu prawnego decyzji wydanej przez Komisję Lekarską – zdaniem Rzecznika decyzja Komisji Lekarskiej powinna zastępować kwestionowaną decyzję.

Zalecenia co do procedury sprzeciwu Komitet przekazał w decyzji dotyczącej wykonania wyroków w dwóch innych sprawach – Tysiąc (skarga nr 5410/03) i R.R. przeciwko Polsce (skarga nr 27617/04). Komitet uznał, że ze względu na brak postępów, sprawy te zostają poddane procedurze wzmożonego nadzoru.

Komitet przypomniał, że sprawa P.i S. przeciwko Polsce dotyczy braku dostępu władz do wiarygodnych informacji na temat warunków i procedur umożliwiających kobietom w ciąży i dziewczętom, w tym ofiarom gwałtu, skuteczny dostęp do legalnej aborcji.

Komitet wyraził poważne zaniepokojenie faktem, że mimo upływu ponad 6 lat od dnia, gdy wyrok stał się prawomocny, nie podjęto żadnych środków w celu zapewnienia dostępu do legalnej aborcji w Polsce.

Odnosił informacje od władz, że gdy lekarz powołuje się na klauzulę sumienia, szpital ma obowiązek skierować kobietę do innego zakładu, który zapewni tę usługę. Wezwał władze do włączenia tego obowiązku do ustawodawstwa i do zapewnienia skutecznego monitorowania stosowania klauzuli sumienia i przestrzegania obowiązku udzielania informacji.

Komitet poprosił też Polskę o dostarczenie informacji na temat dostępności legalnej aborcji w całym kraju.

Ponadto wezwał władze do poprawy skuteczności ochrony poufności danych pacjentów i zapewnienia odpowiedniego traktowania małoletnich ubiegających się o legalną aborcję, np. poprzez wytyczne i szkolenia dla personelu medycznego.

Komitet wznosi rozpatrywanie polskich spraw dotyczących praw reprodukcyjnych najpóźniej na spotkaniu w marcu 2020 r.

Na poprzednim posiedzeniu we wrześniu 2018 r. Komitet Ministrów RE zauważył, że w Polsce ciągle istnieje rozdźwięk między teoretycznie zapewnioną możliwością przerwania ciąży a rzeczywistym do niej dostępem. Komitet stanął na stanowisku, że polskie rozwiązania prawne niewystarczająco chronią prawa pacjentek, które są uprawnione do legalnego przerwania ciąży.

Możliwość legalnego przerywania ciąży w Polsce jest w praktyce znacznie ograniczona powoływaniem się przez lekarzy na klauzulę sumienia. RPO od lat monitoruje wywiązanie się państwa z obowiązku poszanowania praw pacjentek i zapewnienia im skutecznej możliwości skorzystania z zabiegów terminacji ciąży w przypadkach, o których mowa w art. 4a ust. 1 pkt 1-3 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Jak zwiększyć udział kobiet we władzach - propozycja RPO dla ministra Adama Lipińskiego

data: 2019-03-12

- **Wciąż niewiele kobiet pełni funkcje w organach władzy pochodzących z wyborów. W Sejmie jest ich 27 proc., w Senacie – 13 proc., a wśród wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast – tylko 12 proc.**
- **By zwiększyć ten odsetek, niezbędna jest odpowiednia edukacja i promocja, ale także i zmiany prawne gwarantujące rzeczywistą zasadę równości płci w procesie wyborczym – wskazuje RPO**
- **Należy w tym celu wprowadzić zasadę „suwaka” – tak by na listach wyborczych na przemian umieszczać kobiety i mężczyzn**
- **Ludzie często głosują na kandydujących z początkowych miejsc listy. Kobiety rzadko się na nich znajdują, choć zgodnie z mechanizmem kwotowym na samej liście musi być ich co najmniej 35 proc.**

W wystąpieniu do pełnomocnika ds. równego traktowania Adama Lipińskiego z 8 marca 2019 r. Rzecznik Praw Obywatelskich przypomniał, że w 2019 r. w Polsce odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego oraz do Sejmu i Senatu RP. Choć proponowane zmiany nie objęłyby tegorocznych wyborów, prace nad zmianami prawnymi należałoby rozpocząć wkrótce.

Niedawno obchodziliśmy setną rocznicę wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. po odzyskaniu niepodległości. W wyborach tych obowiązywała ordynacja wyborcza, na mocy której Polki - jako jedne z pierwszych kobiet na świecie - uzyskały pełnię praw wyborczych – przypomniał Adam Bodnar. Rocznicą ta skłania do głębszej refleksji nad uczestnictwem kobiet w wyborach, zwłaszcza korzystania z biernego prawa wyborczego.

Na podstawie licznych badań i analiz (w tym przygotowywanych przez Biuro RPO) można sformułować wniosek o wciąż niewielkim udziale kobiet w składzie organów publicznych pochodzących z wyboru. W tym kontekście Adam Bodnar zwrócił uwagę na ustalenia wspólnego projektu badawczego Uniwersytetu SWPS i Biura RP. Wyniki badań przedstawiono w raporcie A. Kwiatkowska, *Kobiety w wyborach a mechanizmy antydyskryminacyjne – stan aktualny i prognozy na przyszłość*, który RPO przekazał Adamowi Lipińskiemu. Omówiono je też na konferencji zorganizowanej na Uniwersytecie SWPS w listopadzie 2018 r.

Wskazywano m.in., że odsetek kobiet kandydujących w wyborach do rad gmin, miast, powiatów, sejmików rośnie sukcesywnie w odniesieniu do wyborów z 2010 i 2014 r. Podobną tendencję można zauważyć, analizując dane

dotyczące odsetka kandydatek, które zostały wybrane i uzyskały mandaty w wyborach 2018 r. (średnio 30 %). Jednak tempo tego wzrostu nadal nie jest satysfakcjonujące.

Ważną kwestią są miejsca na listach wyborczych, jakie zajmują kobiety (w wyborach proporcjonalnych). Bardzo niepokojący jest, utrzymujący się od wielu lat na podobnym poziomie, niewielki odsetek kobiet wśród wybranych wójtów, burmistrzów czy prezydentów miast (w 2018 r. było to tylko 12 %). Wciąż niski jest odsetek kobiet zasiadających w Sejmie i w Senacie. W porównaniu z parlamentami innych państw Polska plasuje się w tym względzie na bardzo odległej pozycji.

W ocenie RPO aby przeciwdziałać niedoreprezentowaniu kobiet w życiu publicznym, konieczne jest podjęcie równoległe różnorodnych, skoordynowanych działań. Zasadne jest przygotowywanie i wdrażanie rozbudowanych inicjatyw w zakresie edukacji i promocji.

- W moim przekonaniu należy rozważyć zmiany prawne mające na celu wpłynięcie na skuteczniejsze, rzeczywiste zagwarantowanie zasady równości płci i zwiększenie zaangażowania kobiet w proces wyborczy – napisał Adam Bodnar. Na mocy ustawy z 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy, w wyborach proporcjonalnych, na liście każdego komitetu wyborczego nie może być mniej niż 35 % przedstawicieli każdej z płci. Już w toku prac legislacyjnych podkreślano jednak mankamenty wprowadzanego mechanizmu kwotowego, powodujące jego ograniczoną skuteczność. Wskazywano bowiem na brak równoczesnej regulacji co do kolejności umieszczania kandydatek oraz kandydatów na listach. Rozwiązanie stosowane w wielu państwach obejmuje np. obowiązek naprzemiennego umieszczania na liście kandydatek i kandydatów („zamek błyskawiczny” lub „suwak”). Takie uzupełnienie jest szczególnie istotne w Polsce, gdzie częstym zachowaniem wyborców jest głosowanie na osoby kandydujące z początkowych miejsc listy.

O ile mechanizm kwotowy w ubiegłych latach znacząco zwiększył liczbę kandydatek na posłanki, które zostały zgłoszone na listach komitetów wyborczych (co stanowiło warunek ich rejestracji), o tyle **były one umieszczane na dalszych miejscach list**. Wśród ogółu osób z pierwszych miejsc w wyborach z 2015 r. tylko niespełna 25 % to kobiety. Wzrost liczby kobiet wybranych do Sejmu trudno uznać za satysfakcjonujący. Od 2015 r. w Sejmie kobiety stanowią jedynie 27 %, podczas gdy w wyborach 2011 r. – gdy po raz pierwszy zastosowano mechanizm kwotowy – było to 24 %.

RPO zwraca też uwagę na **wyjątkowo niski odsetek kobiet w wyborach do Senatu RP**. W wyborach z 2015 r. wśród ogółu kandydatów stanowiły one niespełna 14 %. Mandaty uzyskało zaś 13 kobiet i 87 mężczyzn. Tendencja ta utrzymuje się już od wielu kadencji. Według Rzecznika należy podjąć analizy w celu zidentyfikowania barier w kandydowaniu kobiet w wyborach w systemie większościowym i wskazania skutecznych metod ich likwidowania.

W tym kontekście RPO przywołał opinie i rekomendacje Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). W raporcie OBWE, oceniającym przebieg wyborów parlamentarnych w Polsce w 2011 r., podkreślono, że „reprezentacja kobiet uległa tylko skromnej poprawie w stosunku do stanu z 2007 r., co nasuwa wątpliwości co do obecnego sposobu wprowadzania w życie parytetu”. Raport Misji Oceny Wyborów OBWE, która obserwowała wybory w 2015 r., głosił, że należy rozważyć możliwość wsparcia systemu kwotowego poprzez mechanizmy odnoszące się do kolejności kandydatek i kandydatów na liście.

Również w Uwagach końcowych Komitetu CEDAW z 7 listopada 2014 r., dotyczących siódmego i ósmego sprawozdania okresowego Polski z realizacji Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW/C/POL/CO/7-8), wyrażono zalecenie zmiany Kodeksu wyborczego pod kątem naprzemiennego umieszczania kobiet i mężczyzn na listach wyborczych.

Z badań opinii społecznej zrealizowanych w 2018 roku w ramach wspólnego projektu Uniwersytetu SWPS i Biura RPO wynika generalne poparcie Polaków wobec stosowania różnorodnych mechanizmów antydyskryminacyjnych – w tym mechanizmów prawnych dotyczących bezpośrednio prawa wyborczego. Jedynie 27-28 % (w zależności od rodzaju wyborów) ankietowanych jest zdania, że prawo nie powinno regulować minimalnego odsetka dla każdej z płci na listach wyborczych.

Rzecznik poprosił Adama Lipińskiego o stanowisko w sprawie.

VII.602.20.2015

Uderzyli w dzwon, aby zwrócić uwagę na problem równości kobiet i mężczyzn

data: 2019-03-08

8 marca 2019 r. Global Compact Network Poland oraz Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie wraz z Partnerami Programu „Standard Etyki w Polsce” zorganizowali wydarzenie „Ring the Bell for Gender Equality”.

Punktualnie o 9.00 partnerzy i uczestnicy konferencji uderzyli w dzwon, aby zwrócić uwagę wspólnoty międzynarodowej na problem równości kobiet i mężczyzn.

Wydarzenie miało na celu zwiększenie świadomości wagi wzmacniania ekonomicznej pozycji kobiet w działaniach na rzecz zrównoważonego rozwoju. Podczas uroczystości zaprezentowano publikację „CEOs for Ethics”, która powstała w wyniku współpracy Global Compact Network Poland z przedstawicielami biznesu, implementującymi zasady etyczne w organizacjach.

Rzecznik praw obywatelskich dr Adam Bodnar, jako key-note speaker, zwrócił uwagę na wciąż istniejący problem luki płacowej (tzw. gender pay gap), kwestie związane z łączeniem ról rodzicielskich i zawodowych oraz zaostrzające się konserwatywne poglądy dotyczące udziału kobiet w życiu publicznym. Wskazał na wyniki projektu badawczego Uniwersytetu SWPS i Biura RPO. Przedstawiono je w raporcie A. Kwiatkowska, *Kobiety w wyborach a mechanizmy antydyskryminacyjne – stan aktualny i prognozy na przyszłość*.

W rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, przyjętej w grudniu 2018 r. (A/C.2/73/L.32/Rev.1), podkreślono potrzebę tworzenia wielosektorowych partnerstw oraz zaangażowania sieci lokalnych UNGC (Global Compact Local Networks) w promocję postaw etycznych w biznesie i stosunkach pracowniczych - w szczególności równego traktowania kobiet i mężczyzn w miejscu pracy.

Celem programu „Biznes i Prawa Człowieka – Standardy Etyki w Polsce” jest wdrażanie Wytycznych ONZ (UN Guiding Principles on Human Rights in Business), zasad etycznego prowadzenia biznesu z uwzględnieniem i poszanowaniem praw człowieka, a tym samym zwiększenie na polskim rynku liczby firm z programami etycznymi. W ramach Programu koalicja partnerów i ekspertów Global Compact Network Poland, przy wsparciu partnerów instytucjonalnych, wypracowała Standard Minimum Programów Etycznych. Jest on narzędziem do wdrażania II Filaru Wytycznych ONZ ds. biznesu i praw człowieka przez polskie firmy i organizacje.

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich wspiera Program od początku jego działania.

Sprawy ważne dla kobiet nie tylko w Dniu Kobiet. Rzecznik Praw Obywatelskich podpowiada, o czym należy pamiętać

data: 2019-03-08

- **Oświadczenie Rzecznika Praw Obywatelskich - organu ds. Równego Traktowania**
- **Lista niezadowolonych spraw dla połowy mieszkańców naszego kraju, dla jego obywaterek, jest długa**
- **Przedstawiamy ją w skrótovej formie, linki prowadzą do rozwinięć**
- **O czym powinniśmy pamiętać, zwłaszcza dziś, ale także jutro i każdego następnego dnia?**

O problemie przemocy domowej – krzywdzie, której według szacunków WHO doświadcza co trzecia kobieta na świecie[1]. O tym, że stanowi ona formę dyskryminacji ze względu na płeć – jest bowiem stosowana w przeważającej mierze przez mężczyzn wobec kobiet. O tym, że zapewnienie niezbędnego wsparcia i schronienia kobietom doświadczającym przemocy jest obowiązkiem władz publicznych wynikającym m.in. z obowiązującej (także w naszym państwie) Konwencji Stambulskiej.

O tym, że kobiety nie są właściwie reprezentowane tam, gdzie podejmuje się decyzje i nadal stanowią widoczną mniejszość w obu izbach polskiego parlamentu. O tym, że niejednokrotnie – mimo swojej ciężkiej pracy i niekwestionowanych kompetencji – nie uzyskują mandatu ze względu na rozpowszechnione w naszym społeczeństwie stereotypy płciowe, które głoszą np. *że kobiety nie powinny angażować się w politykę, ponieważ to nie jest ich rola*. O tym, że ograniczenie roli kobiet w życiu publicznym sprawia, iż państwo może nie dostrzegać wielu ważnych problemów.

O tym, że prawa reprodukcyjne kobiet i dziewcząt nie są respektowane – kobiety skazuje się często na znoszenie niewyobraźnego bólu, jakim może być ból porodowy, ograniczając ich prawo do znieczulenia. O tym, że świadczenia medyczne wynikające z obecnie obowiązującej, restrykcyjnej ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, nie są w pełni dostępne. O tym, że kobiety ciężarne w dramatycznej sytuacji życiowej często nie mogą w pełni liczyć na pomoc i zrozumienie.

O tym, że nie umiemy się dobrze dzielić rolami zawodowymi i rodzinnymi – nadal to głównie na kobietach spoczywa obowiązek zajmowania się domem i rodziną. O tym, że przypisując kobietom i mężczyznom stereotypowe role, tracimy na tym wszyscy. Przez te stereotypy kobiety mają mniejsze szanse na realizowanie się w życiu zawodowym, a ojcowie rzadziej decydują się na korzystanie z przysługujących im urlopów rodzinnych i mają mniej czasu na nawiązanie więzi z dzieckiem.

O tym, że kobiety wykonujące tę samą lub porównywalną pracę co mężczyzna otrzymają niższe wynagrodzenie (według badań zleconych przez Komisję Europejską - średnio o 7,2%, według GUS z 2016 r. – 18,5 proc.)[2]. W efekcie otrzymają niższe emerytury tylko dlatego, że są kobietami. O tym, że warto kwestionować krzywdzące dla kobiet zasady ustalania wysokości emerytur i walczyć o finansową przyszłość kobiet.

O tym, że bagatelizujemy lub umniejszamy rolę kobiet poprzez nasz język - kiedy bagatelizujemy lub wyśmiewamy wprowadzanie żeńskich nazw zawodów, czy innych form językowych, potwierdzających kulturową rolę kobiet. A przecież słowami można tak wiele dobrego wyrazić...

Bądźmy razem, na równi, w szacunku. Nie tylko od święta.

[1] WHO, Department of Reproductive Health and Research, London School of Hygiene and Tropical Medicine, South

African Medical Research Council, Global and regional estimates of violence against women. Prevalence and health

effects of intimate partner violence and non-partner sexual violence,

https://www.who.int/iris/bitstream/10665/85239/1/9789241564625_eng.pdf?ua=1

[2]https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/aid_development_cooperation_fundamental_rights/equalpayday_factsheets_2018_country_files_poland_en.pdf

TK: emerytury kobiet z rocznika 1953 przeliczono w sposób niekonstytucyjny

data: 2019-03-06

- **Zmienione zasady ustalania wysokości emerytur kobiet z rocznika 1953, które pobierały wcześniejszą emeryturę, są niezgodne z Konstytucją - orzekł Trybunał Konstytucyjny**
- **RPO od dawna zwracał uwagę na wątpliwości konstytucyjne w tej sprawie. Słyszał o tym problemie od uczestników spotkań regionalnych, dostawał też skargi**
- **Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa wyklucza możliwość formułowania obietnic bez pokrycia czy nagłego wycofywania się przez państwo ze złożonych obietnic lub ustalonych reguł postępowania - uznał TK**

Chodziło o zmianę od 1 stycznia 2013 r. zasad ustalania wysokości emerytury powszechnej, przyznawanej osobom urodzonym po 31 grudnia 1948 r., które pobierały dotychczas tzw. wcześniejszą emeryturę. Trybunał Konstytucyjny zbadał pytanie prawne sądu. Do sprawy przyłączył się Rzecznik Praw Obywatelskich, wnosząc o uznanie niekonstytucyjności zaskarżonego przepisu.

6 marca 2019 r. TK orzekł, że art. 25 ust. 1b ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w brzmieniu obowiązującym do 30 września 2017 r., w zakresie, w jakim dotyczy urodzonych w 1953 r. kobiet, które przed 1 stycznia 2013 r. nabyły prawo do emerytury na podstawie art. 46 tej ustawy, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji. Trybunał umorzył postępowanie w pozostałym zakresie

Orzeczenie zapadło jednogłośnie. Wydał je Trybunał w składzie: Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz, Grzegorz Jędrejek, Leon Kieres, Małgorzata Pyziak-Szafnicka i Andrzej Zielenacki.

Na czym polega problem?

Wyobraźmy sobie sytuację pani Katarzyny, urodzonej właśnie w 1953 r. W 2008 roku przeszła na tzw. wcześniejszą emeryturę w wieku 55 lat, po przepracowaniu 30 lat. Zrobiła tak samo, jak wcześniej to uczyniły jej koleżanki,

Barbara (rocznik 1952) i Anna (rocznik 1949). Wszystkie po otrzymaniu świadczenia pozostawały aktywne zawodowo, licząc na otrzymanie wyższej emerytury przysługującej po osiągnięciu wieku emerytalnego w wysokości 60 lat.

Tymczasem w maju 2012 r. zmodyfikowano zasady ustalania wysokości emerytury. Zmiana weszła w życie od 1 stycznia 2013 r. Podstawa wymiaru emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego ulega pomniejszeniu o kwotę wcześniej wypłaconych świadczeń emerytalnych (tzw. wcześniejszych emerytur), co automatycznie przekłada się na niższą wysokość przyszłej emerytury. Pani Barbara i pani Anna skorzystały z możliwości złożenia wniosku o przyznanie nowej emerytury jeszcze w 2012 r., a więc pod rządami niezmienionego stanu prawnego.

Takiej możliwości nie miała pani Katarzyna, która 60 lat skończyła dopiero w 2013 r.

Z danych rządowych wynika, że w sytuacji takiej, jak ona, znalazło się ponad 140 tys. kobiet.

Przepisy emerytalne i stanowisko RPO

Teraz sprawą zmiany od 1 stycznia 2013 r. zasad ustalania wysokości emerytury powszechnej, przyznawanej osobom urodzonym po 31 grudnia 1948 r., które pobierały dotychczas tzw. wcześniejszą emeryturę, zajmuje się Trybunał Konstytucyjny. Zbada on pytanie prawne sądu w tej sprawie.

W przekonaniu Rzecznika Praw Obywatelskich, w odniesieniu do kobiet z rocznika 1953 mamy do czynienia z brakiem należytej realizacji uprawnień nabytych na podstawie poprzednich przepisów. **Kobiety te zostały bowiem narażone na prawne skutki, których nie mogły przewidzieć w momencie podejmowania decyzji o skorzystaniu z prawa do wcześniejszej emerytury.** Rozważania te można odnieść również do innych grup ubezpieczonych znajdujących się w analogicznej sytuacji, ale również do tych, którzy prawo do emerytury powszechnej nabyli przed wejściem w życie kwestionowanej nowelizacji.

Dlatego Rzecznik przystąpił do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (P 20/16) w sprawie pytania prawnego Sądu Okręgowego w Szczecinie: „Czy przepis art. 25 ust. 1b ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie, w jakim ma zastosowanie do kobiet urodzonych w roku 1953, które przed dniem 1 stycznia 2013 r. nabyły prawo do tzw. emerytury wcześniejszej na podstawie przepisów art. 46 i 50 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, jest zgodny z art. 2, art. 32 ust. 1 oraz art. 67 ust. 1 Konstytucji RP?”.

Kwestia budziła kontrowersje, co odzwierciedlają w szczególności rozbieżne stanowiska uczestników postępowania przed Trybunałem.

Rzecznik wielokrotnie postulował zmianę prawa, kierując wystąpienia do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i Prezesa ZUS oraz popierając obywatelskie petycje do Sejmu i Senatu, a następnie przystąpił do postępowania przed TK.

Uzasadnienie orzeczenia TK

Trybunał zbadał kwestię dopuszczalności posłużenia się przez ustawodawcę mechanizmem obliczania podstawy emerytury powszechnej z potrąceniem kwot wcześniejszej emerytury, pobieranej przez ubezpieczonych wobec kobiet urodzonych w 1953 r. i jego zgodności z art. 2 Konstytucji. Uprawnienie do wcześniejszego przejścia na emeryturę wynikające z art. 46 w związku z art. 29 ustawy emerytalnej było – w warunkach reformy z 1999 r. – jednym ze szczególnych rozwiązań ustawowych. Stanowiło element łagodzący przechodzenie do nowego systemu emerytalnego dla osób, które ukończyły wiek co najmniej 50 lat, a przy tym legitymowały się wieloletnim stażem zawodowym.

Trybunał uwzględnił, że kobiety, które zdecydowały się skorzystać z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę nie wiedziały – w chwili podejmowania tej decyzji – o konsekwencjach, jakie ta decyzja będzie miała w odniesieniu do ich przyszłego świadczenia, czyli emerytury uzyskiwanej po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego. Osoby te decydowały się na wcześniejszą emeryturę ufając, że państwo nie zmieni reguł jej postrzegania w odniesieniu do powszechnego świadczenia emerytalnego. Tymczasem reguły te zostały zmodyfikowane, nie dając ich adresatom możliwości stosownej reakcji.

Trybunał podkreślił, że to z mocy wyraźnego postanowienia ustawodawcy modyfikacja systemu emerytalnego nie objęła tej grupy kobiet - jeżeli spełniały warunki przejścia na wcześniejszą emeryturę i z możliwości takiej skorzystały. Tym samym stworzył on dodatkowe gwarancje realizacji uprawnień emerytalnych według zasad starego systemu. Z uwagi na to, że uprawnienia te z założenia miały charakter przejściowy – obowiązujący do czasu ich wygaśnięcia – nastąpiło niejako wzmocnienie usprawiedliwionego przekonania tych kobiet, że ustawodawca nie wycofa się z ich realizacji oraz że nie będą miały do nich zastosowania nowe uregulowania.

Trybunał uznał, że podejmowanie decyzji o przejściu na wcześniejszą emeryturę nie może wiązać się z pozostawianiem w niepewności co do ukształtowania sytuacji prawnej w przyszłości, jeżeli jest konsekwencją decyzji podjętych w oparciu o obowiązujący stan prawny. Rozpoczęcie realizacji prawa do wcześniejszej emerytury, która bezpośrednio wpływa na wysokość emerytury powszechnej – w oparciu o zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa – stanowi podstawę uzasadnionego oczekiwania, że ustawodawca nie zmieni w sposób niekorzystny „reguł gry” w stosunku do osób korzystających ze swoich uprawnień na zasadach wskazanych w ustawie. Nie będzie tym samym pułapką dla tych, którzy w zaufaniu do obowiązującego prawa, określającego w dodatku horyzont czasowy wypłacanych świadczeń i zasad ich realizacji, skorzystali ze swoich uprawnień.

Racjonalnie działający ustawodawca powinien uwzględnić łączące się z tym skutki w sferze finansów publicznych, których planowanie w systemie świadczeń emerytalnych musi obejmować statystyczny okres długości życia tych osób po przejściu na emeryturę. **Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa wyklucza możliwość formułowania obietnic bez pokrycia bądź nagłego wycofania się przez państwo ze złożonych obietnic lub ustalonych reguł postępowania.** Stanowi to bowiem niedopuszczalne nadużywanie pozycji przez organy władzy względem obywateli.

Dotyczy to w szczególności sytuacji, w której obywatel, układając swoje interesy, podejmuje decyzje dotyczące długiej perspektywy czasu i przewiduje jej konsekwencje na podstawie obowiązującego stanu prawnego. Zmiana tego stanu oznacza wówczas zaskoczenie, którego w danych okolicznościach nie mógł przewidzieć, a tym samym dostosować się do nowej sytuacji, w sposób, który nie wyrzeze negatywnych konsekwencji w sferze jego uprawnień.

Odnosząc się do skutków wyroku, Trybunał wskazał, że osobom, które przeszły na wcześniejszą emeryturę na podstawie art. 46 ustawy emerytalnej przed 1 stycznia 2013 r., przysługuje prawo tzw. sanacji konstytucyjności, wynikającej z art. 190 ust. 4 Konstytucji w trybie odpowiednim dla postępowań z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Komentarz Lesława Nawackiego, dyrektora Zespołu Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego BRPO (dostępny plik audio)

Wyrok wiąże się ściśle z reformą systemu emerytalnego, której celem było m.in. wygaszenie uprawnień do wcześniejszych emerytur. W ramach tego wygaszania wprowadzono różne rozwiązania przejściowe – część z nich została zaadresowana dla kobiet, które były uprawnione do wcześniejszej emerytury.

Wszystkie te kobiety po uzyskaniu prawa do wcześniejszej emerytury mogły sobie ponownie ustalić prawo do emerytury po osiągnięciu wieku emerytalnego w wysokości 60 lat. Na ogół emerytura ta była korzystniejsza.

Zakwestionowana przez sąd, który złożył pytanie do TK, i przez Trybunał regulacja prawna wyłączała z tej możliwości kobiety z rocznika 1953 nakazując w stosunku do tego rocznika, aby wysokość emerytury ustalana po osiągnięciu wieku emerytalnego była pomniejszana o wcześniejsze wypłaty na emerytury (wcześniejsze). To oznaczało, że ta nowa emerytura była zdecydowanie mniej korzystna.

Trybunał Konstytucyjny uznał, że ta regulacja prawna dla kobiet z rocznika 1953 polegająca na zmniejszaniu ich podstawy świadczenia jest niezgodna z art. 2 Konstytucji, a więc z zasadą zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa.

AKTUALIZACJA

Do RPO trafia wiele pytań w sprawie zasad realizacji tego wyroku. Na spotkaniu regionalnym w Poznaniu 15 marca 2019 r. Adam Bodnar zapowiedział, że Biuro RPO przygotowuje kompleksową analizę w tej sprawie.

Międzynarodowy Dzień Bez Dyskryminacji. Nie jesteśmy dyskryminowani?

data: 2019-03-01

- **Większość Polaków twierdzi, że nie jest narażona na dyskryminację. Ale czy wiemy, czym jest dyskryminacja? Raczej nie – wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Rzecznika Praw Obywatelskich przez Kantar Public**
- **Wynika z nich, że tylko trzech na stu Polaków uważa, że doświadczyło dyskryminacji, a dwóch na stu dobrze zna osoby dyskryminowane**
- **Co piąty Polak nie widzi jednak dyskryminacji w wyproszeniu matki karmiącej z restauracji, a co trzeci – w tym, że młodemu ojcu odmawia się urlopu ojcowskiego**

Badania prezentujemy 1 marca - w Międzynarodowym Dniu bez Dyskryminacji.

Zakaz dyskryminacji wynika z prawa międzynarodowego, jest też fundamentem polskiej Konstytucji, której art. 32 stwierdza: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny

Problem w tym, że mamy kłopoty w zrozumieniu, co to konstytucyjne prawo oznacza w praktyce. Badacze sprawdzili to, zadając ankietowanym 15 pytań o konkretne sytuacje. 13 z nich opisuje zdarzenia, które są przejawem dyskryminacji. Jedno pytanie jest podchwytliwe, a jedno opisuje sytuację, która na pewno nie jest dyskryminacją.

Okazało się, że stosunkowo wielu z nas w sytuacjach tych nie dostrzega niczego nagannego. Nie widzimy krzywdy ani niesprawiedliwości.

Np. co siódmy Polak nie uważa za dyskryminację zwyzywania osoby czarnoskórej w tramwaju, co piąty – sądzi, że nie jest nią wyproszenie z restauracji osoby niewidomej z psem asystującym.

Dla co czwartego badanego nie jest dyskryminacją odmowa przyjęcia dziecka z zespołem Downa do przedszkola, dla co trzeciego Polaka – zapytanie kandydatki do pracy o „plany rodzinne”.

Do tego co trzeci Polak uważa, że dyskryminacją jest odmowa podania alkoholu osobie nietrzeźwej (a to nie jest dyskryminacją!).

Czy to jest dyskryminacja?	Tak	Nie
Zwyzywanie osoby ciemnoskórej w tramwaju	76%	15
Odmowa obsługi Ukraińców w restauracji	75%	16
Wyproszenie z restauracji niewidomej osoby z psem asystującym	71%	19
Wyproszenie z restauracji matki karmiącej piersią	66%	22
Odmowa przyjęcia do przedszkola dziecka z zespołem Downa	65%	23
Brak zgody na udzielenie urlopu ojcowskiego	63%	28
Odmowa wydruku materiału reklamowego organizacji gejowskiej	60%	25
Brak dostosowania przystanków i autobusów do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych	60%	28
Zapytanie kandydatki do pracy o plany rodzinne podczas rozmowy kwalifikacyjnej	58%	31
Oczekiwanie, że osoba głucha przyjdzie do lekarza z własnym tłumaczem języka migowego	56%	30
Zwolnienie pracownika wyłącznie ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego	51%	37
Pierwszeństwo zatrudnienia osoby z niepełnosprawnością, która została tak samo oceniona na rozmowie kwalifikacyjnej o pracę, co osoba bez niepełnosprawności [1]	46%	39

Nierówny wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn - jako dyskryminacja mężczyzn	40%	48
Nierówny wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn - jako dyskryminacja kobiet	38%	49
Odmowa obsługi osoby nietrzeźwej w barze	29%	63

W załączniku można zobaczyć pełen rozkład odpowiedzi, uwzględniający także odpowiedzi „Trudno powiedzieć”.

Badacze zauważają, że w 2015 i 2016 roku więcej osób w Polsce wiedziało niż obecnie, że dyskryminacja jest zakazana prawnie na rynku pracy i w usługach.

Widać więc, że podnoszenie świadomości w zakresie równego traktowania i możliwych ścieżek szukania zaprzestania działań dyskryminacyjnych jest ważnym zadaniem organów publicznych. Nie będą mogły ludziom pomóc, jeśli nie wyjaśnią wcześniej, jakie prawa nam wszystkim przysługują.

[1] Jest to przykład nierównego traktowania, które ma wyrównywać szanse – a więc nie jest to dyskryminacja.

Podkarpacie – bez zabiegów przerywania ciąży. Rzecznik pyta o to rzeszowski NFZ

data: 2019-02-27

- **W 2017 r. w Polsce wykonano łącznie 1057 legalnych zabiegów przerywania ciąży - ani jednego w województwie podkarpackim**
- **W ocenie RPO może to wskazywać na brak rzeczywistego dostępu do legalnej aborcji w tym regionie - co narusza prawa pacjentek**
- **Rzecznik spytał dyrektora tamtejszego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, co zrobił dla zapewnienia realnego dostępu do tych zabiegów**

Możliwość legalnego przerywania ciąży w Polsce jest w praktyce znacznie ograniczona powoływaniem się przez lekarzy na klauzulę sumienia. Rzecznik Praw Obywatelskich od lat monitoruje wywiązanie się państwa z obowiązku poszanowania praw pacjentek i zapewnienia im skutecznej możliwości skorzystania z zabiegów terminacji ciąży w przypadkach, o których mowa w art. 4a ust. 1 pkt 1-3 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

W wystąpieniu do Ministra Zdrowia sprzed roku (21 marca 2018 r.) Rzecznik zwracał uwagę na nieefektywną realizację ustawy. Wskazywał m.in. na niemożność skorzystania w niektórych regionach z legalnego zabiegu przerywania ciąży.

W odpowiedzi z maja 2018 r. wiceminister Józefa Szczurek-Żelazko napisała, że wszystkie szpitale, które zawarły kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, mają obowiązek udzielania świadczeń w nim przewidzianych - w pełnym zakresie i zgodnie z obowiązującym prawem. Dodała, że stosowanie klauzuli sumienia nie powinno tego obowiązku naruszać.

Podpisując umowę o udzielenie świadczeń, świadczeniodawca zobowiązuje się do realizacji wszystkich świadczeń określonych jako gwarantowane w rozporządzeniach. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 22 listopada 2013 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego obejmuje zabiegi przerywania ciąży. Brak możliwości udzielenia świadczeń stanowi nienależyte wykonanie umowy. Kwestia zapewnienia realizacji świadczeń oraz realizacji prawa pacjenta do informacji o możliwości uzyskania świadczenia jest zatem w polskim porządku prawnym uregulowana. Odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na świadczeniodawcy, podmiocie leczniczym - głosiła odpowiedź wiceminister zdrowia.

W przeszłości Rzecznik podejmował już działania w związku niewykonywaniem zabiegów terminacji w województwie podkarpackim, z uwagi na powoływanie się przez lekarzy na klauzulę sumienia. Wobec informacji, że sytuacja ta nie zmieniła się, wystąpił do dyrektora Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Rzeszowie.

Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonywania oraz o skutkach stosowania w 2017 r. ustawy z 7 stycznia 1993 r. informuje, że podczas gdy w 15 województwach wykonano w 2017 r. łącznie 1057 legalnych zabiegów terminacji ciąży, w województwie podkarpackim nie wykonano ani jednego. W ocenie Rzecznika, dane te mogą wskazywać na brak rzeczywistego dostępu do legalnych zabiegów aborcji na Podkarpaciu, co stanowi naruszenie praw pacjentek.

Rzecznik przypomina, że możliwość przerywania ciąży w przypadkach opisanych w ustawie oznacza konieczność stworzenia systemu gwarantującego realny i niedyskryminujący dostęp do tej procedury (zob. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 20 marca 2007 r. w sprawie Tysiąc przeciwko Polsce, skarga nr 5410/03). W przeciwnym razie zagwarantowana ustawowo możliwość legalnego zabiegu aborcji nabiera charakteru iluzorycznego.

Państwo ma obowiązek organizacji udzielania świadczeń zdrowotnych tak, aby klauzula sumienia - służąca poszanowaniu wolności sumienia lekarzy - nie uniemożliwiała pacjentkom skorzystania ze świadczeń, do których są uprawnione (zob. wyrok ETPCz z 26 maja 2011 r. w sprawie R.R. przeciwko Polsce, skarga nr 27617/04). Szczególną uwagę warto zwrócić na przypadki, gdy kontynuowanie ciąży stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia matki. W tych sytuacjach niezagwarantowanie dostępu do procedury aborcji stanowi naruszenie tak fundamentalnych praw, jak prawo do ochrony zdrowia i życia kobiety.

Dla realnego zagwarantowania wykonywania świadczeń zdrowotnych, w tym aborcji, konieczne jest takie kontraktowanie świadczeń zdrowotnych, aby były one dostępne w całym kraju. Obowiązkiem wojewódzkich oddziałów NFZ jest zaś zapewnienie dostępu do świadczeń wynikających z faktycznego zapotrzebowania w danym województwie.

Nieudzielanie przez podmiot leczniczy świadczeń objętych umową z NFZ może zaś rodzić jego odpowiedzialność odszkodowawczą. Niewykonywanie zabiegów terminacji ciąży przewidzianych umową, z uwagi na powoływanie się przez lekarzy na klauzulę sumienia, nie wyłącza odpowiedzialności podmiotu leczniczego.

Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 7 października 2015 r. (sygn. akt. K 12/14) lekarz ma obowiązek uprzedniego poinformowania przełożonego o odmowie wykonywania określonych zabiegów z powołaniem się na klauzulę sumienia, co umożliwi podmiotowi ocenę, jakie świadczenia będą mogły być przez niego zakontraktowane.

Dlatego Rzecznik poprosił o poinformowanie, jakie działania dyrektor podkarpackiego oddziału NFZ Robert Buga podejmuje w celu zapewnienia realnego dostępu do zabiegów terminacji ciąży w województwie. Spytał też, które podmioty lecznicze na Podkarpaciu zawarły umowę z NFZ na udzielanie świadczeń z zakresu położnictwa i ginekologii, w tym przerywanie ciąży. Zwrócił się także o podanie, czy w związku z informacjami o niewykonywaniu zabiegów legalnej aborcji w województwie dyrektor kontrolował należyte wykonywanie umów w tym zakresie przez podmioty lecznicze, a jeśli tak, to czy stwierdzono naruszenie obowiązków kontraktowych i nałożono kary umowne.

VII.7010.1.2016

Blżej przyjęcia standardów Konwencji Stambulskiej ws. przemocy w rodzinie. RPO pisze do ministra Adama Lipińskiego

data: 2019-02-22

- **Za poszerzeniem pojęcia przemocy w rodzinie o przemoc psychiczną i seksualną opowiada się pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Adam Lipiński**
- **Według niego ustawa o przeciwdziałaniu przemocy mogłaby też objąć przemoc w związkach osób nie będących małżeństwem, a nawet nie mieszkających razem**
- **RPO wiele razy wskazywał na konieczność przyjęcia przez Polskę takich standardów wynikających m.in. z tzw. Konwencji Stambulskiej**
- **Aby móc skutecznie zwalczać przemoc w rodzinie, trzeba także o wiele szerzej niż dziś zbierać dane statystyczne o tym zjawisku – wskazuje Rzecznik**

RPO Adam Bodnar napisał do ministra Adama Lipińskiego, że z uznaniem przyjął jego stanowisko wyrażone w programie TVN „Czarno na Białym” 24 stycznia 2019 r. Adam Lipiński wskazał w nim na konieczność wdrożenia w toku prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie międzynarodowych standardów wynikających m.in. z Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzonej w Stambule 11 maja 2011 r.

Adam Lipiński mówił w tym programie m.in, że do ustawy należałoby wprowadzić przemoc psychiczną i seksualną oraz objąć nią także osoby nie będące małżeństwem, a nawet nie mieszkające razem, ale tworzące stałe związki.

- Nie mam wątpliwości, że dostrzeżona przez pana potrzeba objęcia ochroną prawną ofiar przed wszelkimi rodzajami przemocy w rodzinie – w tym fizycznej, psychicznej, seksualnej i ekonomicznej - w istotny sposób poprawi sytuację pokrzywdzonych – napisał Adam Bodnar. Propozycje ministra pozostają zbieżne z propozycjami, które Rzecznik konsekwentnie przedstawiał właściwym organom od początku swojej kadencji.

W styczniu 2019 r. RPO przedstawił swe rekomendacje w tej sprawie premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Przygotował je po tym, jak na przełomie roku rząd najpierw zapowiedział prace nad zmianą ustawy o przemoc w rodzinie, a po powszechnej krytyce projektu zwrócił go Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W rekomendacjach Rzecznik wskazywał m.in, że trzeba lepiej pomagać ofiarom przemocy; sprawca przemocy musi natychmiast dostawać nakaz opuszczenia mieszkania, które dzieli z ofiarą; definicja przemocy powinna obejmować wszelkie jej formy, także ekonomiczną, a państwo musi zapewnić ochronę również ofiarom jednorazowego aktu przemocy.

W piśmie do ministra Adama Lipińskiego Rzecznik wskazał, że konieczne jest rozszerzenie kręgu osób uprawnionych do wsparcia przewidzianego przez ustawę o przeciwdziałaniu przemoc w rodzinie o osoby, które doznają przemocy ze strony byłego małżonka lub partnera. Zobowiązanie takie wynika z definicji „przemocy domowej” określonej w Konwencji Stambulskiej. Pod tym pojęciem rozumie ona „wszelkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej zdarzające się w rodzinie lub gospodarstwie domowym, lub między byłymi, lub obecnymi małżonkami, lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara dzielą lub dzielili miejsce zamieszkania, czy nie”.

Przyjęcie takiego zakresu przemocy w bliskich związkach rekomenduje również Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn (EIGE), który definiuje ją jako „wszystkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychicznej lub ekonomicznej, która występuje między byłymi bądź obecnymi małżonkami lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca zamieszkuje lub nie zamieszkuje wspólnie z ofiarą”.

Obecnie prawo w tym zakresie nie spełnia tych standardów – ustawa przyznaje ochronę prawną tylko przed aktami przemocy ze strony członka rodziny w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego oraz osoby, która zamieszkuje lub gospodaruje wspólnie z osobą pokrzywdzoną. Osoby doznające przemocy ze strony niezamieszkujących wspólnie byłych partnerów lub małżonków są pozbawione niezbędnego wsparcia ze strony władz. RPO podnosił problem w wystąpieniach do m.in. Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Prezesa Rady Ministrów.

Ponadto z analizy ekspertów Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn wynika konieczność efektywnego gromadzenia danych statystycznych dotyczących zjawiska przemocy wobec kobiet w bliskich związkach. Chodzi o opublikowane w lipcu 2018 r. raport *Data collection on intimate partner violence by the police and justice sectors: Poland*.

13 ważnych wskaźników przemocy dla jej lepszego zwalczania

Mając na uwadze, że tylko poprawne oszacowanie skali przemocy w bliskich związkach pozwoli na dobranie właściwych środków zaradczych, eksperci EIGE opracowali listę 13 wskaźników, których osiągnięcie spełnia standard wymagany przez Konwencję Stambulską i dyrektywę PE o prawach ofiar.

Z analizy opracowania wynika, że obecne rozwiązania w Polsce są dalece niewystarczające. Polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości osiągają w pełni tylko jeden z 13 wskaźników - dotyczący liczby kobiet zgłaszających gwałt. Tymczasem Konwencja Stambulska wymaga m.in. gromadzenia oddzielnych danych statystycznych w odpowiednim podziale i w regularnych odstępach czasu, dotyczących przypadków wszystkich form przemocy fizycznej, psychicznej, seksualnej i ekonomicznej wobec kobiet. Ponadto Konwencja mówi o wspieraniu badań dotyczących wszystkich form przemocy w celu poznania ich przyczyn i skutków, częstości występowania oraz karalności, a także skuteczności działań w celu wykonania Konwencji oraz przeprowadzania badań ludności, by oceniać skalę i tendencje w stosowaniu wszystkich form przemocy.

Raport wyjaśniający do Konwencji Stambulskiej podaje, że gromadzenie tych danych ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla projektowania skutecznej polityki zwalczania przemocy wobec kobiet, ale także pozwala na bieżąco doskonalić system wsparcia osób pokrzywdzonych, jak również monitorować dynamikę i skalę zjawiska..

Eksperti EIGE za kluczowe uznają, aby przedstawiciele organów ścigania gromadzili następujące dane statystyczne pozwalające ocenić w skali rocznej:

- liczbę kobiet-ofiar aktów przemocy w bliskich związkach popełnianych przez mężczyzn, jak również ogólnej liczby kobiet-ofiar aktów poszczególnych rodzajów przemocy w bliskich związkach (tj. fizycznej, psychicznej, seksualnej i ekonomicznej) popełnianych przez mężczyzn;
- liczbę zgłoszonych przypadków przemocy związanych z przemocą w bliskich związkach przeciwko kobietom popełnianym przez mężczyzn;
- liczbę mężczyzn-sprawców przemocy w bliskich związkach przeciwko kobietom i odsetek mężczyzn w grupie sprawców;
- liczbę zabójstw, których ofiarą była kobieta, a sprawcą – jej partner/mąż.

Organy wymiaru sprawiedliwości powinny zaś gromadzić dane pozwalające określić w skali rocznej:

- liczbę wniosków oraz orzeczonych przez sąd środków z zakresu izolacji sprawcy od ofiary przemocy w bliskich związkach wobec kobiet (tj. nakazu opuszczenia lokalu, zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonym), z uwzględnieniem rodzaju sądu;
- liczbę mężczyzn oskarżonych o stosowanie przemocy w bliskich związkach wobec kobiet;
- liczbę mężczyzn skazanych za stosowanie przemocy w bliskich związkach wobec kobiet, w tym na karę pozbawienia wolności, jak również odbywających karę.

Raport zawiera również rekomendację, aby relacja pomiędzy ofiarą a sprawcą przemocy w bliskich związkach była systematycznie odnotowywana w statystykach jako jedna z obowiązkowych zmiennych na wszystkich etapach postępowania karnego. Systemy gromadzenia danych przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości powinny być kompatybilne i umożliwiać tworzenie niezbędnych zestawień. Istotne jest również, żeby wszelkie dane dotyczące zjawiska były upowszechniane. EIGE za pożądane uznaje zwiększenie roli Głównego Urzędu Statystycznego w publikowaniu danych źródłowych.

Raport EIGE wskazuje także na rozwiązania o charakterze legislacyjnym, które mogą ułatwić gromadzenie niezbędnych danych. Chodzi np. o wprowadzenie do Kodeksu karnego odrębnego przestępstwa stosowania przemocy w bliskim związku wobec partnera/partnerki, nowelizację art. 207 Kk poprzez uregulowanie w odrębnych paragrafach odmiennych form znęcania się (psychicznego i fizycznego) czy rozszerzenie zakresu stosowania ustawy wobec osób, które doznają przemocy ze strony byłych partnerów.

Adam Bodnar ma nadzieję, że rekomendacje EIGE będą istotną pomocą w dalszych pracach zmierzających do pełnego wdrożenia postanowień Konwencji Stambulskiej i dyrektywy o prawach ofiar. Rzecznik poprosił ministra Adama Lipińskiego o ustosunkowanie się do tych rekomendacji oraz o stanowisko dotyczące ich wdrożenia.

XI.5.18.19.2019

Doświadczenie molestowania wśród studentek i studentów. Analiza i zalecenia RPO

data: 2019-02-11

- **Płeć jest jednym z kluczowych czynników związanych z molestowaniem, molestowaniem seksualnym i przemocą seksualną.**
- **Czynnikami mającymi wpływ na występowanie przemocy, w tym przemocy seksualnej, są także władza i zwierzchnictwo w organizacji.**
- **Osoby doświadczające molestowania, molestowania seksualnego czy przemocy seksualnej na uczelni wyższej mogą ponosić długotrwałe konsekwencje tych zdarzeń.**
- **Z tych wszystkich powodów to właśnie uczelnie wyższe wydają się być szczególnie istotne w procesie przeciwdziałania i zwalczania molestowania i molestowania seksualnego.**
- **Takie wnioski wynikają z analizy danych zebranych w ramach badania ankietowego zrealizowanego przez firmę PBS sp. z o.o.**

Publikację Rzecznika Praw Obywatelskich prezentujemy w Międzynarodowym Dniu Kobiet i Dziewcząt w Nauce. RPO wyraża nadzieję, że wyniki badania i sformułowane na tej podstawie rekomendacje przyczynią się do wypracowania i wdrożenia właściwych środków identyfikowania i reagowania na zjawiska i zdarzenia, od których społeczność akademicka powinna być wolna.

- Molestowanie i molestowanie seksualne to jedne z najbardziej drastycznych form dyskryminacji, prowadzące do naruszenia godności osobistej ofiary i skutkujące poważnymi konsekwencjami społecznymi – przypomina Adam Bodnar we wstępie do publikacji przygotowanej przez Zespół Równego Traktowania BRPO. Jest ona efektem badań antidyskryminacyjnych, których tematy wyłaniane są w drodze otwartych konsultacji^[1].

Działania takie są zakazane na gruncie Konstytucji RP. Zgodnie z jej art. 32 wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Warto odnotować także szczegółową normę z art. 33 Konstytucji, zgodnie z którą kobieta i mężczyzna mają równe prawa, w tym równe prawo do kształcenia i zatrudnienia.

Na gruncie art. 70 Konstytucji władze publiczne mają z kolei obowiązek zapewnienia obywatelom powszechnego i równego dostępu do wykształcenia. Jeżeli zatem prawo do nauki jest gwarantowane każdemu, to brak adekwatnej reakcji na nierówne traktowanie na uczelniach wyższych może prowadzić do ograniczenia prawa do nauki tych studentów, którzy doświadczają dyskryminacji i przemocy. Konieczne jest zatem podjęcie przez organy zobowiązane odpowiednich działań zapewniających realizację standardu konstytucyjnego.

Zjawisko molestowania i molestowania seksualnego pogłębia tym samym istniejące już nierówności społeczne i stanowi jeden z niebezpiecznych mechanizmów dyskryminacyjnych. Warto dodać, że to kobiety i dziewczęta są także częściej narażone na drastyczne formy przemocy, w tym przemocy seksualnej, które stanowią poważne naruszenie praw człowieka oraz główną przeszkodę w zapewnieniu równości kobiet i mężczyzn. Tymczasem równość ta jest jedną z podstawowych zasad Konstytucji i filarem współczesnych demokracji.

Skala molestowania i molestowania seksualnego w Polsce wydaje się ciągle niedoszacowana. Wskazują na to zarówno wyniki analiz prezentowane w niniejszym raporcie, jak i wyniki innych, nielicznych wciąż badań prowadzonych wśród ofiar molestowania.

Asumptem do szerszej dyskusji na temat molestowania i molestowania seksualnego stała się głośna akcja #MeToo. W jej ramach osoby, które spotkały się z molestowaniem seksualnym lub przemocą seksualną, dzieliły się publicznie swoimi bolesnymi doświadczeniami. Były to głównie kobiety. I choć akcja #MeToo bez wątpienia wpłynęła na wzrost społecznej świadomości na temat molestowania seksualnego i przemocy seksualnej, to w warunkach polskich dyskusja ta wydawała się ograniczona, a na pewno niedokończona. Uderzające jest, że gruntownej refleksji na temat przyczyn i konsekwencji tego typu zjawisk zabrakło w wielu instytucjach kultury i nauki, a wśród nielicznych, które podjęły temat, problem był często bagatelizowany. Uwagę zwraca również fakt, że molestowanie i molestowanie seksualne to ciągle tematy rzadko obecne w literaturze prawniczej, a istniejące pozycje, siłą rzeczy, odwołują się do badań i literatury zagranicznej.

Warto wreszcie podkreślić luki prawne w obszarze przeciwdziałania i zwalczania molestowania i molestowania seksualnego. Dyskryminacja ze względu na płeć, w tym molestowanie i molestowanie seksualne jest obecnie wyraźnie zakazane ustawą jedynie w obszarze szeroko rozumianego rynku pracy, a także w zakresie dostępu do dóbr i usług oferowanych publicznie. Oznacza to przykładowo, że studentki lub studenci, którzy ze względu na płeć doświadczali molestowania lub molestowania seksualnego na uczelni wyższej, mają utrudnioną drogę sądowego lub pozasądowego dochodzenia swoich praw. Tymczasem wyniki badań prezentowane w niniejszym raporcie potwierdzają, że problem molestowania, molestowania seksualnego i przemocy seksualnej jest obecny na polskich uczelniach wyższych, a najczęściej wskazywaną przesłanką molestowania i molestowania seksualnego była właśnie płeć.

Z tych wszystkich powodów to właśnie uczelnie wyższe wydają się być szczególnie istotne w procesie przeciwdziałania i zwalczania molestowania i molestowania seksualnego.

Jako ośrodki nauki są naturalną platformą dla dyskusji o tematach ważnych i wrażliwych społecznie, a jako centra dydaktyczne mają niepowtarzalną możliwość kształtowania postaw i standardów postępowania. Wyrażam nadzieję, że przedstawione wyniki badania i sformułowane w oparciu o nie rekomendacje przyczynią się do wypracowania i wdrożenia właściwych środków identyfikowania i reagowania na omawiane negatywne zjawiska i zdarzenia, od których społeczność akademicka powinna być wolna.

[1] Temat badania został opracowany na podstawie tematu zgłoszonego przez Fundację Feminoteka i Poznańskie Centrum Praw Człowieka Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, w ramach konsultacji tematów badań antydyskryminacyjnych przeprowadzonych przez Rzecznika Praw Obywatelskich w roku 2015

Przemoc domowa. RPO przedstawił premierowi propozycje zmian w prawie, by lepiej chronić ofiary, a sprawców edukować

data: 2019-01-30

- **Trzeba lepiej pomagać ofiarom przemocy. Sprawca przemocy musi natychmiast dostawać nakaz opuszczenia mieszkania, które dzieli z ofiarą**
- **Definicja przemocy powinna obejmować wszelkie jej akty, także ekonomiczną**
- **Państwo musi zapewnić ochronę również ofiarom jednorazowego aktu przemocy**

Takie m.in. rekomendacje rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar przedstawił premierowi Mateuszowi Morawieckiemu. Przygotował je po tym, jak na przełomie roku rząd najpierw zapowiedział prace nad zmianą ustawy o przemocy w rodzinie, a po powszechnej krytyce projektu zwrócił go do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej do poprawek.

FAKTY: Przemoc domowa dotyka najsłabszych

Wszelkie przejawy przemocy w rodzinie stanowią naruszenie podstawowych praw i wolności człowieka. Dlatego stworzenie efektywnej i kompleksowej strategii państwa dla zapobiegania i zwalczania przemocy domowej powinno być jednym z najważniejszych wyzwań władzy.

Przemoc w rodzinie najczęściej dotyka osoby najsłabsze i te, którym najtrudniej się obronić: kobiety, dzieci lub osoby starsze. Wyjątkowo często jest doświadczeniem osób z niepełnosprawnościami. **W 2017 r. policja odnotowała 165 tys. przypadków przemocy w rodzinie, w których krzywdy doznało blisko 93 tys. osób (73% ofiar to kobiety, ponad 14% - dzieci, a 12% - mężczyźni).**

- Przemoc stosowana w rodzinie jest formą przemocy wobec kobiet, która wynika z utrwalonego na przestrzeni stuleci nierównego podziału władzy między kobietami a mężczyznami – pisze Rzecznik do premiera Mateusza Morawieckiego. Przemoc domowa jest doświadczeniem co trzeciej kobiety na świecie.

Mimo wysiłków instytucji państwowych i organizacji pozarządowych problem pozostaje aktualny także w Polsce. Statystyki potwierdzają, że **zjawisko to stanowi formę przemocy i dyskryminacji ze względu na płeć** – przemoc na tle płciowym stosowana jest bowiem wobec kobiet w przeważającej mierze przez mężczyzn.

Z tego względu Rzecznik z uznaniem przyjął fakt, że w exposé z 12 grudnia 2017 r. premier Mateusz Morawiecki podkreślił konieczność prowadzenia polityki stanowczego sprzeciwu wobec jakichkolwiek przejawów takiej przemocy i pilną potrzebę wprowadzenia głębokich zmian systemu wpierającego osoby krzywdzone przez sprawców.

RPO miał nadzieję, że praca MRPiPS nad nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie zakończy się przedstawieniem projektu, który będzie w pełni uwzględniał międzynarodowe standardy ochrony praw człowieka oraz będzie oferować ofiarom realną poprawę ich sytuacji. Tymczasem propozycja zmian przedstawiona pod koniec 2018 r. nie odpowiadała tym oczekiwaniom. W związku z tym niezbędne jest wskazanie zobowiązań i obszarów problemowych, które powinny być wzięte pod uwagę w dalszych pracach właściwych organów.

Skoro prace nad nowelizacją mają być kontynuowane, RPO przedstawił swe postulaty zmian. Celem Rzecznika jest poprawa ochrony osób doświadczającym przemocy w rodzinie.

STANDARDY: zobowiązania przyjęte przez Polskę i Polski dotyczące

Za szczególnie istotne Rzecznik uznaje międzynarodowe zobowiązania wynikające z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i dorobku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. ETPCz orzekał m.in., że:

- przemoc ze strony partnera, której doświadczają kobiety, stanowi przejaw dyskryminacji ze względu na płeć. Pobłażliwość i bierność wobec przemocy wobec kobiet ze strony władz narusza zakaz dyskryminacji;
- niedopuszczalne i sprzeczne z Konwencją jest traktowanie przejawów przemocy domowej jako prywatnego konfliktu pomiędzy małżonkami, który nie wymaga interwencji państwa;
- wydanie nakazu opuszczenia wspólnego mieszkania przez sprawcę powinno zapewniać natychmiastową ochronę ofiarom; wydanie go po pewnym czasie od pierwszych sygnałów o przemocy narusza Konwencję;

- wiedząc o podejrzeniu stosowania przemocy, państwo ma działać aktywnie nawet wtedy, gdy pokrzywdzeni pod presją sprawcy wycofują oskarżenia;
- polityka państwa wobec przemocy domowej ma stanowić spójny i efektywny system.

Z perspektywy osób doznających przemocy szczególnie cenne jest podążanie za standardami Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej - czyli tzw. Konwencji Stambulskiej. Wskazuje ona, że **przemoc wobec kobiet, w tym przybierająca formę przemocy domowej, ma charakter strukturalny**, głęboko zakorzeniony w dysproporcji sił między płciami na przestrzeni wieków. Skuteczny system przeciwdziałania przemocy musi zaś podejmować tę problematykę kompleksowo. Według Konwencji **przemoc domowa w większym stopniu dotyka kobiety**, którym należy poświęcić szczególną uwagę. Zarazem Konwencja zachęca, aby stosować ją do wszystkich osób doświadczających przemocy.

Specyfika zjawiska przemocy w rodzinie/przemocy domowej

Prawidłowa definicja przemocy w rodzinie powinna obejmować wszystkie rodzaje zachowań, których doświadczają ofiary. Zasadne jest odwołanie się do Konwencji Stambulskiej, według której **przemocą domową są wszelkie akty przemocy fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej, które mogą występować w rodzinie lub gospodarstwie domowym, bez względu na to, czy występują one między byłymi lub obecnymi małżonkami lub partnerami, oraz niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara dzielą miejsce zamieszkania.**

Konwencja Stambulska uzupełnia istotną lukę w polskiej ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie – mówi bowiem także o przemocy ekonomicznej. Pozbawia też wsparcia osoby doświadczające przemocy ze strony byłego partnera lub męża, z którym ofiara nie mieszka (przemoc taka nie może być dziś nawet ujęta w statystykach).

CZEGO W USTAWIE NIE NALEŻY ZMIENIAĆ: Uwagi RPO do projektu opracowywanego przez MRPiPS

Pomoc dla ofiar – nie może być na wniosek ofiar, ale z inicjatywy państwa

Władza ma zapewniać osobom dotkniętym przemocą ochronę **zarówno w przypadku aktów jednorazowych, jak i tych o określonej częstotliwości**. Jednorazowy akt przemocy jest zbyt często traktowany jako społecznie dopuszczalny konflikt rodzinny, a nie przestępstwo. Niezwłoczna reakcja państwa musi następować już na jej pierwsze sygnały, z inicjatywy organów państwa, a prowadzenie działań nie powinno wymagać formalnej zgody osoby doświadczającej przemocy (jak proponowano w nowelizacji z grudnia 2018 r.).

Inaczej sytuacja ofiar jeszcze bardziej się pogorszy - w większości przypadków będą poddawane naciskom lub wręcz działaniom odwetowym ze strony sprawcy. A jeśli wycofają zgodę na dalsze prowadzenie procedury „Niebieskiej Karty”, będą pozbawione niezbędnego wsparcia.

Władze muszą odpowiadać za tworzenie warunków do przeciwdziałania przemocy

Opracowanie i realizacja gminnych, powiatowych i wojewódzkich programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie należy do zadań własnych tych samorządów (tak stanowi ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie). RPO z zaskoczeniem przyjął propozycję uchylecia obowiązku przygotowywania takich programów (co przewidywał grudniowy projekt).

Wprowadzenie fakultatywności opracowania tych programów budzi obawy RPO, że doprowadzi to do marginalizacji problemu lub – jak pokazuje przykład Zakopanego – pozbawi ofiar przemocy niezbędnego wsparcia.

Gorzka lekcja z Zakopanego

Mimo interwencji organów państwa, w gminie Zakopane wciąż nie podjęto uchwały w sprawie programu pomocy osobom krzywdzonym przez najbliższych, choć od 2010 r. jest to prawny obowiązek. RPO ma nadzieję, że problem ten zostanie rozwiązany w dalszych pracach legislacyjnych, a państwo wyegzekwuje obowiązki ustawowe wobec Zakopanego.

Utrzymanie standardów sprawozdań i wyciągania wniosków z niepowodzeń

Prokurator Generalny raz na dwa lata musi opracować wytyczne wobec zasad postępowania prokuratury w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Pomysł, by robić to rzadziej - raz na 4 lata - budzi poważne wątpliwości RPO. Ostatnie wytyczne Prokurator Generalny wydał 22 lutego 2016 r. - obowiązek ten nie został zatem zrealizowany w 2018 r.

Negatywnie RPO ocenia też postulat, aby sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie Rada Ministrów przedkładała Sejmowi nie każdego roku, lecz co 3 lata. Tylko bowiem systematyczna analiza danych zapewnia możliwość szybkiego reagowania na stwierdzone uchybienia, co

jest kluczowe dla zapewnienia niezbędnej efektywności systemu reagowania na zjawisko przemocy domowej i wsparcia osób pokrzywdzonych.

JAKIE ROZWIĄZANIA WARTO WPROWADZIĆ: środki ochrony i wspieranie osób dotkniętych przemocą

Szybsza izolacja sprawcy od ofiary

Dziś w toku postępowania karnego sąd może orzec wobec sprawcy przemocy domowej opuszczenie lokalu. Izolacja sprawcy przemocy jest możliwa także niezależnie od postępowania karnego. Art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie przewiduje, że na wniosek osoby dotkniętej przemocą, sąd cywilny może zobowiązać sprawcę-członka rodziny wspólnie zajmującego mieszkanie do jego opuszczenia.

JEDNAK PROCEDURY TE TRWAJĄ ZBYT DŁUGO. W sytuacji bezpośredniego zagrożenia musimy mieć możliwość niezwłocznej izolacji ofiary i sprawcy przemocy - niezależnie od toczącego się postępowania karnego (gdy brak jest podstaw do zatrzymania czy wszczęcia postępowania karnego, a **niezbędne jest zapewnienie fizycznego odseparowania osoby stosującej przemoc od bliskich**).

Dlatego zdaniem RPO prawo nakazania natychmiastowego opuszczenia mieszkania powinni mieć policjanci, już w chwili interwencji domowej (Rzecznik zwracał już na to uwagę rządowi w grudniu 2015 r). Pozwoliłoby to na przerwanie przemocy i zapewnienie ofierze realnej pomocy w sytuacji, kiedy jej życie i zdrowie jest w szczególnym niebezpieczeństwie. Byłoby również sygnałem całkowitego braku przyzwolenia na przemoc w bliskich związkach.

Sprawniejsze postępowania sądowe o zobowiązanie sprawcy przemocy do opuszczenia wspólnego mieszkania
Przewidziana w art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie instytucja cywilnego nakazu opuszczenia lokalu umożliwia sądom zobowiązanie osoby stosującej przemoc do opuszczenia mieszkania. Decyzją sądu zapada po rozprawie, która powinna odbyć się w terminie miesiąca od wpływu wniosku. Sprawy badane w Biurze RPO świadczą jednak, że w praktyce dotrzymanie tego terminu jest trudne do osiągnięcia, zwłaszcza, gdy strony wnoszą np. o przesłuchanie świadków. Z analiz RPO wynika, że średni czas oczekiwania na rozpatrzenie wniosku to 153 dni.

SĄDY MUSZĄ PRACOWAĆ SPRAWNIEJ. Dlatego RPO postulował przekazanie tych spraw wyłącznie wydziałom rodzinnym sądów oraz przyznanie tym sprawom kategorii „pilne” - co nastąpiło od początku 2018 r. Jest to jednak zmiana daleko niewystarczająca.

Lepsza pomoc mieszkaniowa dla osób doświadczających przemoc

Większość ofiar – w zasadzie wyłącznie kobiety – ma realne trudności w uzyskaniu pomocy w znalezieniu innego mieszkania, którego nie dzieliłyby ze sprawcą. Nie ma żadnych **preferencji w korzystaniu z gminnej pomocy mieszkaniowej, w tym pierwszeństwa w uzyskaniu mieszkania dla ofiar przemocy domowej**. Rodzi to wiele problemów, które RPO bezskutecznie sygnalizował Ministrowi Infrastruktury w 2016 r. Rozważenia wymaga zatem doprecyzowanie przepisów, tak aby ofiary przemocy miały pierwszeństwo w uzyskaniu innego mieszkania.

Więcej specjalistycznych ośrodków wsparcia i miejsc bezpiecznego schronienia dla ofiar

Poważnym problemem jest niewystarczająca liczba powiatowych specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie.

Takie ośrodki są miejscem pierwszej pomocy – ofiara i jej dzieci mogą tu znaleźć schronienie przez trzy miesiące (z możliwością przedłużenia - bez skierowania i bez względu na dochód). Dają natychmiastową pomoc psychologiczną i prawną, organizują dostęp do pomocy medycznej. Diagnostyką też problem przemocy w rodzinie oraz opracowują indywidualny plan pomocy ofierze; prowadzą też grupy wsparcia.

Raport NIK z 26 kwietnia 2016 r. wskazał jednak na niedostatki tego systemu. Już sama liczba specjalistycznych ośrodków wsparcia w latach 2015-2017 nie zwiększyła się (jest ich 35); nadal niewystarczająca jest też liczba miejsc w tych placówkach (591). Jedynie osiem tych ośrodków mieściło się w budynkach dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową.

Coraz mniej jest gminnych i powiatowych ośrodków wsparcia (w 2015 r. było ich 24, w 2017 – 20). W województwach: podlaskim, świętokrzyskim, lubelskim, małopolskim, lubuskim i kujawsko-pomorskim takich placówek w ogóle nie utworzono. Oznacza to brak realizacji przez właściwe organy obligatoryjnych zadań. Podobna jest sytuacja domów dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, których liczba od kilku lat jest niezmienna; są województwa nieświadczące tej formy pomocy.

Lepsze planowanie indywidualnej pomocy dla ofiar

Pilnych zmian wymaga działalność zespołów interdyscyplinarnych, których członkowie m.in. przygotowują i wdrażają plan pomocy w indywidualnych przypadkach wystąpienia przemocy w rodzinie.

RPO ma wątpliwości wobec braku wyraźnego uregulowania wynagradzania osób z tych zespołów. Zdaniem RPO warto również rozważyć wprowadzenie okresowego monitorowania przez grupy robocze sytuacji osób dotkniętych przemocą po zamknięciu procedury „Niebieskiej Karty”.

Wykorzystanie mechanizmów ochrony ofiar w ramach procedury karnej; skorzystanie z unijnej dyrektywy „ofiarowej”

Sposobem wzmocnienia ochrony osób pokrzywdzonych przemocą domową, czy ze względu na płeć byłoby też pełne **wprowadzenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r.** ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw.

Dyrektywa nakazuje, aby przy ocenie potrzeb pokrzywdzonych brać pod uwagę takie cechy jak: wiek, płeć oraz tożsamość płciowa, pochodzenie etniczne, rasa, religia, orientacja seksualna, stan zdrowia, niepełnosprawność, ale także - status pobytowy, problemy z komunikacją, związek ze sprawcą lub zależność od niego, czy doświadczenie przestępstw w przeszłości.

Dyrektywa formułuje obowiązek państwa udzielania pomocy ofiarom przestępstw w rozumieniu i byciu rozumianym od momentu pierwszego kontaktu z właściwym organem. Rzecznik zwraca tu uwagę na konieczność wdrożenia całościowych rozwiązań adekwatnych do potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami, które są szczególnie narażone na przemoc. Prawo do rozumienia i bycia rozumianym powinno obejmować praktyczne sposoby dostosowania komunikacji do szczególnych potrzeb takich grup, jak osoby niewidome, z niepełnosprawnością intelektualną, czy niepełnoletnie.

- Zaniepokojenie RPO budzi **brak przepisu, który gwarantowałby ofiarom prawo do bycia przesłuchiwanym** – w miarę możliwości – **przez te same osoby**. Jest też wątpliwość, czy w polskim porządku prawnym jest w pełni realizowane prawo ofiar przemocy seksualnej, na tle płci czy przemocy w bliskich związkach do przesłuchiwania przez osoby **tej samej płci co ofiara**.
- Szczególnej uwagi wymaga też zapewnienie ofiarom **wolności od zbędnych pytań** dotyczących ich życia prywatnego, w tym zwłaszcza podczas rozprawy sądowej. Obecnie przepisy nie zawierają ograniczeń w tym zakresie.
- Z kolei jawność rozprawy w takiej sprawie powinna być wyłączona nie tylko na żądanie osoby, która złożyła wniosek o ściganie, ale także osoby pokrzywdzonej przestępstwem. Publiczne rozpoznawanie spraw o te przestępstwa drastycznie ingeruje w najintymniejszą sferę życia pokrzywdzonych i jest poważną traumą. Zdaniem Rzecznika w takich przypadkach ograniczone powinno być prawo prokuratora do sprzeciwu wobec wyłączenia jawności.

Poprawa zasad przesłuchania pokrzywdzonego przestępstwem przeciw wolności seksualnej

Osobom pokrzywdzonym przestępstwami seksualnymi nie możemy przysparzać dodatkowych cierpień z powodu przedłużającego się i źle zorganizowanego postępowania.

Osoby te powinny być przesłuchane w sądzie raz i to możliwie szybko, bo oczekiwanie w takich sytuacjach jest dodatkową udręką. Przepisy wskazują dziś, że przesłuchanie należy przeprowadzić ze szczególnym poszanowaniem praw pokrzywdzonych, ale nie określono jego terminu. W efekcie bardzo często od przestępstwa do chwili przesłuchania upływają nawet trzy miesiące. W związku z postulatami RPO w tej kwestii, Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad uzupełnieniem prawa - aby dochodziło do tego nie później niż w 14 dni od wpłynięcia wniosku.

Lepsza pomoc i edukacja sprawców przemocy

Nie da się skutecznie przeciwdziałać przemocy bez edukowania i pracy z samymi sprawcami. Pokazują to dane statystyczne:

- 67% sprawców biorących udział w programie korekcyjno-edukacyjnym deklarowało zaprzestanie stosowania przemocy w czasie jego trwania.
- 34% osób, które wcześniej w nich uczestniczyły, zupełnie zaprzestało jej stosowania.

Jednak przepisy nie pozwalają objąć takimi działaniami wielu sprawców. Sprawca ukarany bezwzględną karą więzienia nie może zostać zobowiązany do udziału w takim programie. Zatem osoba taka wyjdzie na wolność nie tylko nie wiedząc, jak powstrzymać się od przemocy, ale także nie musząc się tego nauczyć.

Jest tak dlatego, że przepisy ograniczają stosowanie oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych tylko do tych sprawców, wobec których zastosowano środki probacyjne (np. kara więzienia w zawieszaniu), przy czym orzekanie przez sąd tego obowiązku jest fakultatywne.

Zdaniem RPO należałoby przyjąć jako zasadę kierowanie wszystkich sprawców przemocy w rodzinie do uczestnictwa w programach korekcyjno-edukacyjnych. W przypadku stosowania środków probacyjnych taki obowiązek powinien być obligatoryjny

- Mam nadzieję, że Pan Premier zechce przychylnie rozważyć przedstawione postulaty i poczynione zostaną starania ich odpowiedniego uwzględnienia w toku procesu legislacyjnego – brzmi konkluzja pisma Adama Bodnara. Uwagi te RPO kieruje na postawie wniosków i skarg, jakie otrzymuje od ludzi.

RPO poprosił premiera o pilne powiadomienie o stanie prac nad nowelizacją ustawy o przemocy w rodzinie oraz harmonogramu prac, w tym konsultacji publicznych.

XI.518.1.2019

KONGRES PRAW OBYWATELSKICH

Sesja 32: Wzmocnienie pozycji kobiet we współczesnej Polsce – 100 lat po wywalczeniu praw wyborczych kobiet (BLOK B)

data: 2018-12-15

- **Chciałabym, aby nastąpiły czasy, kiedy nie będziemy musiały być dzielne – taki głos pojawił się w konkluzji panelu na temat wzmocnienia pozycji kobiet we współczesnej Polsce.**
- **Kongresowa debata wykazała, że wzmocnienie pozycji kobiet w Polsce jest niezbędne, poprzez SOLIDARNY AKTYWIZM**

Po 100 latach od wywalczenia przez kobiety w Polsce praw wyborczych chciałabym móc powiedzieć – dziękujemy, koleżanki, feministki, sufrażystki – meldujemy wykonanie zadania. Ale jak wiecie, nie możemy, bo lista spraw do załatwienia jest nadal długa, a niektóre prawa kobiet są realizowane na miarę XIX i XX wieku – powiedziała dr Sylwia Spurek otwierając kongresową dyskusję.

Mijają lata, zmieniają się rządy, a pewne sprawy tak jak były, nie są załatwiane. Prawa reprodukcyjne, przeciwdziałanie przemocy, luka płacowa i luka emerytalna, godzenie ról rodzinnych i zawodowych, dostęp do funkcji publicznych itd. W wielu tych sprawach państwo nie odgrywa właściwej roli, dlatego zadania podejmują osoby indywidualne lub organizacje. Co takiego się dzieje, że nie można przeforsować wielu, czasami podstawowych, postulatów? Bo czy powinno budzić spory dążenie do tego, żeby kobieta w 2018 roku, w centrum Europy, mogła czuć się bezpieczna we własnym domu? Nie powinno, ale dzieli.

Do rozmowy o potrzebie wzmocnienia pozycji kobiet we współczesnej Polsce, moderowanej przez **dr Sylwię Spurek**, zastępczynię RPO ds. Równego Traktowania, zaproszonych zostało pięć niezwykłych kobiet – o wysokich kompetencjach, ale też wyjątkowej wrażliwości i silnej determinacji w walce o prawa kobiet. Łączy ich to, że idą pod prąd i nie mówią innym kobietom, że mają sobie same coś wywalczyć, ale solidarnie stoją po ich stronie.

W panelu wzięły udział:

- **Natalia Broniarczyk**, doktorantka ISNS UW, współzałożycielka Aborcyjnego Dream Teamu, publicystka „Codziennika Feministycznego”;
- **Maja Staško**, doktorantka i krytyczka literacka, twórczyni wyjątkowej kampanii #jakpowinna i autorka książki „Gwałt to przecież komplement. Czym jest kultura gwałtu?”;
- **Nina Kuta**, współzałożycielka kanału na YT „TransGrysy”;
- **Iwona Gałązka**, psycholożka, koordynatorka wielu lokalnych inicjatyw mających na celu przeciwdziałanie przemocy i dyskryminacji i
- **Oxana Lytvynenko**, tłumaczka, działaczka feministyczno-migranckich organizacji, wiceprezesa Fundacji „Nie Tylko Matka Polka”. Feministki. Kobiety, które zabierają głos w sprawie wolności, sprzeciwiają się niesprawiedliwości i walczą o równe traktowanie. Kobiety, które z tego powodu są atakowane. Bo nadal istnieją grupy i osoby, które chcą je uciszyć i przerwać ich pracę.

Pamiętamy, że 28 listopada 1918 r. **kobiety wywalczyły prawa wyborcze** (zob.: [Konferencja: Niedokończona emancypacja? 100 lat praw wyborczych kobiet. Wyniki badań](#)). Obchodzona setna rocznica stanowi znakomitą okazję do dyskusji na temat aktualnego stanu przestrzegania praw kobiet w Polsce.

Zaproszone do debaty obrończynie praw człowieka podzieliły się z uczestnikami Kongresu swoimi uwagami i, nierzadko trudnymi, doświadczeniami. Odpowiadały na pytanie o to, czy była chwila kiedy poczuły strach, zniechęcenie, frustrację, o to, jakie ryzyka rodzą podejmowane przez nie aktywności.

Dla **Natalii Broniarczyk** w ostatnim roku najtrudniejsze były dwie sytuacje. Pierwsza z nich dotyczyła ruchu #MeToo i negatywnej reakcji części środowiska feministycznego na tekst „Papierowi feminiści” opublikowany w Codzienniku Feministycznym. Nieuzasadnione, bardzo krytyczne uwagi innych zarzucające, że inicjatywa została źle przeprowadzona podcięły kolana aktywistkom zaangażowanym w akcję. Druga sytuacja wiązała się z artykułem opublikowanym w Wysokich Obcasach o akcji „Aborcja jest ok”. Panelistka nie zamierza przeproszać za tę inicjatywę, ponieważ był to sposób, aby przełamać wstyd związany z aborcją, przemocą, biedą. To także próba zmiany narracji o przerwaniu ciąży – osoby zaangażowane w inicjatywę „Aborcja jest ok” dają przestrzeń na podzielenie się swoim doświadczeniem, nie oceniają wyborów innych kobiet.

Maja Staśko zwróciła uwagę, że istniejemy w świecie, w którym kobiety działające na rzecz innych kobiet codziennie spotykają się z wrogimi reakcjami. Jako przykład panelistka podała akcję #MeToo – kiedy panelistka opisała przypadki nadużyć seksualnych wobec kobiet, otrzymała groźby, które miały uciszyć jej głos i ukarać ją za wspieranie ofiar przemocy i trzymanie ich strony. Krytyka płynęła także od osób zaangażowanych w obronę praw kobiet, które zarzucały, że mówczyni była zbyt agresywna i wulgarna, a jej działania zaszkodziły sprawie. Ten brak solidarności wśród osób walczących o prawa kobiet jest dla Mai Staśko istotnym problemem, gdyż solidarność wśród kobiet jest niezbędna, jeśli chcemy doprowadzić do zmiany społecznej i sprawić, aby system był bardziej feministyczny.

Dla **Oxany Lytvynenko** trudne są sytuacje, kiedy kwestie praw kobiet są odsuwane w debacie publicznej jako mniej pilne. Panelistka ma poczucie, że jej praca wymaga ciągłego wysiłku i bywa wyczerpująca. Tymczasem, odzew innych osób bywa niewielki i frustrujący. Aktywistki spotykają się także z poczuciem, że niepowodzenie inicjatyw jest ich winą, gdyż ich wysiłki lub zaangażowanie było niewystarczające.

O problemie przeciążenia pracą aktywistki wspomniała w swoim wystąpieniu także **Iwona Gałązka**. Wycieńczenie nie kończy się wraz z projektem, lecz towarzyszy im ciągle w tle. Z tego względu konieczne jest, aby mieć wokół siebie „gang” wspierających osób, aby nie być samej w tym „aktywistycznym galopie”. Panelistka zgodziła się z przedmówczyniami, że szczególnie przykre jest kiedy pojawiają się osoby ze środowiska, które „podcinają jej skrzydła” i próbują podważyć sens jej działań.

Dla **Niny Kity** najtrudniejszymi momentami w działalności na rzecz praw osób trans były negatywne reakcje innych osób. Cześć z nich płynęła ze środowiska osób LGBT – było ich mniej, lecz były bardziej bolesne i zniechęcały do podejmowania kolejnych inicjatyw. Osoby prowadzące działania na rzecz osób LGBT często zakładają „pancerz” chroniący je przed obraźliwymi uwagami, lecz czasami fala nienawiści jest zbyt duża i nie mogą jej pokonać. Panelistkę martwi, że popularność mediów społecznościowych niekoniecznie działa na korzyść osób transseksualnych stanowiąc platformę szybkiego rozprzestrzeniania się fake-newsów i nienawistnych kampanii. Obawia się, że przy bierności osób zarządzających FB i YT następne pokolenie osób transseksualnych będą spotykały się z jeszcze większą falą nienawiści.

Panelistki odniosły się także do pytania o sprawy, jakie powinny być rozwiązane w pierwszej kolejności.

Natalia Broniarczyk stwierdziła, że nie ma już oczekiwań, jeśli chodzi o zmianę prawa – *Nie wierzę, że prawo szybko się zmieni, ale możemy głośno mówić o swoich doświadczeniach.* – powiedziała. Warto mówić o swoim przykładzie (np. o historii swojej aborcji), warto uczyć się słuchać i dawać wsparcie.

Maja Staśko wskazała, że wiele wartych uwagi postulatów zostało wypracowanych przez Socjalny Kongres Kobiet, m.in. dotyczących emerytur obywatelskich, dostępu do zdrowia, edukacji, kultury, bezpieczeństwa zatrudnienia, mieszkania itd. Niezbędne są zmiany systemu. – *Jesteśmy w systemie, który eksploatuje nasze ciała i środowisko* – podkreśliła.

Nina Kuta uznała, że największym oczekiwaniem jest zapewnienie pełnej refundacji świadczeń wymaganych w procesie tranzycji. Niezbędna jest też zmiana procedury uzgadniania płci, aby nie wymagała ona pozywania rodziców.

Iwona Gałązka podkreśliła, że konieczne jest szybkie usprawnienie mechanizmów izolacji sprawcy przemocy w rodzinie tak, by osoby narażone na przemoc miały szansę poczuć się bezpiecznie, a także dofinansowanie działań antyprzemocowych. Niezbędne jest również, aby szkoły realizowały zajęcia z zakresu edukacji antydyskryminacyjnej i antyprzemocowej.

Oxana Lytvynenko podała postulat rozdzielenia kościoła od państwa.

W trakcie **dyskusji** wiele osób podzieliło się swoimi doświadczeniami i uwagami, odnosząc się do wypowiedzi panelistek. Podkreślano funkcjonowanie utrwalonych stereotypów dotyczących ról kobiet i mężczyzn (np. w trakcie naboru do pracy kobietom zadaje się pytanie o to, jak zamierza łączyć pełnienie danej funkcji z opieką nad dzieckiem, mężczyźni nie otrzymują takich pytań; umniejszane i kwestionowane są pomysły zgłaszane przez kobiety). Szereg przejawów dyskryminacji kobiet pozostaje nieuświadomionych, co wskazuje na niewystarczający poziom refleksji w różnych środowiskach, ale też w ogóle raczej niskiej wiedzy na temat praw kobiet.

W wypowiedziach panelistek było dużo o strachu – *90% kobiet nie znajduje ochrony i wsparcia* – powiedziała jedna z uczestniczek dyskusji podkreślając konieczność zmian w tym zakresie.

Inna osoba uznała, że największym marzeniem jest to, aby nastąpiły czasy, kiedy nie będziemy musiały być dzielne. Jednak teraz – *Koniec bycia grzeczną! Koniec proszenia!* – wzywała kolejna, podkreślając potrzebę współdziałania, solidarności, akceptacji wzajemnych wyborów. Te wartości obecne były także w innych wypowiedziach.

Panelistki na zakończenie sesji podkreśliły, że angażują się na rzecz innych kobiet by dawać wsparcie zwłaszcza tym, które znajdują się w trudniejszej sytuacji – *Jeśli nie ja, to kto?!; Działam, bo jest zła i mam dość obecnej sytuacji; Trzeba uruchomić uważność na drugą osobę. Wtedy świat będzie lepszy* – podkreślono.

Moderatorka dr Sylwia Spurek konkludując zaznaczyła, że dyskusja wykazała, że prawa kobiet nie stanowią uporządkowanego, zamkniętego katalogu i niezbędna jest dalsza aktywność. Kongresowa debata wykazała, że wzmocnienie pozycji kobiet w Polsce jest niezbędne, poprzez **SOLIDARNY AKTYWIZM. Nie zamykajmy sobie ust, walczmy. Mówmy odważnie, nie przestaniemy walczyć, dopóki nasze postulaty nie zostaną zrealizowane.**

Sesja 21: Prawo do edukacji seksualnej (BLOK C)

data: 2018-12-15

- **Prawo do edukacji seksualnej to prawo do informacji**
- **Edukacja seksualna jest częścią edukacji zdrowotnej, a więc związana jest z prawem do ochrony zdrowia**
- **Państwo na poziomie centralnym nie wywiązuje się tu z obowiązku, warto więc zwracać uwagę na inicjatywy społeczne i lokalne**

„Prawo do edukacji seksualnej? Było źle, jest jeszcze gorzej”.

Prawo do edukacji seksualnej służy realizacji innych praw – prawa do ochrony zdrowia, ochrony przed dyskryminacją oraz bezpieczeństwa w zakresie przemocy rówieśniczej oraz seksualnej. Niestety edukacja seksualna nie jest stawiana jako priorytet przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Różne działania w tym zakresie są natomiast prowadzone przez organizacje pozarządowe, zarówno te z wieloletnim doświadczeniem (np. Ponton), jak i te niedawno powstałe (#SexEdPl). Powstaje pytanie, czy niedostatki instytucjonalne w zakresie edukacji seksualnej mogą być skorygowane przez działalność pozarządową i czy będzie to działanie wystarczające oraz powszechnie akceptowane.

Na takie wątpliwości w panelu moderowanym przez **Karolinę Kędziorek**, prezeskę Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, starały się odpowiedzieć: edukatorka seksualna **Aleksandra Dulas** z Fundacji Spunk i Fabryki Równości, edukatorka antydyskryminacyjna **Marta Gontarska** z Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej, edukatorka seksualna **Antonina Lewandowska** z Grupy Ponto oraz seksuolożka, pedagożka **dr Alicja Długołęcka**.

Marta Gontarska opowiedziała o doświadczeniu w działaniu na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji w edukacji oraz o wynikach dwóch raportów wydanych przez Towarzystwo – *Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji* oraz *Edukacja antydyskryminacyjna Ostatni dzwonek!*, które wskazują i alarmują o braku edukacji antydyskryminacyjnej w podstawie programowej, realizowanej w szkołach. **Brak dostępnej wiedzy na temat przeciwdziałania antydyskryminacji i przestrzeni do rozmowy na temat różnorodności i wartości prowadzi do tego, że młodzi ludzie bądź są dyskryminowani i nie wiedzą, jak sobie z tym radzić bądź sami dyskryminują innych.** Natomiast w prawie do edukacji seksualnej najważniejsza jest kwestia dostępności wiedzy, a w związku z tym, że edukacja seksualna nie jest realizowana, młodzi ludzie czerpią informację z Internetu, który nie zawsze jest rzetelnym źródłem wiedzy. Marta Gontarska zwróciła również uwagę na obecny problem braku finansowania przez Państwo działań edukacyjnych, realizowanych przez Towarzystwo.

Antonia Lewandowska przedstawiła działania Grupy Ponton, która prowadzi wielowątkową edukację seksualną, polegającą na przedstawianiu młodzieży wyników najnowszych badań, ułatwianiu dostępu do źródeł informacji. Prelegentka przedstawiła również międzynarodowe regulacje prawne, które obligują państwo do podjęcia edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej (tj. Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW), Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej). Negatywnie oceniła obecną podstawę programową pod kątem treści, które przybliżają w minimalnym stopniu temat edukacji seksualnej uczniom. Grupa Ponton również ze względu na brak finansowania musiała ograniczyć swoją pomoc i zawiesić wakacyjny telefon zaufania. Obecnie, wg. prelegentki, **mamy do czynienia z beznadziejną sytuacją, w której młodzież jest pozostawiona sama sobie, a nauczyciele nie chcą i nie mają narzędzi i możliwości podejmowania tematu edukacji seksualnej.** Lewandowska przywołała również przykład reakcji władz na Tęczowy Piątek, który w jej opinii miał efekt mrozący na nauczycieli i władze szkoły.

Aleksandra Dulas opowiedziała natomiast o dobrej praktyce w Łodzi, gdzie działania na rzecz edukacji seksualnej mają charakter systemowy i polegają na współpracy Fundacji SPUNK z władzą samorządową. Dzięki zaangażowaniu Radnych miasta Łódź i udzielonym przez miasto wsparciu finansowym dla Fundacji, możliwe jest prowadzenie przez edukatorki zajęć w szkołach, w ramach których poruszane są zagadnienia dotyczące kwestii społecznych, roli mediów, bezpieczeństwa w sieci, sytuacji i prawa grup mniejszościowych. Według Dulas **najlepszym kanałem edukowania jest rozmowa z dziećmi i młodzieżą, dawanie przestrzeni na zadawanie pytań i szukaniu wspólnej odpowiedzi.** Edukatorka podkreśliła, że niezwykle pomocne dla Dyrektorów szkół jest bezpośrednie wsparcie władz samorządowych poprzez np. wysyłanie listów do szkół, zachęcających do przeprowadzenia zajęć z edukacji seksualnej w podległych im szkołach.

Dr Alicja Długołęcka zdefiniowała edukację seksualną jako prawo do informacji, szacunek, umiejętność stawiania granic i zadawania pytań – co jest dla mnie dobre, co mnie rozwija, jakie są moje potrzeby. Seksuolożka podkreśliła, że brak jest materiałów naukowych – podręczników do rzetelnej **edukacji seksualnej, która jest częścią edukacji zdrowotnej.** Wg. Długołęckiej obecnie edukacji seksualnej szkodzi fakt, że jest przedmiotem politycznej debaty publicznej, a nie jest traktowana jako część nauki o zdrowiu psychicznym i fizycznym. Młodzież należy traktować poważnie i już od wczesnych etapów szkolnych poradzić z nimi niewykluczające rozmowy o edukacji seksualnej i zdrowiu.

W dyskusji między publicznością a panelistkami m.in. **ponownie podkreślono ważną rolę władz lokalnych,** które powinny wspierać organizację pozarządowe i grupy nieformalne w prowadzeniu działań na rzecz edukacji seksualnej.

Sesja 16: #MeToo – rok później (BLOK B)

data: 2018-12-14

- **Temat przemocy seksualnej kobiet zaistniał w debacie publicznej, lecz nie doprowadził do istotnych zmian prawnych.**
- **Zatrzymanie debaty sprawiło, że nie zostały spełnione oczekiwania tysięcy kobiet, zwłaszcza tych pochodzących z mniejszych miejscowości, starszych, z niepełnosprawnościami i w gorszej sytuacji ekonomicznej.**
- **Ujawniły się głębokie uprzedzenia wobec praw kobiet. Jeśli chodzi o rozmowę na temat przemocy kobiet jako problemu o charakterze strukturalnym, jesteśmy jeszcze na początku drogi.**

Dzisiaj fala #Metoo nie ma już takiej siły jak rok temu, ale echo #Metoo jeszcze wyraźnie pobrzmiwa. Akcja wpłynęła na rzeczywistość pokazując mężczyznom, że muszą przekalibrować swój sposób myślenia na temat praw kobiet i równości”

Rok po #Metoo w wielu krajach akcja doprowadziła do istotnych zmian społecznych i prawnych. Podjęto liczne inicjatywy ustawodawcze i edukacyjne, aby efektywniej zwalczać przejawy przemocy seksualnej wobec kobiet.

#Metoo w Polsce nie przyniosła spektakularnych sukcesów – panelistki i paneliści wskazują, że temat przemocy seksualnej kobiet zaistniał co prawda w debacie publicznej i wzmocnił osoby działające na rzecz kobiet, lecz nie doprowadził do istotnych zmian prawnych.

Jeśli chodzi o rozmowę na temat przemocy kobiet jako problemu o charakterze strukturalnym, jesteśmy jeszcze na początku drogi.

#MeToo – rok później

Minął już ponad rok od powstania ruchu #MeToo. Powstaje pytanie, czy w Polsce miał on takie samo znaczenie jak w innych państwach demokratycznych? Czy faktycznie problem molestowania seksualnego i nadużyć na tle

seksualnym jest w Polsce przedmiotem szerokiej dyskusji? Czy akcja #MeToo dotarła na uniwersytety, do służb mundurowych, do powszechnej świadomości pracodawców? Jakie bariery kulturowe powstrzymują rozprzestrzenienie się tej akcji? Jak zachować zasady sprawiedliwości proceduralnej, a jednocześnie działać na rzecz upowszechnienia akcji #MeToo?

Na powyższe pytania odpowiedzi szukali zaproszone panelistki i paneliści - **dr Elżbieta Korolczuk**, badaczka Uniwersytetu Södertörn w Sztokholmie, **Renata Durda**, kierowniczką Ogólnopolskiego Pogotowia dla ofiar Przemocy w Rodzinie "Niebieska Linia" IPZ, **dr Elżbieta Klimek-Dominiak**, amerykańistka, adiunktka w Zakładzie Literatury i Kultury Amerykańskiej i kierowniczką Pracowni Badań Płci Kulturowej w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, **dr Sylwia Spurek**, Zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich ds. Równego Traktowania, **Łukasz Wójcicki**, założyciel stowarzyszenia Głosy Przeciw Przemocy, edukator antyprzemocowy, aktywista męskiego feminizmu. Dyskusję moderował **dr Łukasz Pawłowski** z „Kultury Liberalnej”.

Zastępczyni RPO **dr Sylwia Spurek** z ruchem #Metoo wiązała duże nadzieje, licząc, że pozwoli on wypracować nowe rozwiązania w obszarze przeciwdziałania przemocy seksualnej wobec kobiet w Polsce. Jednakże w jej ocenie ta akcja nie spełniła oczekiwań tysięcy kobiet, zwłaszcza tych pochodzących z mniejszych miejscowości, starszych, kobiet z niepełnosprawnościami i w gorszej sytuacji ekonomicznej. W ocenie ZRPO, olbrzymi potencjał #Metoo został zmarnowany – akcja nie doprowadziła w Polsce do zmiany systemowej, a organy władzy publicznej nie podjęły refleksji nad problemem przemocy seksualnej wobec kobiet. ZRPO zauważyła również, że konsekwencje ujawnienia przypadków molestowania seksualnego były dużo bardziej dolegliwe dla kobiet niż dla samych sprawców przemocy.

Kolejna panelistka – **Renata Durda** – zaznaczyła, że #Metoo to ruch, który zorganizowały kobiety dzięki własnej energii, odwadze i w oparciu o swoją tożsamość. Akcja stworzyła przestrzeń „do bycia wysłuchaną” i zmieniła dotychczasową narrację dotyczącą przypadków nadużyć seksualnych. #Metoo sprawiło, że to same kobiety zabrały głos w debacie publicznej. Panelistka wskazała, że mówiąc #Metoo kobiety poczuły swoją moc i przekonały się, że wspólnym wysiłkiem mogą zrobić bardzo wiele, aby skutecznie zwalczać wszelkie przejawy przemocy seksualnej wobec kobiet. Ważne, żeby do tej współpracy włączyć mówić mężczyzn i chłopców i szukać w nich sojuszników. Chodzi o to, żeby reagowali i sprzeciwiali się przejawom molestowania seksualnego kobiet w swoim otoczeniu. Jest wielu równościowych mężczyzn którzy chcieliby wziąć udział w zmianie społecznej.

Ruch #Metoo odbił się również szerokim echem wśród mężczyzn. **Łukasz Wójcicki** podkreślił, że #Metoo sprawiło, że mężczyźni musieli wysłuchać głosów kobiet, których wcześniej nie chcieli i nie musieli słuchać. Powiedzenie #Metoo zmieniło postawę części mężczyzn – masowe wystąpienia kobiet otworzyły im oczy, ukazując skalę przemocy wobec kobiet i zmuszając ich zmiany swojego sposobu myślenia o prawach kobiet i równości. #Metoo przyniosło także nowe wyzwania w pracy panelisty, np. gdy niektórzy mężczyźni postrzegali akcję jako narzędzie w rękach kobiet pozwalające im zdyskredytować.

Dr Elżbieta Klimek-Dominiak po roku nadal ocenia ruch #Metoo entuzjastycznie, choć dostrzega jej koszty – część kobiet, które ujawniły przypadki przemocy, była wyśmiewana, upokarzana, a ich wiarygodność publicznie kwestionowana. Akcja nadal rezonuje – rok po #Metoo temat molestowania seksualnego kobiet pojawia się coraz częściej w publicznym dyskursie, a niewłaściwe zachowania wobec kobiet są częściej piętnowane. Pojawiła się refleksja dotycząca odpowiedzialności sprawców za krzywdzenie kobiet. W ocenie ekspertki rezonans #Metoo uwiidocznili się m.in. w przyznaniu przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu rekordowego odszkodowania i renty kobiecie pokrzywdzonej przez pedofila. Energia #Metoo została także wykorzystana do stworzenia nowego języka i mówienia o sprawach, które dotychczas były uciszane. Ten globalny ruch stworzył solidarność kobiet i dał podstawy wielu interesującym inicjatywom, jak np. fundusz „Time’s up” w Stanach Zjednoczonych, który wspiera finansowo amerykańskie organizacje kobiece czy komiks „Drawing the line” w Indiach.

W ocenie dr Elżbiety Korolczuk ruch #Metoo potwierdził, że nadal potrzebujemy feminizmu, ukazując w pełni, że przemoc seksualna przenika kobiecą codzienność. #Metoo zapoczątkowało także istotną zmianę, przesuwając poczucie wstydu, które dotychczas towarzyszyło pokrzywdzonej na sprawcę molestowania. W Europie ruch #Metoo doprowadził także do innych zmian – np. penalizacji przejawów molestowania seksualnego w przestrzeni publicznej, ułatwieniu dochodzenia odszkodowania za nadużycia seksualne wobec kobiet, zmiany definicji zgwałcenia, tak aby uwzględniała ona kwestię świadomej zgody kobiety. Panelistka zwróciła uwagę, że dzięki #Metoo w wielu europejskich krajach rozwinięto współpracę z inspekcjami pracy i pracodawcami, podjęto liczne inicjatywy edukacyjne, a dzięki wieloletnim wysiłkom ruchu kobiecego stworzono dodatkowe instytucje powołane do walki z przejawami przemocy seksualnej wobec kobiet. W Polsce ruch #Metoo nie doprowadził do takich zmian.

Wystąpieniom panelistek i panelisty towarzyszyła gorąca debata. Jej uczestnicy i uczestniczki zwrócili uwagę, że powodzenie ruchu #Metoo było możliwe dzięki „niewidzialnej pracy” osób, które aktywnie wspierały kobiety ujawniające naruszenia oferując im wsparcie moralne, prawne i terapeutyczne. Ruch #Metoo dał początek wielu cennym inicjatywom wzmacniającym kobiety. Podano także propozycje zmian, które mogłyby istotnie poprawić sytuację kobiet molestowanych seksualnie w przestrzeni publicznej i na uczelniach wyższych.

W podsumowaniu panelistki i paneliści zaprezentowali odmienne oceny ruchu #Metoo, wskazując, że w wielu krajach akcja doprowadziła do istotnych zmian społecznych i prawnych. W Polsce akcja #Metoo nie przyniosła spektakularnych sukcesów – temat przemocy seksualnej kobiet zaistniał w debacie publicznej, lecz nie doprowadził do istotnych zmian prawnych. Kobiety molestowane seksualnie w przestrzeni publicznej nadal nie dysponują żadnymi efektywnymi narzędziami prawnymi, aby dochodzić swoich praw. Panelistki zwróciły uwagę, że niektóre kobiety uczestniczące w #Metoo nie tylko nie uzyskały potrzebnego im wsparcia, a wręcz przeciwnie – spotkały się z podejrzliwością i licznymi przykrościami.

Podsumowując dyskusję dr Spurek wskazała, że w Polsce #Metoo spowodowało, że ujawniły się głębokie uprzedzenia wobec praw kobiet. Jeśli chodzi o rozmowę na temat przemocy kobiet jako problemu o charakterze strukturalnym, jesteśmy jeszcze na początku drogi.

Oświadczenie RPO z okazji 100-lecia praw wyborczych kobiet w Polsce

data: 2018-11-28

- **Mija sto lat od wywalczenia przez polskie kobiety prawa głosu w wyborach do parlamentu.**
- **28 listopada 1918 roku dekretem Józefa Piłsudskiego ustanowiono, że: „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel Państwa bez różnicy płci” oraz że: „Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele/obywatelki państwa posiadający czynne prawo wyborcze”.**

Tych praw prawdopodobnie nie byłoby w tym czasie, gdyby nie walka kobiet. I to dosłownie, bo ich zaangażowanie i poświęcenie na polach bitew podczas I wojny stało się ważną kartą przetargową, argumentem, którego nie można było zlekceważyć. Do tego doszła rosnąca świadomość obywatelska i coraz powszechniejsza potrzeba emancypacji kobiet. Wszystko to sprawiło, że starania o uzyskanie praw wyborczych zakończyły się sukcesem – Polki uzyskały je jako jedne z pierwszych w Europie. I chociaż nie oznaczało to rozwiązania wielu ważnych problemów – np. dominacji w społeczeństwie postaw patriarchalnych czy spychania kobiet na margines życia publicznego – to i tak jesteśmy z tego faktu dumni.

W tym stuleciu niewątpliwie najlepszym rzecznikiem uzyskania przez kobiety pełni praw politycznych i równouprawnienia były same ruchy i organizacje kobiece. To im zawdzięczmy najwięcej. I to właśnie im, w tym szczególnym dniu, jako Rzecznik Praw Obywatelskich, chciałem podziękować z całego serca.

W Biurze RPO domagamy się równych praw dla kobiet i mężczyzn oraz równego traktowania we wszystkich dziedzinach życia. Nie tylko w dostępie do praw politycznych. Uważamy to za jeden z najważniejszych obowiązków państwa wynikający wprost z Konstytucji.

Warto w tym miejscu przytoczyć art. 33 ustawy zasadniczej, który stanowi, że:

1. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.
2. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń.

Pełna realizacja tych postanowień to ważne zadanie dla wszystkich instytucji publicznych. Ale także dla każdego z nas, obywateli i obywatelek. Bo tylko w ten sposób, razem, możemy tworzyć godne, równe i solidarne społeczeństwo na następne 100-lecia.

Rzecznik za zmianami w przepisach o przemy w rodzinie. Maja odpowiadać standardom międzynarodowym

data: 2018-11-27

- **Pojęcie przemy w rodzinie powinno obejmować także przemoc ekonomiczną oraz relacje osób, które nie są w stałym związku lub małżeństwie i nie mieszkają razem, ale dochodzi między nimi do przemy**
- **Obecna konstrukcja ustawy o przeciwdziałaniu przemy w rodzinie uniemożliwia identyfikację przemy w bliskich związkach; nie obejmuje też niemieszkających razem byłych i obecnych partnerów - wskazuje RPO**
- **Ponadto zakres ustawy należy poszerzyć o sytuację, gdy do przemy dochodzi poza rodziną; inaczej bez środków ochrony pozostają ofiary przemy z innych obszarów życia, np. na uczelniach, w szkołach, w przestrzeni publicznej**

Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie konieczności dostosowania polskiego prawa do standardów międzynarodowych w tym zakresie.

W lipcu 2018 r. Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn (EIGE) opublikował raport o gromadzeniu danych statystycznych dotyczących przemy w bliskich związkach. Eksperti Instytutu przedstawili zalecenia dla Polski dotyczące poprawy sytuacji w tym obszarze.

Analiza RPO tego raportu oraz przepisów ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemy w rodzinie wskazuje na konieczność dostosowania prawa do standardów międzynarodowych w zakresie dostarczania danych określonych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z dnia 25 października 2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przemy (Dyrektywie ws. Praw Ofiar) oraz w Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemy wobec kobiet i przemy domowej (tzw. Konwencji Stambulskiej).

EIGE definiuje przemoc w bliskich związkach jako wszystkie akty przemy fizycznej, seksualnej, psychicznej lub ekonomicznej, która występuje między byłymi bądź obecnymi małżonkami lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca mieszka wspólnie z ofiarą. Tak ustalony zakres pojęcia przemy w bliskich związkach jest zgodny z definicją przemy w rodzinie określoną w Konwencji Stambulskiej.

Z kolei na gruncie polskiego prawa przemoc w rodzinie jest zdefiniowana w ustawie o przeciwdziałaniu przemy w rodzinie jako jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste „członka rodziny”, w szczególności narażanie na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszanie godności, nietykalności cielesnej, wolności, w tym wolności seksualnej, powodujące szkody w obszarze zdrowia fizycznego lub psychicznego, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne. Definicja „członka rodziny” obejmuje małżonków, wstępnych, zstępnych, rodzeństwo, powinowatych, adoptowane dzieci, osobę pozostającą we wspólnym pożyciu, a także inną osobę wspólnie zamieszkującą lub gospodarującą.

Jak podkreśla Adam Bodnar, taka konstrukcja ustawy uniemożliwia identyfikację przemy w bliskich związkach oraz nie obejmuje niezamieszkujących wspólnie byłych i obecnych partnerów. Powoduje to, że przemoc wobec partnera, który nie mieszka ze sprawcą, nie może być statystycznie rozliczona.

Znalazło to odzwierciedlenie w zaleceniach EIGE dla Polski, w których rekomendowano poszerzenie definicji „członka rodziny” w ustawie o przeciwdziałaniu przemy w rodzinie oraz modyfikację koncepcji przemy, stosownie do zapisów Dyrektywy ws. Praw Ofiar i Konwencji Stambulskiej.

Wskazania EIGE są zbieżne z postulatami legislacyjnymi zgłaszanymi wcześniej przez Rzecznika. W wystąpieniach do MRPiPS podnosił potrzebę rozszerzenia definicji przemy w rodzinie, którą posługuje się ustawa. Chodzi o to, aby obejmowała także przemoc ekonomiczną oraz relacje osób, które nie pozostają w stałym związku lub małżeństwie i nie mieszkają razem, ale dochodzi między nimi do przemy.

RPO wskazywał także na konieczność rozszerzenia stosowania tej ustawy na sytuację, gdy do przemy dochodzi poza rodziną. - Ograniczenie stosowania zapisów ustawowych wyłącznie do przemy w rodzinie powoduje, że brak jest wymaganych Konwencją Stambulską środków ochrony kierowanych do ofiar przemy doświadczanej w innych obszarach życia (m.in. na uczelniach, w szkołach, w przestrzeni publicznej) – podkreśla Adam Bodnar.

Rzecznik zwrócił się do minister Elżbiety Rafalskiej o przedstawienie stanowiska oraz rozważenie odpowiedniej inicjatywy legislacyjnej.

III.518.21.2018

Jak przyspieszyć sprawy o nakaz opuszczenia mieszkania przez sprawcę przemocy. RPO pisze do MS

data: 2018-11-27

- **Ofiary przemocy domowej skarżą się na długotrwałość spraw sądowych, w których wnoszą o nakazanie sprawcy opuszczenia wspólnego mieszkania**
- **Według ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, postanowienie w takiej sprawie zapada po rozprawie, która powinna odbyć się w miesiąc od złożenia wniosku**
- **Dotrzymanie tego terminu często jest niemożliwe; Rzecznik postuluje, aby sprawy te badali sędziowie z wydziałów rodzinnych**
- **Przyspieszeniu spraw może też służyć to, że od 1 stycznia 2018 r. są one określone jako pilne w Regulaminie urzędowania sądów - o co wcześniej wnosił RPO**

Rzecznik Praw Obywatelskich spytał Ministra Sprawiedliwości, czy zakończono analizy dotyczące powierzenia tych spraw wydziałom rodzinnym sądów powszechnych, a jeżeli tak, to jakie płyną z nich wnioski. Rzecznik pyta też o inne działania planowane lub podjęte przez resort w celu zapewnienia efektywnej pomocy w ochronie przed sprawcą przemocy na podstawie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Zgodnie z jej art. 11a, jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie stosuje przemoc, osoba nią dotknięta może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania. Postanowienie zapada po przeprowadzeniu rozprawy, która powinna odbyć się w terminie miesiąca od dnia wpływu wniosku. Staje się ono wykonalne z chwilą ogłoszenia i może być zmienione lub uchylone w razie zmiany okoliczności. Zobowiązanie do opuszczenia mieszkania na tej podstawie nie jest eksmisją i nie powoduje utraty tytułu prawnego do lokalu, a jedynie czasowe ograniczenie korzystania z niego. Sąd nie bada tytułu prawnego uczestnika do zajmowanego lokalu, ale jedynie faktyczne relacje między członkami rodziny.

Przepis, wprowadzony do polskiego prawa 1 sierpnia 2010 r., miał zapewnić szybką - choć nie natychmiastową - ochronę ofierze przemocy w rodzinie. Jednak na przykładzie spraw rozpoznawanych w Biurze RPO widać, że w praktyce dotrzymanie miesięcznego terminu rozprawy i szybkie zakończenie postępowania jest trudne do osiągnięcia. Część spraw nie kończy się rozstrzygnięciem po jednej rozprawie, zwłaszcza gdy strony postępowania składają wnioski dowodowe, w tym o przesłuchanie świadków. W jednej z badanych przez RPO spraw rozprawa odbyła się dopiero po 9 miesiącach od wpływu wniosku.

W wystąpieniu do MS z 29 kwietnia 2016 r. Rzecznik stwierdził, że konieczne wydaje się zatem poszukiwanie rozwiązań, także organizacyjnych, aby możliwe było jak najszybsze wydanie orzeczenia i zapewnienie bezpieczeństwa ofierze przemocy.

W odpowiedzi Ministerstwo Sprawiedliwości napisało 5 lipca 2016 r., że miesięczny termin ma charakter instrukcyjny (czyli jego przekroczenie nie rodzi skutków prawnych). Dodano, że na przedłużanie się tych spraw wpływają: postępowania dotyczące zwolnienia od kosztów sądowych, kwestie ustanowienia pełnomocnika z urzędu czy przedłużające się postępowania dowodowe. W ocenie Ministerstwa możliwym działaniem jest przypomnienie prezesom sądów o obowiązku właściwego organizowania i wyznaczania terminów posiedzeń i rozpraw.

W kolejnym wystąpieniu z 6 lutego 2017 r. Rzecznik wskazał, że do przyspieszenia postępowań mogłoby się przyczynić powierzenie ich wydziałom rodzinnym sądów powszechnych. Z przepisów nie wynika bowiem jednoznacznie, który wydział sądu rejonowego (rodzinny i nieletnich czy cywilny) jest tu właściwy. A sędziowie rodinni wydają się lepiej przygotowani do orzekania, bo dysponują jednocześnie wiedzą o ewentualnych problemach dotyczących konkretnej rodziny.

W ocenie RPO innym pożądanym rozwiązaniem byłoby przyznanie tej kategorii spraw szczególnego statusu - jako pilnych - w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości Regulamin urzędowania sądów. Wpłynęłoby to na sprawność całego postępowania, w tym np. kwestii tzw. „wpadkowych” (zwolnienia od kosztów sądowych, ustanowienia pełnomocnika z urzędu). Przyznanie statusu „sprawy pilnej” oznacza obowiązek kierowania jej na terminy rozpraw lub posiedzeń poza kolejnością wynikającą z kolejności wpływu spraw oraz wyznaczania rozpraw także w okresie letnim, gdy sesji jest mniej z powodu urlopów.

Odpowiadając Rzecznikowi, 12 czerwca 2017 r. Ministerstwo Sprawiedliwości podało, że Zespół do monitorowania Regulaminu urzędowania sądów powszechnych zaaprobował rozszerzenie katalogu spraw pilnych o przedmiotowe postępowania. Dodano, że w resorcie już wcześniej dostrzeżono celowość przekazania tych spraw wydziałom rodzinnym i prowadzone są odpowiednie analizy.

Rzecznik z satysfakcją odnotował, że zgodnie z zapowiedzią od 1 stycznia 2018 r. w Regulaminie urzędowania sądów powszechnych katalog spraw pilnych poszerzono o sprawy z art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

IV.7214.110.2018

Rusza kampania 16 Dni Akcji Przeciw Przemocy ze względu na Płeć

data: 2018-11-25

- **Rusza kampania 16 Dni Akcji Przeciw Przemocy ze względu na Płeć. W Polsce ponad 90 tys. osób pada co roku ofiarą przemocy w rodzinie - prawie 90% dorosłych ofiar stanowią kobiety**
- **W 100 lat po uzyskaniu przez kobiety praw wyborczych problem przemocy wciąż pozostaje powszechny**
- **Ogólnopolska kampania trwa od 25 listopada (Międzynarodowy Dzień Przeciw Przemocy Wobec Kobiet) do 10 grudnia (Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka)**
- **Wybrano te właśnie dni, aby podkreślić związek pomiędzy przemocą wobec kobiet a naruszaniem praw człowieka**

Akcja organizowana (po raz 27.) przez Women's Global Leadership Institute ma na celu wspieranie i koordynację działań w celu zlikwidowania przemocy ze względu na płeć na poziomie lokalnym, państwowym i międzynarodowym. W tym roku tematem przewodnim jest: "Koniec z przemocą ze względu na płeć w świecie pracy".

W Polsce kampania wiąże się z przypadającą 28 listopada ważną rocznicę – 100 lat temu kobiety, po wieloletniej walce działaczek organizacji kobiecych, doprowadziły do zrównania praw wyborczych bez względu na płeć. Organizatorzy podkreślają, że zakończyły się wybory samorządowe, to okazja, aby osoby na stanowiskach wójta, burmistrza lub prezydenta oraz wybrane do rad gmin/miast, powiatów i sejmików dowiedziały się, jak mają skutecznie przeciwdziałać przemocy ze względu na płeć i inne cechy.

Szczegóły polskiej kampanii znajdują na stronie internetowej: kampania16dni.pl

Jako organ stojący na straży równego traktowania Rzecznik Praw Obywatelskich poświęca wiele uwagi kwestii równości płci, w tym przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet.

- Od 2005 r. w Polsce obowiązuje ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, jednak przepisy nadal nie są wystarczające, by zniwelować to zjawisko
- Przemoc należy nazywać przemocą a nie konfliktem. Bo konflikt i kryzys to zjawiska naturalne, a przemoc to przestępstwo. Jeśli się zamazuje te pojęcia, to osłabia to ochronę pokrzywdzonych
- Przemoc w rodzinie pojawia się w polskich domach niezależnie od poziomu zarobków, wykształcenia, zajmowanego stanowiska czy miejsca zamieszkania
- W związku z nowymi wyzwaniami cywilizacyjnymi i zmianą tradycyjnych ról społecznych mamy do czynienia z kryzysem rodziny – to wnioski z Kongresu Praw Rodzicielskich zorganizowanego w czerwcu 2018 r. przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Ta sytuacja jest przyczyną nowych napięć w relacjach rodzinnych, które z kolei mogą przekładać się na wzrost zachowań przemocowych
- Dominującą kategorią przemocy w rodzinie była w 2017 r. przemoc psychiczna, która stanowiła prawie 50% ogólnej liczby odnotowanych przypadków stosowania przemocy w rodzinie. Przemoc fizyczna stanowiła ponad 35% liczby ogólnej. W obu kategoriach odnotowano wzrost w stosunku do 2016 r.
- Ofiary przemocy mogą nie być w stanie samodzielnie podjąć działań w swojej obronie – mogą być dotknięte syndromem wyczonej bezradności, stresu pourazowego, sztokholmskim, zależne ekonomicznie od sprawcy
- Reaguj, kiedy jesteś świadkiem przemocy – zadzwoń na bezpłatny i czynny przez całą dobę numer infolinii Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, żeby dowiedzieć się co możesz zrobić i jak możesz pomóc; pierwszą i kluczową formą pomocy jest wysłuchanie ofiary i uznanie jej wiarygodności
- Wyraźnie sygnalizuj w swoim otoczeniu, że nie akceptujesz przemocy domowej

Ostatnie postulaty RPO

- Wszyscy sprawcy przemocy w rodzinie, w tym skazani na bezwzględną karę pozbawienia wolności, powinni być objęci nakazem uczestnictwa w programie korekcyjno-edukacyjnym – to narzędzie niezwykle rzadko stosowane przez sądy, tymczasem z badań wynika, że udział w programie powoduje często zmianę zachowania. Samo karanie sprawców przemocy to za mało – trzeba stworzyć warunki, w których

sprawca będzie miał szansę trwale zmienić swoje zachowanie. W tle tego dramatu często znajduje się rodzina, dla której najważniejsze jest nie tyle ukaranie sprawcy, co przywrócenie prawidłowych relacji pomiędzy jej członkami. Wszystko, co zrobimy, aby sprawca więcej nie stosował przemocy, będzie więc najbardziej realną pomocą dla jego ofiar.

- Trzeba izolować ofiarę przemocy od sprawcy – w ok. 70 proc. spraw o przemoc w rodzinie i oskarżony, i pokrzywdzona mieszkali razem podczas śledztwa i procesu. W 93 proc. takich spraw nie zastosowano aresztu czy dozoru policji wobec podejrzanego. Konsekwencją takiej sytuacji jest niedostateczne zapewnienie bezpieczeństwa pokrzywdzonym, narażanie na dalszą przemoc i jej eskalację, wpływanie przez sprawców na zeznania pokrzywdzonych. Dlatego obok aresztu i dozoru Policji, powinien być egzekwowany nakaz opuszczenia przez sprawcę lokalu (art. 275a kpk), bo to kluczowy mechanizm ochrony ofiary w postępowaniu karnym.
- Powinna być wprowadzona możliwość wydawania przez policję nakazu tymczasowego, 14-dniowego opuszczenia lokalu przez sprawcę przemocy - zanim zostanie wszczęte postępowanie karne.
- Musimy bardziej aktywnie wspierać organizacje pozarządowe, które zajmują się pomocą ofiarom przemocy domowej.

Konferencja i raport: Niedokończona emancypacja? 100 lat praw wyborczych kobiet. Wyniki badań

data: 2018-11-22

- **Polacy mają dziś bardziej konserwatywne wyobrażenia o roli kobiet w świecie polityki niż osiem lat temu, ale jednocześnie są za wzmocnieniem pozycji kobiet**
- **Taką analizę przedstawili eksperci Uniwersytetu SWPS na zlecenie Biura RPO na podstawie reprezentatywnego badania przeprowadzonego między dwoma turami ostatnich wyborów samorządowych[1]**
- **Co szósty/a pytany/a głosował w ostatnich wyborach na wójta/burmistrza/prezydenta miasta na kobietę**

22 listopada 2018 r. odbyła się konferencja "Niedokończona emancypacja? 100 lat praw wyborczych kobiet", współorganizowana przez RPO i SWPS (więcej informacji: <https://www.swps.pl/100-lat-praw-wyborczych-kobiet>).

Otwierając konferencję, Adam Bodnar mówił o tym, jak ważna jest relacja między mężczyznami a kobietami w kontekście praw wyborczych i udziału w życiu politycznym. Przypomniał, że aby to zaakcentować, nieżyjący już prof. Wiktor Osiatyński przystąpił do partii kobiet. W manifestie opracowanym na Kongres Kobiet w 2009 r. pisał on, że jest feministą bo m.in. już sam język dyskryminuje kobiety; bo chciałby żyć bez wojen; bo jest przeciw przemocy, w tym ekonomicznej; bo jest za równą zapłatą za pracę; bo żał mu, iż o losach świata decydują głównie mężczyźni. - Nie znam lepszego świadectwa napisanego przez mężczyznę; niech te słowa pozostaną z nami – oświadczył rzecznik.

Rektor SWPS prof. Roman Cieślak podkreślał, że mogłoby się wydawać, iż prawa wyborcze kobiet są po 100 latach oczywiste. Musimy sobie jednak uświadomić, że prawa i wolności nie są czymś oczywistym, a zmiany rzadko dzieją się same; prawa też same się nie bronią.

Smutne jest to, że w stulecie wywalczenia przez kobiety praw wyborczych powinnyśmy moc świętować, a nadal musimy interweniować w sprawach podstawowych - mówiła zastępczyni RPO ds. równego traktowania Sylwia Spurek. Czy w takiej sytuacji możemy uznać emancypację za zakończoną? „Czarna lista spraw” pokazuje kierunki zmian wskazywanych konsekwentnie przez RPO:

- **przemoc wobec kobiet i przemoc w rodzinie:** brakuje skutecznych mechanizmów izolacji sprawcy od ofiary, policjanci powinni wydawać nakaz opuszczenia lokalu przez sprawcę przemocy;
- **zdrowie:** są województwa, gdzie ponad 90 proc. kobiet nie dostaje znieczulenia porodowego, co jest torturą w świetle standardów międzynarodowych;
- **prawa reprodukcyjne:** w szkołach nie ma edukacji seksualnej, a podręczniki są sprzeczne z aktualną wiedzą, kobiety nie mają prawa do antykoncepcji, odmawia się im przerwania ciąży, nawet w legalnych trzech przypadkach, ponadto odebrano im prawo dostępu do ich własnych zapłodnionych zarodków, gdy nie mają męża czy partnera;
- **alimenty:** to jest problem kobiet, bo 96 proc. nie płacących na dzieci to ojcowie, nadal wiele matek pozostaje bez pomocy państwa;

- **zatrudnienie:** to nadal kobiety są obciążane nieodpłatną pracą w domu, oraz opieką nad starzejącymi się rodzicami, nadal zarabiają mniej niż mężczyźni; mają też niższe emerytury;
- **życie publiczne:** kobiety mają gorszy dostęp do funkcji publicznych, tylko 13 proc. jest w Senacie, system kwot nadal nie doprowadził do tzw. masy krytycznej w Sejmie, a kobiety są umieszczane na tzw. miejscach niebiorących.

Sylwia Spurek podkreśliła, że o te sprawy walczy RPO. Dziś nie ma za bardzo z kim zmieniać rzeczywistości, ale wcześniej sojuszników i sojuszników też nie było zbyt wielu - dodała.

Głosy panelistów i dyskutantów

Dr hab. Mikołaj Czeńnik (SWPS):

Załamaniem równościowego dyskursu zaczęło się nie od Donalda Trumpa, ale choćby od czasów Silvio Berlusconi. „Ziarno padło na podatny grunt. Być może niektórzy uśmiechaliśmy się, gdy mówiono o bunga-bunga” – dodał.

Dr hab. Izabela Grabowska (SWPS):

Smutne, że w 21. wieku musimy mówić o kobietach, a nie o ludziach i ich kompetencjach. Podkreślała rolę mikrohistorii - ile przez te 100 lat kobiety zrobiły obiadów, prań, ile razy poszły z dzieckiem do lekarza, ale też ile książek napisały, ile odkryć dokonały, ile prac naukowych napisały. Po 1918 nie nastąpił efekt „rozłania się” praw zdobytych przez kobiety na inne sfery życia. Dziś w Polsce na 100 mężczyzn studiuje ponad 130 kobiet, ale to się nie przekłada na rynek pracy.

Jarosław Zbieranek (Biuro RPO):

Biuro RPO postuluje uzupełnienie mechanizmu kwotowego o kolejność na listach, co rekomendowało także OBWE. W 2011 r. w sondażu 51 proc Polaków uznawało, że prawo nie powinno określać odsetka kobiet na listach wyborczych do Sejmu. Ale w 2018 r. było to już 28 proc. Pokazuje to otwarcie obywateli na ten mechanizm.

Dr Aleksandra Cisałak-Wójcik (UMK):

Badania wykazują, że kwoty wywołują zmiany w percepcji społecznej – same kobiety zaczynają wtedy myśleć że „OK, to jest dla mnie”. Cechy stereotypowo kobiece nie są postrzegane jako potrzebne u liderów. Dlatego w ciałach wieloosobowych reprezentacja kobiet jest większa, a w ciałach jednoosobowych jest mniejsze - czy to w polityce, czy w biznesie. Kobiet na najwyższych stanowiskach ciągle nie ma.

Posłanka Joanna Schimdt:

Nie mówimy o hejcie wobec kobiet. Moje koleżanki polityczki często spotykają się z reakcjami typu: „Zajmij się swoimi dziećmi, co się tak po tych konferencjach nosi?” lub że „niszczymy cały porządek, szczęście rodzinne”. Sama dostaje listy z takimi głosami, także od kobiet.

Wyniki badań Kantar Public na zamówienie RPO i SWPS

W ciągu ostatnich lat zaobserwować można przesunięcie przekonań społecznych w kierunku konserwatywnym, akcentującym odmienną - wobec mężczyzn - rolę społeczną i obywatelską kobiet, ich odmienne preferencje, zainteresowania i zdolności. Z drugiej strony Polacy nie mają jednak uprzedzeń wobec mechanizmów antydyskryminacyjnych w polityce (kwoty i parytety).

Wyjaśnieniem obserwowanej dwoistości może być powszechny brak wiedzy o sytuacji kobiet w przestrzeni publicznej i funkcjonujących mechanizmach antydyskryminacyjnych, czy szerzej - obowiązującej ordynacji wyborczej. Jedynie kilka procent badanych jest w stanie przynajmniej częściowo rozróżnić organy, w wyborach do których obowiązuje lub nie system kwotowy na listach.

Przekonania o przyczynach ograniczonej obecności kobiet w polityce

Analizując postawy obywateli eksperci SWPS mogli się odwołać do analogicznego badania z 2009 r. Wtedy respondenci uważali, że kobiet i mężczyzn nie różni ani wiedza (71% wskazań), ani odporność na stres (62% była o tym przekonana), czy zainteresowania (76%). Można więc było sądzić, że faktyczny wzrost kompetencji publicznych kobiet jest powszechnie dostrzegany.

Teraz badani mają podobne poglądy, ale częściej wybierają odpowiedź „raczej”. I to jest pierwszy sygnał zmiany.

Drugą mocno widoczną tendencją jest wzrost odpowiedzi konserwatywnych, upatrujących przyczyn słabszej obecności kobiet w polityce w ich wewnętrznych przekonaniach i powinnościach, wynikających z odrębnej roli społecznej i obywatelskiej.

- Prawie dwukrotnie wzrosła liczba osób zgadzających się z twierdzeniami, że kobiety nie powinny angażować się w politykę, to nie ich rola (z 15 do 33%) oraz, że kobiety obawiają się, że poprzez udział w polityce staną się mniej kobiece (z 14 do 36%)
- Znacząco wzrosła również grupa twierdząca, że *kobiety mają inne obowiązki obywatelskie niż mężczyźni* (z 29 do 50%) oraz, że *mniej znają się na polityce* (z 24 do 37%)

Z drugiej strony, częściej pojawiają się również odpowiedzi wskazujące na społeczne przyczyny wykluczenia kobiet:

- z 28 do 45% wzrósł poziom akceptacji twierdzenia kobiety są wychowywane w sposób zniechęcający je do polityki, a z 36 do 48% że kobiety zniechęca do polityki funkcjonowanie negatywnych poglądów o kobietach u władzy, boją się negatywnej reakcji otoczenia.

Nadal jednak dwoma najczęściej podawanymi przyczynami niskiego odsetka kobiet w polityce pozostają wyjaśnienia kulturowe, oparte na utrwalonych wzorcach: blokowanie wejścia w przestrzeń polityczną przez mężczyzn (spadek z 65 do 57%) oraz nierówny podział obowiązków w domu *kobiety nie mają czasu na gry polityczne*, bo zajmują się domem i dziećmi, po 58% w obu badaniach.

Statystycznie istotne różnice między odpowiedziami kobiet i mężczyzn wystąpiły tylko w przypadku dwóch pytań. Kobiety znacznie rzadziej (31%) niż mężczyźni (43%) uważają, że polityka jest zbyt skomplikowana dla kobiet, a także, że kobiety nie powinny angażować się w politykę, ponieważ to nie jest ich rola (29% do 38%).

Zbieżność odpowiedzi kobiet i mężczyzn - poza tymi dwoma przypadkami - wskazuje na powszechność narracji odnoszącej się do zróżnicowania ról płciowych. Nie zaobserwowano również różnic ze względu na przynależność do grupy wiekowej lub wykształcenie.

System kwot

Systemy kwotowe są powszechnie stosowanym narzędziem antydyskryminacyjnym, mającym na celu zwiększenie obecności grupy mniejszościowej lub z innych przyczyn niedoreprezentowanej w danej dziedzinie życia. Najbardziej znaną dziedziną zastosowania systemów kwotowych są mechanizmy zwiększające udział kobiet w polityce. Od 2011 r. przedstawiciele obu płci muszą mieć na liście wyborczej minimum 35 proc. miejsc.

Po siedmiu latach od wprowadzenia systemu kwotowego do ordynacji wyborczej co drugi badany i badana (bo płeć nie ma tu znaczenia) wprost deklaruje, że o kwotach nie słyszał/a i nie wie, w jakich wyborach są stosowane. Większość pozostałych osób nie potrafi poprawnie oszacować, ile jest kobiet w Sejmie (poprawnie odpowiedziały na to pytanie dwie osoby z całej próby), czy w samorządach lokalnych.

Kiedy jednak ludzie pytani są o wprowadzenie mechanizmów wyrównujących szanse wyborcze kobiet okazuje się, że za jakąś formą kwot jest co drugi badany (ponad 50% stanowią zwolennicy mechanizmu kwotowego, z czego około 35% opowiada się za wprowadzeniem parytetu na listach, a więc silniejszego uregulowania niż obecnie obowiązujące. Tylko niecałe 30% osób twierdzi, że prawo nie powinno regulować minimalnego odsetka dla każdej z płci na liście)

Z tych wyników badacze wyciągają wniosek, że brak wiedzy o kwotach wpływa na poglądy badanych. Ludzie nie znają przepisów, a – co charakterystyczne – najlepiej rozumieją pojęcie „parytet” (i to rozwiązanie ma zresztą największe poparcie).

Fakt, że podobna liczba osób popiera miękkie, łagodne formy wsparcia kobiet (jak np. fundusze na szkolenia liderkie) oraz najmocniejsze formy kwot, jakim są zarezerwowane mandaty na poziomie wybranego zgromadzenia (tzw. kwoty wynikowe) czy też możliwość przyznania partiom dodatkowych funduszy na promocję kobiet przy powszechnej niechęci do finansowania partii z budżetu państwa, świadczy o tym, że można mówić o istnieniu w społeczeństwie ogólnej, niepogłębionej tendencji do popierania lub nie mechanizmów wyrównujących szanse wyborcze kobiet.

Ze względu na brak od lat publicznej dyskusji na temat wyrównywania szans wyborczych kobiet, opinie na temat mechanizmów mających temu służyć mają podłoże raczej emocjonalne niż zakorzenione w preferencjach i interesach jednostek.

Kryteria wyboru kandydata i kandydatki

Badani poproszeni zostali o wskazanie trzech najważniejszych dla nich kryteriów przy wyborze wójta, burmistrza lub prezydenta miasta (chodzi o wybory według ordynacji większościowej, na listach mogło nie być kobiet).

Najważniejszymi kryteriami dla badanych okazały się: program kandydata (47% wskazań) oraz doświadczenie (41%), a w mniejszym stopniu środowisko polityczne kandydata (23%), osobista znajomość kandydata (17%) i jego wykształcenie (12%). Najczęściej wskazanym powodem (4%) była płeć kandydata. Nie zaobserwowano różnic statystycznych pomiędzy odpowiedziami kobiet i mężczyzn.

- Na kobiety zagłosował co szósty ankietowany i ankietowana.
- Wyborcy-kobiety i wyborcy-mężczyźni wybierali tak samo – mężczyzn.
- Czynnikiem różnicującym nie okazało się również wykształcenie, ale wiek i aktywność zawodowa

Mężczyzn wybierają przede wszystkim wyborcy najstarsi i najmłodsi (tylko 12% osób w wieku 18-27 lat głosowało na kobiety; w wieku 58-67 lat - 11%, powyżej 68 lat – 9%).

Na kobiety głosowały częściej osoby aktywne zawodowo (20%) i rolnicy (29%, co badacze tłumaczą tym, że na terenach małych gmin startuje więcej kandydatek i mają one silniejszą pozycję niż średnio w kraju)

[1] *Raport z badania „Bieme prawa wyborcze kobiet”. 20.11.2018, Kantar Public na zlecenie RPO, 2018 r. (między I a II turą wyborów samorządowych) na reprezentatywnej próbie kwotowo-losowej 18+ (N=1052).*

Adam Bodnar: Kobiety mają gorzej, konieczne jest wyrównywanie szans

data: 2018-11-16

Możemy się cieszyć, że Polki tak wcześnie otrzymały prawa wyborcze, ale dziś prawa kobiet nie są wystarczająco w Polsce szanowane. Wiele należałoby zmienić by osiągnąć faktyczną równość płci – mówił RPO Adam Bodnar podczas konferencji we Wrocławiu. - Kobiety mają gorzej. Konieczne jest wyrównywanie szans.

„Wolność wyboru kobiet. Jak uczyć o równości w 100 lat po uzyskaniu przez Polki praw wyborczych” – to temat konferencji zorganizowanej 16 listopada 2018 r. na Uniwersytecie Wrocławskim. Równość kobiet i mężczyzn wciąż nie jest stuprocentowa, dlatego podczas konferencji akcent kładziono na edukację do pełnej równości.

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Adam Jeziński nazwał „koszmarem” fakt, iż kobiety prawa wyborcze mają dopiero od 100 lat. A żaden prawnik nie wykazałby, że nie mogłyby mieć ich wcześniej.

Jednym z gości konferencji był dawny prezes Amnesty International w Polsce Bogusław Stanisławski, szczególnie witany przez organizatorów i Rzecznika.

W wystąpieniu podczas konferencji Adam Bodnar mówił, że kobiety w naszej historii doświadczały naruszeń ich praw. Dziś po to mamy prawa i wolności zapisane w Konstytucji RP, aby wyciągać wnioski z przeszłości i tak kształtować ustrój, by do tego nie dochodziło. - Historia, ale także herstoria ma znaczenie dla postrzegania praw i wolności jednostki.

Konstytucja stanowi, że kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń. Ale faktycznie kobiety nie są traktowane w sposób równy, ze względu na tradycyjny patriarchalny model rodziny, relacje zawodowe, uwarunkowania społeczne. To ma wpływ na szereg praw kobiet. Kobiety mają gorzej.

Wolność wyboru w praktyce często dla kobiet nie jest możliwa. Adam Bodnar wspominał sprawę sprzed lat, gdy młoda dziewczyna chciała trenować żużel, ale związek sportowy nie dopuszczał kobiet do kształcenia (w tym samym czasie w Szwecji zawodniczka była wicemistrzynią tego kraju w tym sporcie). Po pismach do polskiego związku żużla okazało się w końcu, że sport ten jest dostępny i dla kobiet. Inny przykład ograniczenia prawa wyboru media opisywały 10 lat temu. Pracodawca odmówił zatrudnienia kobiety jako spawacza, bo „spawacz z piersiami będzie kolegów rozpraszać”. A ostatnio film kobiety-spawaczki z Polski zdobywał nagrody za granicą. Powstaje pytanie czy czasami uprzedzenia nie tkwią w nas. Myśląc w sposób protekcyjny z założenia wykluczamy. Nie uwzględniamy, że najważniejszy powinien być talent, zainteresowanie, zdolności.

Adam Bodnar wspominał, że gdy urodził mu się syn, wziął dwutygodniowy urlop ojcowski (w Polsce korzysta z niego tylko 7 proc. ojców). Gdy rok potem był w Norwegii u swego odpowiednika, usłyszał, że on swymi

synami opiekował się po pół roku. - Wtedy zobaczyłem, jaki mamy dystans społeczny do nadrobienia - wskazał Rzecznik.

Kobiety mają równe prawa polityczne, ale jeśli spojrzeć na procenty w Senacie czy w radach miast, widzimy że coś się zmienia, ale czy wystarczająco?. Po to wymyślono parytety lub kwoty, co pozwala promować kobiety i może pozwoli zbliżyć się do równości. Symboliczne jest, że w studiach telewizyjnych po ostatnich wyborach samorządowych komentującymi byli mężczyźni. Reprezentacja kobiet w spółkach skarbu państwa czy komunalnych też jest w zdecydowanej mniejszości. – Powstaje pytanie, czy jest wola by to zmienić? – podkreślał Adam Bodnar.

Kobiety nadal zarabiają mniej niż mężczyźni na tych samych stanowiskach. Inny problem to łączenie przez kobiety życia rodzinnego z zawodowym – przerwa na macierzyństwo powoduje, że „pociąg odjeżdża”. A nawet jeśli realizują karierę, to w jakimś momencie napotykają „szklany sufit”. Kobiety rzadko są partnerkami w kancelariach prawniczych w Warszawie.

W Norwegii tabletki „dzień po” jest dostępna w aptekach – w Polsce trzeba najpierw pójść do lekarza. Nieuregulowany jest też dostęp do opieki ginekologicznej dziewcząt po 15 roku życia bez zgody rodziców. Kobiety mieszkające na wsi muszą przejechać nawet i 50 km, aby się dostać do ginekologa.

Znaczenie ma zasada równości materialnej. Bo poziom przestrzegania niektórych praw jest inny dla kobiet zamożnych, a inny dla kobiet, które muszą korzystać z usług publicznych.

Ofiarami przemocy domowej najczęściej padają kobiety i dzieci. Rzecznik przywołał utwór Taco Hemingway - „Pisze mi, że chce się wieszać, no bo był bity, gdy matka litry łez wylewa, ojciec pił litry, i nie przepuścisz tego ścierwa przez ten filtr Brity”. – To rzeczywistość wielu polskich domów. Czy taka matka ma dostateczne wsparcie ze strony państwa? Także ofiarami cyberprzemocy w sieci częściej są kobiety niż mężczyźni.

RPO podkreśla rolę edukacji antydyskryminacyjnej i na rzecz równości. To nie są rzeczy przywiezione z Brukseli czy z jakiejś innej planety - one wypływają z naszego porządku konstytucyjnego. A edukacja równościowa jest częścią naszej historii. Nie ma bowiem demokratycznego państwa bez świadomych obywateli i obywateli, którzy cenią różnorodność i równość płci.

Dostrzegana jest ideologizacja debaty publicznej w tej kwestii – jak daleko rodzice mogą ingerować w to, co się dzieje dziś w szkołach. - Mamy prawo decydować za szkołę, co będzie w niej nauczane. Przykładem może być ostatni „tęczowy piątek” – mówił Adam Bodnar.

Oceń, że edukacja o prawach człowieka to jedno z najważniejszych zadań dla tych wszystkich, którym na sercu leży rzeczywisty rozwój Polski w kierunku szacunku dla własnej historii oraz respektowania wartości konstytucyjnych.

Podczas konferencji, współorganizowanej przez urząd marszałkowski województwa dolnośląskiego, wręczono nagrody w konkursie dla młodzieży „Niezwykłe Ślązaczki”, zorganizowanego dla uczczenia 100-lecia praw wyborczych kobiet.

Komitet Ministrów Rady Europy o braku realnego dostępu do legalnej aborcji w Polsce. RPO pyta o to ministra zdrowia i rzecznika praw pacjenta

data: 2018-10-25

- **Kobiety w Polsce nie mają rzeczywistego dostępu do zabiegów legalnej aborcji - ocenia Komitet Ministrów Rady Europy**
- **Według Komitetu konieczne jest rzeczywiste wdrożenie gwarancji ustawowych**
- **Rzecznik Praw Obywatelskich pyta Ministra Zdrowia oraz Rzecznika Praw Pacjenta o to, co robi, aby zagwarantować taki dostęp**

RPO od kilku lat monitoruje wywiązywanie się przez państwo z obowiązku stworzenia systemu świadczeń zdrowotnych, zapewniającego pacjentom możliwość uzyskania informacji o miejscu, gdzie mogą uzyskać świadczenie, którego udzielenia odmówiono im z powołaniem się na klauzulę sumienia.

Wnioski Komitetu Ministrów Rady Europy

W pismach ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego i rzecznika praw pacjenta Bartłomieja Chmielowca RPO przedstawił wnioski ze spotkania 18-20 września 2018 r. Komitetu Ministrów Rady Europy, który czuwa nad wykonywaniem przez państwa członkowskie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Komitet zwrócił uwagę, że ETPCz w dwóch wyrokach z 2012 i 2011 r. (*P. i S. przeciwko Polsce* oraz *R.R. przeciwko Polsce* - skargi 57375/08 i 27617/04) podkreślił istotny rozdzźwięk między teoretycznie zapewnioną możliwością terminacji ciąży a rzeczywistym do niej dostępem.

W ocenie Komitetu polskie rozwiązania prawne są niewystarczające dla poszanowania praw pacjentek do dostępu do zabiegów legalnej aborcji. Zdaniem Komitetu - rodzi to konieczność podjęcia odpowiednich działań w celu rzeczywistego wdrożenia gwarancji ustawowych.

Według Komitetu z samego faktu, że podmioty lecznicze mają obowiązek informowania o zakresie udzielanych świadczeń nie można wywodzić, że wszystkim kobietom w ciąży zapewniona jest pełna i wiarygodna informacja dotycząca praktycznej dostępności do legalnych zabiegów aborcji.

Komitet podkreślił też, że kontraktowy obowiązek udzielania przez podmioty lecznicze świadczeń przewidzianych umową z Narodowym Funduszem Zdrowia także nie jest wystarczającą gwarancją poszanowania praw pacjentek. Przykładem nieefektywności tego rozwiązania jest - zdaniem Komitetu - sprawa *P. i S. przeciwko Polsce*, w której mechanizm ten okazał się być niewystarczający.

Ponadto Komitet zwrócił też uwagę na brak precyzyjnych danych umożliwiających ocenę, czy Polska gwarantuje rzeczywisty dostęp do aborcji. Za celowe uznał gromadzenie informacji dotyczących sytuacji, w których lekarze powołują się na klauzulę sumienia oraz spraw dotyczących niewywiązywania się podmiotów leczniczych z umów zawartych z NFZ.

W związku z tym Adam Bodnar zwrócił się do rzecznika praw pacjenta Bartłomieja Chmielowca o informacje o działaniach podejmowanych w celu zagwarantowania dostępu do zabiegu legalnego przerywania ciąży. Poprosił go także o podanie liczby spraw dotyczących opisanego problemu, które są mu przekazywane.

Wcześniejsze wystąpienia RPO

W wystąpieniu do Ministra Zdrowia z 21 marca 2018 r. Rzecznik wyraził uwagi w sprawie nieefektywnej realizacji ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Niemożliwość skorzystania w niektórych rejonach Polski z legalnego zabiegu przerywania ciąży, ograniczony dostęp do świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki okołoporodowej, nierzetelna edukacja seksualna, brak pełnego dostępu do środków antykoncepcyjnych, niewystarczające wsparcie państwa dla kobiet w ciąży, matek i rodzin - to tylko niektóre problemy, które w ocenie RPO wymagają pilnego rozwiązania.

Według RPO, gwarantując możliwość przerwania ciąży w trzech przypadkach przewidzianych w ustawie, prawodawca powinien jednocześnie zagwarantować realny dostęp do tej procedury. W praktyce możliwość ta bywa jednak znacznie ograniczona. Dostęp do aborcji różni się w zależności od rejonu Polski. W niektórych województwach liczba przeprowadzonych zabiegów sięga kilkuset, w innych jedynie kilku.

Czynnikiem znacznie utrudniającym możliwość skorzystania z zabiegu jest brak odpowiednich procedur w szpitalach w przypadku przeprowadzania aborcji. Możliwość przerwania ciąży w praktyce bywa ograniczona przez powoływanie się przez lekarzy na klauzulę sumienia. Istnienie klauzuli sumienia stanowi wyraz poszanowania konstytucyjnej wartości, jaką jest wolność religii. Nie oznacza to jednak zwolnienia państwa z obowiązku zagwarantowania dostępu do możliwości skorzystania z zabiegu legalnej aborcji czy do badań prenatalnych - uważa Adam Bodnar.

VII.812.5.2014

Komisja Ekspertów BRPO o problemie leczenia bólu

data: 2018-10-10

- **Problemy dotyczące leczenia bólu, w tym dostęp do znieczulenia okołoporodowego i marihuany medycznej były tematem VI posiedzenie Komisji Ekspertów ds. Zdrowia przy Rzeczniku Praw Obywatelskich 10 października 2018 r.**

Rzecznik Praw Obywatelskich wielokrotnie podkreślał w wystąpieniach do Ministra Zdrowia, że niezbędne jest zapewnienie jakości i skuteczności łagodzenia bólu pacjentów w polskiej służbie zdrowia.

Szczególnym przykładem niedostatków w zakresie łagodzenia bólu jest dostęp kobiet rodzących do znieczulenia zewnątrzoponowego. Z danych statystycznych wynika znaczna dysproporcja w dostępie do tego świadczenia w

różnych regionach kraju. Problem ten został przez Rzecznika podniesiony w wystąpieniach do Ministra Zdrowia z dnia 26 września 2016 r. i z dnia 25 kwietnia 2017 r. (V.7010.70.2016).

Innym znamienym przykładem podejścia władz publicznych do tematyki łagodzenia bólu jest dostęp polskich pacjentów do leczenia marihuaną medyczną. Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z 17 marca 2015 r., sygn. S 3/15 wskazał, że w świetle aktualnych badań naukowych marihuana może być wykorzystywana w celach medycznych, zwłaszcza w przypadku łagodzenia negatywnych objawów chemioterapii stosowanej w chorobach nowotworowych (pkt 2.2. uzasadnienia postanowienia Trybunału) i zwrócił uwagę na potrzebę unormowania „kwestii medycznego wykorzystywania marihuany”. W sprawie wykonania postanowienia sygnalizacyjnego Trybunału, Rzecznik zwracał się do Ministra Zdrowia pismami z dnia 28 października 2015 r. i z dnia 18 sierpnia 2016 r. (pozostały bez odpowiedzi) oraz do Przewodniczącego Podkomisji nadzwyczajnej Komisji Zdrowia Sejmu RP pismem z dnia 20 grudnia 2016 r. (V.7010.80.2015.ŁK). W ostatnich kilku latach doszło do pewnych pozytywnych zmian legislacyjnych. Dotyczy to w szczególności:

- wprowadzenia (z dniem 11 maja 2017 r.) do ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta nowego art. 20a, który *explicite* przewiduje prawo pacjenta do leczenia bólu i obowiązek monitorowania natężenia i skuteczności łagodzenia bólu przez podmiot leczniczy;
- wprowadzenia (z dniem 31 sierpnia 2016 r.) rozporządzeniem Ministra Zdrowia standardów postępowania medycznego w łagodzeniu bólu porodowego.

Można jednak wymienić także „porażki” legislacyjne, w szczególności przepisy (weszły w życie z dniem 1 listopada 2017 r.), które miały umożliwić szerszy dostęp do marihuany leczniczej. Z powodu restrykcyjnych wymogów dopuszczenia do obrotu surowca farmaceutycznego do sporządzania leków recepturowych w postaci ziela konopi innych niż włókniste, nie został dotychczas złożony żaden wniosek o dopuszczenie surowca do obrotu, przez co surowiec ten jest niedostępny w aptekach (wystąpienie do Ministra Zdrowia z dnia 9 września 2018 r., V.7010.80.2015.ET).

Wspomniane wyżej standardy postępowania medycznego w łagodzeniu bólu porodowego utracą zaś moc z dniem 31 grudnia 2018 r. (w związku z nowelizacją podstawy prawnej do wydania rozporządzenia).

Podstawowe wątpliwości dotyczą tego, czy praktyka pozwala na realizację prawa pacjenta do łagodzenia bólu. Analiza skarg i doniesień medialnych prowadzi do wniosku, że personel medyczny nie zawsze docenia rolę łagodzenia bólu u pacjentów. Ból bywa traktowany jako nieodłączna część choroby i procesu leczenia. Tymczasem, monitorowanie i łagodzenie bólu związanego z chorobą powinno być traktowane jako jeden z priorytetów procesu leczniczego.

Praktyka działania organów administracji (w szczególności Ministra Zdrowia) również pozostawia wiele do życzenia, jeżeli chodzi o podejście do zagadnienia łagodzenia bólu. Wniosek taki można wyprowadzić w oparciu o analizę postępowań administracyjnych/sądowoadministracyjnych dotyczących refundacji marihuany medycznej sprowadzanej z zagranicy (bez refundacji trudno sobie wyobrazić faktyczny dostęp do leku, mimo zgody na jego sprowadzenie), w których Rzecznik brał udział/monitorował je. Prowadząc postępowania, Minister nie uwzględnia indywidualnego podejścia i selektywnie traktuje poszczególne kryteria refundacyjne, nie uwzględniając w pełni „propacjenckiego” orzecznictwa sądów administracyjnych.

Eksperti Komisji wraz z rzecznikiem praw obywatelskich doszli do wniosku, że należy przedyskutować powyższe propozycje ponownie, ale z udziałem organizacji pozarządowych, przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia oraz podmiotów z branży farmaceutycznej. Konieczne jest kontynuowanie kampanii społecznych oraz szkoleń uświadamiających pacjentów oraz personel medyczny, że pacjent ma prawo do leczenia (życia) bez bólu. Należy również walczyć ze stereotypami związanymi ze stosowaniem w procesie leczniczym marihuany medycznej oraz opioidów.

#Metoo rok później – debata w namiocie Praw Człowieka RPO na festiwalu PolAndRock

data: 2018-08-03

- **Ruch #Metoo musi mieć twarz 20-latków, którzy są nowym pokoleniem i nie zgodzą się na to, na co godziły się ich matki – mówiono podczas debaty RPO na festiwalu PolAndRock**
- **Podkreślano, że w Polsce jest bardzo niska świadomość tego, czym jest molestowanie**
- **Zwracano też uwagę, że debata #Metoo jest wciąż głównie na poziomie "lewicowo-warszawskim" - a najwyższy czas, aby „trafiła pod strzechy”**

Otwierając dyskusję, Adam Bodnar pytał, co przyniosła debata rozpoczęta rok temu; czego nam jeszcze brakuje by odniosła faktyczny skutek i czy coś się po tym roku zmieniło.

Wskazywał, że w Polsce sprawę sprowadzono do debaty w środowiskach, powiedzmy, lewicowo-warszawskich. Ostatnio ukazał się ciekawy tekst Elżbiety Korolczuk o tym, że kwestia musi dotrzeć pod strzechy – w tym sensie ta debata jest cały czas przed nami. Rzecznik zauważył też, że promocja tematu była chyba największa w serialu „Na Wspólnej”. To popkultura, ale dlaczego środowiska kultury nie zajęły się sprawą - pytał.

"Przyznać się może tylko sprawca, nie ofiara"

Dr psychologii Natasza Kosakowska-Berezecka powiedziała, że kultura amerykańska jest kulturą, która akceptuje wyznania; tam się dużo mówi na głos, co potem podają media. W Polsce mówi się zaś, że brudy pierzemy w domu.

Zwróciła uwagę, w Polsce kobiety mówią o „przyznaniu się do molestowania” w sytuacji, gdy są ofiarami. A przecież przyznać się może tylko sprawca a nie ofiara. Dowodzi to, że mamy narrację męską, stąd zresztą pytania typu: „Czy teraz już nie można komplementu kobiecie powiedzieć?”.

Według niej, mamy dwa rodzaje seksizmu: seksizm wrogi (bardzo nieakceptowalny, wszelkie akcje wrogie wobec kobiet) oraz seksizm dobrotliwy czy życzliwy (kobiety trzeba chronić, stawiać na piedestale, opiekować się). Z badań wynika, że jeśli w kulturze są akceptowalne takie „miękkie” seksizmy, to dopuszcza się także i wrogi – one idą ze sobą w parze pod rękę. Np. słyhać argumenty typu: „Taki paszтет a była molestowana?”. To fałszywe założenie, że tylko piękne kobiety mogą być molestowane.

Według badań UE Polska jest na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o molestowanie kobiet. A świadomość tego, czy jest się molestowaną, wynika także z edukacji seksualnej, która w Polsce kuleje. Mamy niską świadomość, czym jest molestowanie – dodała dr Kosakowska-Berezecka.

Molestowanie to także komentarze

- Trzeba jasno powiedzieć, że molestowanie to nie tylko złapanie za krocze czy biust – nawiązała do tej wypowiedzi druga panelistka, dziennikarka Karolina Korwin-Piotrowska. Według niej, trzeba zwiększyć świadomość, że molestowanie to także komentarze.

Molestowanie nie dotyczy tylko kobiet. Powołała się na przykłady ze szkół artystycznych, gdzie np. można usłyszeć pod adresem chłopaków: „Przestańcie chodzić w tych pedalskich rurkach”.

Zdaniem dziennikarki, molestowanie zdarza się wszędzie. Rozmawiała kiedyś z panią w sklepie, że miały tam faceta miłego, który czasem uszczypnął, złapał za tyłek. Poszły z tym do szefowej, ktoś to nagrał, ale usłyszały, że ten pan jest starszy, mają go słyhać, bo je to można zastąpić od razu. A one mają rodziny na utrzymaniu i muszą zarabiać.

Jest coraz więcej ludzi, którzy widzą, że to jest złe – mówiła Korwin-Piotrowska. - Ale nie wierzę, że to będzie ruch powszechny: Meryl Streep zawsze znajdzie pracę. Polska celebrytka jej nie znajdzie – zawsze można ją zastąpić – dodała. Jej zdaniem, ruch #Metoo musi mieć twarz 20-latków, którzy są już nowym pokoleniem i nie zgodzą się na to, na co godziły się ich matki.

Wojsko było budowane przez mężczyzn dla mężczyzn

Środowisko wojska zawsze było pod tym względem trudniejsze; wojsko zawsze było budowane przez mężczyzn dla mężczyzn. Myślę, że akcja #Metoo przyczyniła się do otworzenia i dyskusji na ten temat - opowiadała trzecia panelistka, komandor Bożena Szubińska.

Przytoczyła znane jej przykłady z wojska gdy wyżsi oficerowie uniknęli kar za molestowanie. Wyraziła wdzięczność dla RPO, który wystosował pismo do ministra z pytaniem o to, co się dzieje w wojsku i jak wygląda sytuacja kobiet.

Podkreślała, że kobiety w wojsku są ponad 20 lat, a tam przecież wszędzie jest tajemnica wojskowa. Była ona w radzie ds. kobiet w wojsku, zwracały się one do niej z różnymi problemami. Np. wyjeżdżając na misje widziały plakaty: „Wracajcie do domu pilnować dzieci”, skierowane tylko do kobiet, mężczyzn to nie obejmowało. Gdy zaczynało się o tym mówić, wiązało się to z „dyscyplinarką” - mówiła.

Zaznaczyła, że 20 lat temu nie było niczego – mundurów dla kobiet (musiały się męczyć w butach, dostawały pędzel do golenia, bo nikt o tym nie myślał). A teraz nawet ustawa mówi o „żołnierzu w ciąży”. Wcześniej, gdy kobieta zachodziła w ciążę, to ja po prostu wyrzucano - dodała. Według komandor Szubińskiej nawet nagrywanie w łazienkach było bagatelizowane przez mężczyzn na wysokich stopniach, bo „co jest złego w tym że sobie

chłopaki pooglądają?”. Zwróciła uwagę, że do służby przychodzą bardzo wykształcone kobiety, po studiach, znające języki, a przełożeni to mężczyźni, czasem ledwo po maturze, ale wyżsi stopniem.

Publiczność zadawała wiele pytań. Jedna z uczestniczek festiwalu mówiła, że wczoraj miała sytuację molestowania. Było też pytanie, czemu nie mówi się, że są kobiety, które wykorzystują swoją seksualność do kariery. Inni twierdzili, że gdy w oddziale wojska złożonym z mężczyzn trafi się kobieta, to będą rywalizować o jej względy, co się odbije na misji.

Jest coś takiego, że im więcej praw zdobywają kobiety, to część społeczeństwa czuje, że im odbiera się część władzy – odpowiadała Korowin-Piotrowska. Według niej #Metoo potrzebuje działań i kobiet, i mężczyzn.

Jeśli mężczyźni będą w wojsku przestrzegać przepisów, które są, to problemu nie będzie – mówiła komandor Szubińska. Jeśli oni temu ulegają to jest ich słabość. Jeśli dowódca jest dobry to zareaguje na czas i nie pozwoli na zaognienie sytuacji. Podała negatywny przykład: kobiecie na misji zarzucono, że łamie morale panom, panowie zgłosili to wyżej i została usunięta z misji.

Wracamy do kwestii edukacyjnych, by kobiety wiedziały jak reagować, a mężczyźni wiedzieli, co mogą – podkreślała Kosakowska-Berezecka.

Był też pytający, który obawiał się, co się stanie, jeśli w ramach zemsty jego dziewczyna wykorzysta akcję #Metoo by go napiętnować – skoro w tej akcji wierzy się na słowo.

Adam Bodnar odpowiedział, że w kwestii zemsty za rozstanie zawsze są "dwie strony medalu". Przypomniał, że istnieje narzędzie w postaci pozwu.

Wcześniej, o godz. 11.00 w upale rozegrano mecz zorganizowany przez Stowarzyszenie "NIGDY WIĘCEJ" pod hasłem: „Wykopać rasizm ze stadionów”.

Naprzeciwko siebie stanęła koedukacyjna drużyna pracowników BRPO i przedstawiciele organizacji, które współtworzą namiot Praw Człowieka RPO, w tym adwokatów. Z drugiej strony stanęli przedstawiciele i muzycy WOŚP. Mimo dzielnej postawy, ofiarnej walki i motywującego dopingu nasza drużyna przegrała z honorem.

W Namiocie Praw Człowieka RPO spotkania i warsztaty trwały do wieczora.

Spółdzielnia FADO podczas warsztatów nauczyła kilkudziesięciu uczestników festiwalu najważniejszych znaków (słów) w języku migowym.

Prawnicy ClientEarth przeprowadzili warsztaty 'Puszcza puszcza nie towarem' - na temat działań obywateli w obronie przyrody, na podstawie doświadczeń z obroną Puszczy Białowieskiej.

Mec. Bogumił Zygmunt odpowiadał grupie młodzieży o ich prawach i odpowiedzialności.

Arkadiusz Krupa - sędzia Sądu Okręgowego w Łobzie (Zachodniopomorskie) i rysownik przeprowadził symulację rozprawy sądowej. Udział w niej wzięli uczestnicy festiwalu, prezentując przy tej okazji swoje umiejętności aktorskie. Symulacja umożliwiła zapoznanie się i oswojenie z praktycznymi kwestiami dotyczącymi uczestnictwa w rozprawie sądowej.

Mimo powrotu Adama Bodnara do Warszawy, namiot Praw Człowieka RPO będzie działał także w sobotę. W namiocie swoje punkty informacyjne rozstawili dzisiaj kolejni partnerzy RPO - Centrum Praw Kobiet oraz ClientEarth (Prawnicy dla Ziemi).

Serdecznie wszystkich zapraszamy!

Wszyscy sprawcy przemocy w rodzinie powinni podlegać programom korekcyjno-edukacyjnym - ponaglenie RPO do Ministra Sprawiedliwości

data: 2018-07-23

- **Wszyscy sprawcy przemocy w rodzinie, w tym skazani na bezwzględną karę pozbawienia wolności, powinni być objęci nakazem uczestnictwa w programie korekcyjno-edukacyjnym – uważa Rzecznik Praw Obywatelskich**
- **Dziś sąd nie ma obowiązku nakazywania takich działań wobec sprawców - tymczasem z badań wynika, że programy korekcyjno-edukacyjne powodują zmiany w ich zachowaniu**
- **Wszystko, co zrobimy, aby sprawca więcej nie stosował przemocy, będzie najbardziej realną pomocą dla jego ofiar - wskazuje Adam Bodnar**

Rzecznik do dziś nie dostał od Ministra Sprawiedliwości odpowiedzi na wystąpienie w tej sprawie z 4 października 2017 r. Dlatego zastępczyni RPO dr Sylwia Spurek wystąpiła do wiceministra sprawiedliwości Marcina Warchoła z prośbą o spowodowanie udzielenia odpowiedzi na tamto wystąpienie.

Nie tylko karanie, ale i korygowanie postaw

W wystąpieniu do ministra Zbigniewa Ziobry z 4 października 2017 r. Adam Bodnar pisał, że reakcja państwa wobec sprawcy przemocy wobec kobiet i przemocy w rodzinie jest w znacznej mierze skoncentrowana na jego ukaraniu. Sam fakt skazania sprawcy nie powoduje jednak, że zmieni swe zachowanie. Nawet najdolegliwsza kara pozbawienia wolności najczęściej nie wpływa na zmianę jego przekonań i zachowań.

Uznając ten fakt, do praktyki postępowania ze sprawcami przemocy w rodzinie wprowadzono oddziaływania korekcyjno-edukacyjne. Celem jest uzyskanie przez takie osoby umiejętności pozwalających na rozwiązywanie problemów bez uciekania się do przemocy. Chodzi o korygowanie postaw i sposobów myślenia i uczenie nowych sposobów reagowania.

Dziś sąd, w ramach środków probacyjnych (służących resocjalizacji sprawcy bez wykonywania kary w całości lub części) może orzec o obowiązku udziału w programach korekcyjno-edukacyjnych w przypadku zastosowania warunkowego umorzenia postępowania karnego, zawieszenia wykonania kary, orzeczenia kary ograniczenia wolności lub środka karnego, a także przy warunkowym przedterminowym zwolnieniu. Nałożenie przez sąd takiego obowiązku nie jest jednak obligatoryjne.

Programy korekcyjno-edukacyjne są skuteczne

RPO zwracał uwagę na konieczność częstszego orzekania tego przez sądy. Podkreślał, że na przydatność programów korekcyjno-edukacyjnych wobec sprawców przemocy wskazują wyniki badań. W Raporcie zrealizowanym na zamówienie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej podano, iż 67 % sprawców biorących udział w tych programach deklarowało, że w czasie jego trwania zaprzestało stosowania przemocy - tylko 1 % przyznał, że stosował przemoc wielokrotnie. Jednocześnie wśród osób prowadzących oddziaływania korekcyjno-edukacyjne 94% było zdania, że programy są skuteczne i powodują zmiany w zachowaniu ich uczestników.

Obecne przepisy nie przewidują jednak możliwości nałożenia obowiązku uczestnictwa w programie korekcyjno-edukacyjnym wobec sprawców skazanych na bezwzględną karę pozbawienia wolności. Do osób tych może zostać skierowana oferta Służby Więziennej oddziaływań podczas odbywania kary, w ramach indywidualnego programu resocjalizacyjnego - skazany nie musi jednak z niej skorzystać. Jeżeli odbędzie karę w całości (nie zostanie mu udzielone warunkowe przedterminowe zwolnienie) opuści zakład karny, nie będąc poddany oddziaływaniom w zakresie korekcji zachowań ani nie będąc zobowiązany do poddania się im w przyszłości – wskazywał RPO.

Dlatego Adam Bodnar wystąpił w 2017 r. do MS, aby przyjąć jako zasadę kierowanie wszystkich sprawców przemocy w rodzinie do uczestnictwa w programach korekcyjno-edukacyjnych. W przypadku stosowania środków probacyjnych powinno to być obligatoryjne (z możliwością odstąpienia w szczególnie uzasadnionych przypadkach). Potrzebne byłoby też wprowadzenie nakazu uczestnictwa w tym programie - i zobowiązanie sądu do orzekania tego środka - w każdym przypadku skazania sprawcy przemocy w rodzinie na bezwzględną karę pozbawienia wolności.

"Pomoc sprawcy to pomoc jego ofierze"

W przekonaniu RPO zapobiegłoby to unikaniu poddawania się oddziaływaniom skierowanym na eliminację zachowań przemocowych przez sprawców najpoważniejszych przestępstw przeciwko rodzinie, popełnionych z użyciem przemocy. „Pomoc sprawcy przemocy to pomoc jego ofierze” – według Adama Bodnara właśnie w tym kierunku powinny zmierzać działania państwa.

Nie jest wystarczające samo karanie; trzeba stworzyć warunki, w których sprawca będzie miał szansę trwale zmienić swoje zachowanie - podkreślał rzecznik. W tle konfliktu pomiędzy sprawcą i ofiarą często znajduje się rodzina, dla której najważniejsze jest nie tyle ukaranie sprawcy, co przywrócenie prawidłowych relacji pomiędzy jej członkami.

- Wszystko, co zrobimy, aby sprawca nie sięgał więcej po przemoc w kontaktach rodzinnych, będzie najbardziej pożądaną, realną pomocą dla jego ofiar – pisał Adam Bodnar w wystąpieniu, na które do dziś nie doczekał się odpowiedzi resortu.

IX.517.3085.2016

RPO do Ministra Zdrowia: procedury antymobbingowe w szpitalach nie są skuteczne

data: 2018-07-11

- **Procedury antymobbingowe w szpitalach nie gwarantują ani rzetelnego wyjaśnienia spraw, ani należytej ochrony osób objętych mobbingiem - wskazuje Rzecznik Praw Obywatelskich**
- **Same procedury to za mało; konieczne są specjalistyczne szkolenia dla kadry kierowniczej szpitali i pracowników; anonimowe ankiety wśród pracowników i stałe dyżury pełnomocników ds. mobbingu**
- **Podłożem konfliktów prowadzących do mobbingu czy dyskryminacji pielęgniarek i położnych mogą być narastające braki kadrowe w szpitalach i niskie zarobki personelu medycznego**

Adam Bodnar zwrócił się do ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego o ocenę skuteczności szpitalnych procedur antydyskryminacyjnych i antymobbingowych.

Rzecznik napisał, że podczas spotkania z kierownictwem Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych podniesiono problem nieefektywnych, bardzo ogólnie sformułowanych regulacji wewnętrznych procedur antymobbingowych w szpitalach. Nie gwarantują one rzetelnego i bezstronnego wyjaśnienia sprawy, a przede wszystkim należytej ochrony osób objętych działaniami mobbingowymi.

Nie można wykluczyć, że podłożem konfliktów prowadzących do mobbingu i dyskryminacji pielęgniarek i położnych może być nie najlepsza atmosfera pracy w szpitalach, spowodowana narastającymi brakami kadrowymi personelu medycznego oraz ich niskimi zarobkami.

Kodeks pracy przewiduje, że pracodawca jest zobowiązany przeciwdziałać mobbingowi, pozostawiając swobodę w doborze środków. Pracodawcy najczęściej przyjmują wewnętrzną politykę antymobbingową. Tymczasem wdrożenie tych zasad to niezbędne minimum, stwarzające pracodawcy zaledwie możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności za brak przeciwdziałania mobbingowi - zaznaczył RPO.

Ważne jest bowiem podjęcie realnych działań w celu przeciwdziałania temu zjawisku. Za niewystarczające należy uznać działania pracodawcy, ograniczające się do stworzenia procedur, dających pracownikom możliwość złożenia skargi inicjującej podjęcie wewnątrzszpitalnych procedur wyjaśniających. Konieczne są dalsze działania, w tym zwłaszcza organizowanie specjalistycznych szkoleń dla kadry kierowniczej w szpitalach i dla pracowników.

Z wpływających do Biura RPO skarg wynika, że mobbing bardzo często mylony jest z dyskryminacją, z uwagi na ten sam przedmiot ochrony (dobra osobiste). Z doświadczeń kontrolnych inspekcji pracy wynika zaś, że działania mobbingowe nie poddają się łatwej kontroli, umożliwiającą szybką reakcję w obronie mobbingowanych.

Rzadko korzysta się np. z możliwości anonimowych ankiet wśród pracowników, pozwalających pracodawcy na bieżącą analizę potencjalnych sytuacji konfliktowych, czy wyznaczania stałych dyżurów pełnomocnikom ds. mobbingu, kiedy pracownicy mogą zgłaszać problemy. Daje to szansę na natychmiastową reakcję na niepokojące sygnały, której nie zastąpią najbardziej rozbudowane postanowienia polityki antymobbingowej. Pozwala to też pracodawcy na reakcję wobec innych niż mobbing przejawów naruszeń dóbr osobistych pracowników szpitali.

- W moim przekonaniu podjęcie takich kompleksowych działań przez pracodawców pozytywnie oddziaływać będzie na kształtowanie prawidłowej organizacji i należytej atmosfery pracy w szpitalach - podkreślił Adam Bodnar w piśmie do ministra.

III.7044.44.2018

Krytyczne uwagi RPO dotyczące realizacji tzw. ustawy antyaborcyjnej

data: 2018-03-22

- **W obszernym wystąpieniu do Ministra Zdrowia Rzecznik Praw Obywatelskich wyraził uwagi w sprawie nieefektywnej realizacji ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży**
- **Brak efektywnych mechanizmów umożliwiających realizację zapisów ustawy w praktyce wpływa na ograniczenie konstytucyjnych praw i wolności człowieka - uważa Adam Bodnar**
- **Niemożliwość skorzystania w niektórych rejonach Polski z legalnego zabiegu przerywania ciąży, ograniczony dostęp do świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki okołoporodowej, nierzetelna**

edukacja seksualna, brak pełnego dostępu do środków antykoncepcyjnych, niewystarczające wsparcie państwa dla kobiet w ciąży, matek i rodzin - to tylko niektóre problemy, które w ocenie RPO wymagają pilnego rozwiązania

Dostęp do antykoncepcji

Dostęp do metod i środków służących świadomej prokreacji jest ściśle związany z zapobieganiem niechcianej ciąży oraz planowaniem rodziny. Zgodnie z międzynarodowymi standardami, działania państwa powinny być ukierunkowane na zapewnienie kobietom i małoletnim dziewczętom, w tym kobietom z obszarów wiejskich, dostępu do przystępnej cenowo i nowoczesnej antykoncepcji poprzez refundację nowoczesnych i skutecznych metod antykoncepcji.

Dostęp do środków służących świadomej prokreacji powinien być zapewniony zarówno kobietom, jak i mężczyznom. Ocena dostępu powinna odbywać się w odniesieniu do aktualnych standardów medycznych. Zgodnie ze standardem międzynarodowym dostęp do środków antykoncepcyjnych powinien być zapewniony również małoletnim dziewczętom, m.in. poprzez zapewnienie porad ginekologiczno-położniczych i objęcie ich opieką w zakresie zdrowia reprodukcyjnego.

Dostęp do badań prenatalnych

Uniemożliwienie kobiecie wykonania badań prenatalnych stanowi pogwałcenie jej prawa do informacji na temat stanu zdrowia płodu, a w pewnych wypadkach, także możliwości skorzystania z legalnego zabiegu przerywania ciąży. Dlatego RPO za istotne uważa monitorowanie dostępności do tych świadczeń.

Dostęp do legalnego zabiegu aborcji

Prawodawca, gwarantując możliwość przerwania ciąży w trzech przypadkach przewidzianych w ustawie, powinien jednocześnie zagwarantować realny dostęp do tej procedury. W praktyce możliwość ta bywa jednak znacznie ograniczona. Dostęp do aborcji różni się w zależności od rejonu Polski. W niektórych województwach liczba przeprowadzonych zabiegów sięga kilkuset, w innych jedynie kilku. RPO uznał za celowe zbadanie przyczyn tych dysproporcji.

Czynnikiem znacznie utrudniającym możliwość skorzystania z zabiegu jest brak odpowiednich procedur w szpitalach w przypadku przeprowadzania aborcji.

Ponadto według RPO ocena pełnego i niedyskryminującego dostępu do legalnych zabiegów aborcji powinna uwzględniać możliwość realizacji swoich praw przez osoby małoletnie.

Sprzeciw od orzeczenia lekarza

Możliwość kwestionowania orzeczenia lekarza ma istotne znaczenie w perspektywie możliwości korzystania przez kobiety z legalnych zabiegów przerywania ciąży. Niestety istniejąca w Polsce instytucja sprzeciwu od orzeczenia lekarza jest ukształtowana w sposób nieodpowiedni, niegwarantujący kobiecie możliwości zakwestionowania orzeczenia lekarza w terminie umożliwiającym dokonanie aborcji.

Klauzula sumienia

Możliwość przerwania ciąży w praktyce bywa ograniczona przez powoływanie się przez lekarzy na klauzulę sumienia. Istnienie klauzuli sumienia stanowi wyraz poszanowania konstytucyjnej wartości, jaką jest wolność religii. Nie oznacza to jednak zwolnienia państwa z obowiązku zagwarantowania dostępu do możliwości skorzystania z zabiegu legalnej aborcji czy do badań prenatalnych.

Dostęp osób małoletnich do ginekologa

Zgodnie z prawem małoletni powyżej 15. roku życia mogą podejmować współżycie bez konsekwencji prawnych, ale nie mają możliwości samodzielnego, na podstawie własnej, prawnie skutecznej zgody, skorzystania z porady ginekologicznej lub urologicznej w celu skontrolowania swego zdrowia. Regulacje prawne co do samodzielnego korzystania przez niepełnoletnich pacjentów powyżej 15. roku życia z określonych świadczeń zdrowotnych, niestanowiących z założenia świadczeń o podwyższonym ryzyku, wymagają w ocenie RPO zmian systemowych.

Łagodzenie bólu podczas porodu

Zagwarantowanie dostępu pacjentek do metod łagodzenia bólu podczas porodu to jeden ze standardów z zakresu opieki okołoporodowej, ale także gwarant poszanowania prawa pacjentek do opieki zdrowotnej, ich

integralności i godności. W ocenie RPO zmuszanie ciężarnej do urodzenia dziecka bez znieczulenia, gdy nie ma ku temu przeciwwskazań zdrowotnych, może zostać uznane za przejaw nieludzkiego i poniżającego traktowania.

Cesarskie cięcie

Z oficjalnych danych wynika, że ok. 40 proc. wszystkich porodów w Polsce kończy się cesarskim cięciem. Wykonywanie tego zabiegu, pomimo braku medycznych wskazań do jego przeprowadzenia, może prowadzić do narażenia zdrowia i życia pacjentki oraz dziecka. Zdaniem RPO należy podjąć działania w celu należytej diagnozy przyczyn powszechności stosowania tej procedury, co umożliwi jej ograniczenie. Niezwykle ważne jest też upowszechnianie u pacjentek wiedzy na temat procedury cesarskiego cięcia oraz zapewnienie im dostępu do metod łagodzenia bólu porodowego.

Opieka okołoporodowa

Należyte zagwarantowanie tego prawa wymaga, m.in. zapewnienia rzeczywistego dostępu do świadczeń opieki okołoporodowej dla kobiet w ciąży. Opieka ta powinna trwać przez cały okres ciąży, a nie tylko od momentu, gdy kobieta trafia na oddział położniczy.

Pomoc materialna i opieka nad kobietami w ciąży

W perspektywie dostępu do pomocy materialnej niebagatelne znaczenie ma podnoszenie świadomości o rodzajach wsparcia oferowanego przez państwo oraz warunkach uzyskania go. Dotyczy to również wsparcia w ramach domów samotnej matki. W ocenie RPO pomoc powinna przysługiwać w takim samym stopniu samotnym rodzicom bez względu na płeć. Ponadto rola państwa w zapewnianiu wsparcia materialnego i odpowiedniej opieki powinna polegać na zagwarantowaniu dostępu do rozwiązań umożliwiających godzenie ról rodzinnych i zawodowych.

Wsparcie szkoły dla małoletnich matek, ojców i uczennic w ciąży

Odpowiednie wsparcie szkoły dla uczennic w ciąży, a także małoletnich matek i ojców ma znaczenie m.in. dla możliwości kontynuacji edukacji czy zagwarantowania prawidłowego rozwoju psychologicznego. Za problem o charakterze systemowym RPO uważa zupełny brak wsparcia dla małoletnich chłopców, którzy zostali ojcami i - podobnie jak małoletnie matki - nierzadko potrzebują odpowiedniej pomocy psychologicznej i pedagogicznej.

Niezwykle istotną regulacją z punktu widzenia uczących się matek, które ze względu na nowe obowiązki mogą mieć trudności z uczestnictwem w zajęciach szkolnych, wydaje się możliwość nauki poza szkołą. Niestety, także w tym wypadku nie jest możliwa ocena, czy w rzeczywistości ten rodzaj wsparcia jest dostępny uczennicom.

Kształcenie i wychowywanie młodzieży

Zgodnie z ustawą, wiedza o życiu seksualnym człowieka powinna być realizowana w polskich szkołach. Mimo to edukacja seksualna nie jest traktowana jako przedmiot obowiązkowy. Stanowisko Ministerstwa Edukacji Narodowej, negujące obligatoryjność tych zajęć, prowadzi do ograniczenia dostępu do rzetelnej edukacji i nie przyczynia się do rozwoju świadomości oraz kształtowania odpowiedzialnych postaw młodzieży. Z badań RPO wynika, że treści podręczników są niezgodne ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej. Rzetelna edukacja seksualna wymaga ponadto, by osoby ją prowadzące miały odpowiednie kwalifikacje.

VII.5001.2.2016

Seminarium „Kobiety i Bezpieczeństwo” – o sytuacji kobiet w instytucjach bezpieczeństwa

data: 2018-03-08

- Służby mundurowe są zhierarchizowane, istnieje w nich również dysproporcja jeżeli chodzi o liczbę kobiet i mężczyzn – dlatego tak ważne są regulacje antydyskryminacyjne i antymobbingowe – mówiła dr Sylwia Spurek podczas seminarium „Kobiety i bezpieczeństwo” zorganizowanym 8 marca przez Wydział Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich mówiła o roli i zadaniach Rzecznika w zakresie równego traktowania kobiet i mężczyzn oraz zwalczaniu dyskryminacji ze względu na płeć w służbach mundurowych. Podkreśliła, że nadal lista spraw do załatwienia dotyczących praw kobiet jest długa – począwszy od życia prywatnego, poprzez zatrudnienie, po udział w życiu publicznym.

Sylwia Spurek podała przykłady spraw jakimi zajmuje się Wydział do spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze RPO:

- jednakowe testy sprawności fizycznej dla kobiet i mężczyzn podczas rekrutacji do policji (może to stanowić dyskryminację pośrednią)
- brak możliwości zwolnienia z tytułu opieki nad dzieckiem w sytuacji gdy oboje rodzice są zawodowymi żołnierzami
- przypadek kobiety zwolnionej z zawodowej służby wojskowej w czwartym miesiącu ciąży
- obowiązek służby w dni wolne od pracy oraz praca w nadgodzinach matek małych dzieci
- obowiązek dostarczania pracodawcy comiesięcznych zaświadczeń o karmieniu piersią

Na podstawie m.in. korespondencji z szefami wszystkich służb mundurowych i przesłanych przez nich materiałów, Rzecznik Praw Obywatelskich przygotował opracowanie „Przeciwdziałanie mobbingowi i dyskryminacji w służbach mundurowych. Analiza i zalecenia.” Zawarte w opracowaniu regulacje, wskazówki, dobre praktyki oraz załączone materiały źródłowe mogą umożliwić poszczególnym służbom wypracowanie optymalnych rozwiązań, pozwalających na zachowanie proporcji pomiędzy interesem służby a interesem poszczególnych funkcjonariuszy. Wśród rekomendacji są m.in. nowelizacja tzw. ustawy o równym traktowaniu, stworzenie wewnętrznych regulacji antydyskryminacyjnych i antymobbingowych dla każdej ze służb, działania edukacyjne i prewencyjne. Jako przykład instytucji, która posiada dobre procedury zastępczyni RPO podała Centralne Biuro Antykorupcyjne.

W seminarium wzięły udział również:

- mł. insp. dr Irmina Gołębiowska (Zastępca Dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP), która mówiła o wynikach badań ankietowych w pięciu państwach UE oraz Polsce dotyczące ścieżki kariery zawodowej kobiet w policji, łączenia życia zawodowego z prywatnym oraz wzajemnego postrzegania w służbie.
- podinsp. Hanna Kowalewicz (Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku). Przedstawiła sytuację policjantek na misjach pokojowych.
- insp. dr Kornela Oblińska (insp. w stanie spoczynku) – mówiła o ścieżce kariery zawodowej kobiet w policji.
- insp. Anna Kuźnia Służba (insp. w stanie spoczynku) – mówiła o roli policjantek w kształtowaniu i komunikowaniu bezpieczeństwa publicznego.
- płk Anna Osowska-Rembecka (służba więzienna) – przedstawiła ścieżkę kariery zawodowej kobiet w służbie więziennej.
- kpt. Aleksandra Jędryka (straż graniczna) – mówiła o ścieżce kariery zawodowej kobiet w straży granicznej.

Skuteczniejsze przeciwdziałanie przemocy w rodzinie - Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zgadza się z RPO i zapowiada zmiany

data: 2018-02-27

W odpowiedzi na wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich Minister zapowiedział, że w ramach prac nad zmianą obowiązującego ustawodawstwa dotyczącego przeciwdziałania przemocy planowana jest modyfikacja regulacji dotyczących specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie, a także programów oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie.

Uznano, że tak różne materie powinny zostać określone w dwóch odrębnych aktach wykonawczych do ustawy. Zarówno na poziomie ustawy, jak i rozporządzenia, uregulowane zostaną kwestie dotyczące programów psychologiczno-terapeutycznych dla osób stosujących przemoc, które obecnie opisane są tylko i wyłącznie w Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014-2020. Modyfikacjom ulegną też rozstrzygnięcia dotyczące zakresu merytorycznego omawianych przepisów. RPO zgłaszał potrzebę skonkretyzowania zasad i trybu przyjmowania do specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. Minister zapowiedział uregulowanie tych kwestii w akcie wykonawczym do ustawy, tak jak ma to miejsce w przypadku innych regulacji prawnych dotyczących standardów funkcjonowania placówek dla osób wymagających wsparcia (domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży, środowiskowe domy samopomocy czy placówki dla osób bezdomnych).

Jeśli chodzi o programy oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie, to w opinii Ministra kwestie te powinny pozostać we właściwości samorządu województwa, ponieważ wyznaczenie kierunków oddziaływań na sprawców przemocy powinno być dostosowane do specyfiki danego regionu i uzależnione od występujących na danym terenie potrzeb.

Rzecznik będzie monitorował proces wprowadzania tych zmian.

III.518.16.2016

Praktyka żądania od pracownic zaświadczenia lekarskiego o karmieniu piersią

data: 2018-02-23

- **Do Rzecznika wpłynęła skarga w sprawie istniejącej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji praktyki żądania od pracownic dostarczania zaświadczeń lekarskich o karmieniu piersią.**
- **W opinii RPO praktyka ta nie znajduje oparcia w prawie.**
- **Po interwencji Rzecznika MSWiA przewiduje dokonanie zmiany przepisów i zniesienie obligatoryjnego obowiązku dostarczania przez pracownice zaświadczeń.**

W związku ze skargą w sprawie istniejącej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji praktyki żądania od pracownic dostarczania zaświadczeń lekarskich o karmieniu piersią, Rzecznik zwrócił się do Dyrektora Generalnego w Ministerstwie o odniesienie się do przedstawionego problemu.

W odpowiedzi zaprezentowano stanowisko Dyrektora Biura Kadr i Organizacji w Ministerstwie, które w opinii Rzecznika Praw Obywatelskich nie znajduje oparcia w prawie. W związku z tym Rzecznik zwrócił się ponownie do Ministra z prośbą o weryfikację stanowiska.

Odpowiadając Minister podkreślił, że w MSWiA prawa kobiet karmiących piersią są w pełni respektowane i szanowane.

Poinformował, że z uwagi na fakt, iż powszechnie obowiązujące przepisy prawa pracy, a w szczególności ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy nie przewidują sposobu potwierdzenia faktu karmienia piersią ani nie ustanawiają granicy wieku dziecka karmionego piersią, którego matka może wystąpić o udzielenie przerw na karmienie, pracodawca ma swobodę w zakresie żądania określonej formy udokumentowania zarówno samego faktu karmienia dziecka piersią przez pracownicę, jak i okresowego aktualizowania takiego dokumentu.

Ponadto pracodawca, w przypadku uzasadnionych wątpliwości w odniesieniu do tego czy pracownica rzeczywiście korzysta z uprawnienia do przerw w pracy zgodnie z przeznaczeniem, ma pełne prawo zobowiązać pracownicę do przedstawienia właściwego zaświadczenia lekarskiego. Ponadto dodał, że kwestia dotycząca dostarczania zaświadczenia o karmieniu piersią nie jest sprawą jednostkową, gdyż taka praktyka jest stosowana również przez innych pracodawców, w tym w urzędach administracji.

Jednocześnie podkreślił, że to stanowisko znajduje potwierdzenie w doktrynie i jest powszechne wśród komentatorów, którzy wskazują, iż pracodawca ma prawo wymagać od pracownicy ubiegającej się na podstawie art. 187 Kodeksu pracy o przerwy na karmienie dziecka piersią przedstawienia zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego fakt karmienia piersią.

Tym niemniej poinformował, że MSWiA przewiduje dokonanie zmiany przepisów obecnie obowiązującego Regulaminu pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji poprzez zniesienie obligatoryjnego obowiązku dostarczania przez pracownice zaświadczeń o karmieniu dziecka piersią, a zastąpienie go uprawnieniem pracodawcy do jego żądania.

Rzecznik Praw Obywatelskich będzie monitorował działania legislacyjne w tym zakresie.

Przeciwdziałanie mobbingowi i dyskryminacji w służbach mundurowych. Analiza i zalecenia

data: 2018-01-09

- **Mobbing i molestowanie w służbach mundurowych to problem, o którym coraz głośniejsze się mówi.**
- **Rzecznik od dawna zwracał uwagę na ten problem szefom wszystkich formacji.**
- **Zebrałe przez RPO regulacje, wskazówki, dobre praktyki oraz materiały źródłowe umożliwią poszczególnym służbom wypracowanie skutecznych polityk antidyskryminacyjnych.**

W ostatnim czasie w mediach pojawiało się wiele informacji dotyczących mobbingu i molestowania w służbach mundurowych. Tego typu skargi trafiają też bezpośrednio do Biura RPO. Na podstawie m.in. korespondencji z

szefami wszystkich służb mundurowych i przesłanych przez nich materiałów, Rzecznik przygotował opracowanie „Przeciwdziałanie mobbingowi i dyskryminacji w służbach mundurowych. Analiza i zalecenia.”

Specyfika służb mundurowych sprawia, że są one instytucjami zhierarchizowanymi, hermetycznymi, o silnych strukturach pionowego podporządkowania. To wszystko sprawia, że realia służby stwarzają potencjalne zagrożenie naruszania, a nawet łamania wolności i praw. Jednak istnienie wewnętrznych procedur antymobbingowych i antydyskryminacyjnych pozwala na obiektywne wyjaśnienie nieprawidłowego zachowania oraz podjęcie adekwatnych decyzji kadrowych. Bieżąca analiza spraw połączona z praktycznym szkoleniem zainteresowanych może się przyczynić do ograniczenia takich zachowań w przyszłości.

Zawarte w opracowaniu RPO regulacje, wskazówki, dobre praktyki oraz załączone materiały źródłowe umożliwią poszczególnym służbom wypracowanie optymalnych rozwiązań, pozwalających na zachowanie odpowiednich proporcji pomiędzy interesem służby a interesem poszczególnych funkcjonariuszy.

